ZdR 1.

1889. I. 1.

yeft

GRZESZNIK
DO
SWIĘTEY
GRZESZNICE
uciekaiący.
to ieſt
NABOZENSTWO CODZIENNE
I
TYGODNIOWE,
DO SWIĘTEY
MARYI
MAGDALENY
Wſzyſtkich grzesznikow
PATRONKI

Przez niegodnego Tey Swiętey Uczciciela z Łacińſkiego na Polſki ięzyk
PRZETŁUMACZONE.

Roku 1777.

W KRAKOWIE
w Drukarni *Seminarium* Biſkup: Akade:

PRZEBŁOGOSŁAWIONEY

MARYI

MAGDALENIE,

Wcielonego Słowa

UCZENNICY,

JEZUSA

MIŁOSNICY,

nierozdzielney

MATKI BOSKIEY

SŁUZEBNICY,

SWIĘTYCH ANIOŁOW

RADOSCI,

APOSTOŁOW PANSKICH

UPRZEDZICIELCE

Słowa BOSKIEGO

ROZGŁOSICIELCE

Prożności i honorow świata

WZGARDZICIELCE

Prawdziwey Pokuty

NAUCZYCIELCE

Wszystkich Pokutuiących

MIŁOSCIWEY PATRONCE.

PRZEBŁOGOSŁAWIONA MAGDALENO.

Iako Ty niegdyś do Nog Jezusowych, tak ia pokornie ſkłaniam ſię do Twoich, i tę kſiążeczkę na honor Twoy przetłumaczoną z iakim tylko mogę ſerca mego nabożeńſtwem Tobie oddaię, pilnie proſząc i pragnąc, abyś ten dar malinki, i ile tylko w nim liter, ſyllab, ſłow i punktow znaleść ſię może, łaſkawego oka Twego ſpoyźrzeniem przyiąć, i tyleż mego przeciw Tobie nabożeńſtwa, poſzanowania i miłości ſwiadkow upatrywać raczyła. A o to Cię też upraſzam, abyś za złe nie miała imienia Sioſtry, *ktorym Cię w tey Kſiążeczce często poważę ſię mianować, do tego albowiem nie śmiałość iaka zuchwała, ale ſzacowna, ktorą ſię przeciw Tobie uwodzę, miłość, i ufność, i owſzem własna mnie ſamego miłość, pobudką mi były: nie mogę bowiem tak bardzo ſam ſiebie nienawidzić, abym tak łatwo chciał zoſtać bez tey pociechy, ktorą mam, gdy Cię* Sioſtrą *mianuię i nazywam. Oſobliwſzą mi oprocz tego uczyniły otuchę ſłowa, ktore*

JEZUS do Ciebie przy Grobie z wielkiey miłości, i z wielkiego żalu płaczącey, po Zmartwychwstaniu swoim z niewymowną radością pokazawszy się powiedział, mowiąc: Idź do Braci moich, i powiedz, im: Wstępuię do Oyca moiego, i Oyca waszego, Boga moiego, i Boga waszego. *Wypersweadować bowiem sobie nie mogłem, gdy JEZUS iuż uwielbiony Apostołow Bracią swoią raczył nazywać, Ty ktora o nic bardziey nie stoisz, niczego bardziey nie pragniesz, iako abyś się we wszystkim podobną stała Oblubieńcowi, i Miłości Twoiey JEZUSOWI; abyś miała nam za złe poczytać, że się do Ciebie poufale przypytuiemy, że Cię* Siostrą *naszą nazywamy. I owszem ażebym to uczynił, były mi do tego powodem Słowa Nayświętszego Nauczyciela JEZUSA, u Mateusza mowiącego:* Oycem nie nazywaycie waszym nikogo na ziemi, ieden bowiem iest Oyciec wasz, ktory iest w Niebie. *Jeżeli tedy ieden iest Oyciec wszystkich, toć wszyscy iesteśmy iednego Oyca synowie; ieżeli iednego Oyca synowie; toć wszyscy iesteśmy Bracia, i Siostry wzaiemnie. Do Ciebie tedy Nayukochańsza Siostro pełen nadziei i ufno-*

sci,

ści, dalſze moie modlitwy kierować pragnę, i ſerdecznie żebrzę, abyś z wyſokiego Nieba ſpoyzrzeć, i nie tylko nademną, ale i nad wſzyſtkiemi grzeſznikami i grzeſznicami, Bracią i Sioſtrami Twoiemi i moiemi miłoſierdzie okazać raczyła. Pamiętay, że Pan JEZUS na świat przyſzedł, aby grzeſznych zbawił, Ty wieſz dobrze, iak wielce ſzacował duſze naſze, iak wiele z miłości ku nam na Gorze Kalwaryi ucierpiał, tak okrutną śmierć dla zbawienia naſzego podiął. Widziałaś z całego Ciała Nayświętſzego JEZUSOWEGO, i ze wſzyſtkich członkow z Głowy, Rąk, Nog, Boku, iak z potoku Krew na ziemię płynącą, ktorą, iak naydroższym okupem duſze naſze odkupił; niechayże nie ginie w nas, niechay nie będzie daremny wylew krwi, Tobie, i od Ciebie tak umiłowanego Odkupiciela, idź, idź ſpieſzno, idź iak nayprędzey Przebłogoſławiona Sioſtro naſza, do Ukrzyżowanego Twego JEZUSA, i powiedz, że Sioſtra Naſzą ieſteś, aby nam dobrze było dla Ciebie: abyśmy przez wzgląd na Ciebie wiecznie nie zginęli, pokaż mu ziemię, ktorąś pod Krzyżem, Krwią Iego choynie ſkropioną zbierała, i proś tak mocno, tak u-

ſil-

ſilnie, tak ſkutecznie, poki Braci i Sioſtrom twoim, odpuſzczenia grzechow, i potrzebney, do prawdziwey, a do końca trwaiącey pokuty, bez ktorey, Wſzyſcy razem zginiemy, *łaſki, nie uproſiſz. Pomniy, żeś ty była ułomną, poki na Cię Nayłaſkawſzy JEZUS oczami ſwemi nie weyźrzał, poki iak owieczki błądzącey do Owczarni ſwoiey nie ſprowadził, i ſprowadzoney, żebyś znowu nie zginęła, uſtawicznie nie ſtrzegł, nie pilnował, i pilnie nie zachował. Pomniy iak wielką ſerce Twoie czuło radość po nawroceniu ſwoim, gdyś ſię iuż widziała, żeś ieſt zupełnie i ſzczęśliwie z kału grzechowego oczyſzczoną: i do Łaſki Nayukochańſzego Oyca przyięta. Potrafże w to Przebłogoſławiona MAGDALENO mocną Twoią Opieką za Bracią i Sioſtrami Twoiemi, ażeby i onych Nayłaſkawſzy Oyciec przyiął do Łaſki, pierścieniem, obuwiem i pierwſzą ſzatą ozdobił, a oſobliwie, ażeby na potym zawſze wiernemi pokazali ſię Synami, ſtali ſię godnemi doyść z tobą dziedzictwa Synowſkiego, i z Oycem Nayłaſkawſzym na wieki cieſzyć ſię mogli. O co gdy dla ſiebie, dla Braci i Sioſtr moich, i Twoich iak naypo-*

kor-

korniey upraſzam; Kſiążeczkę tę w Swiętych Rękach Twoich z iak nayprzyzwoitſzym uſzanowaniem i nabożeńſtwem ſkładam, docześnie i wiecznie z radością piſząc ſię.

Nayniżſzym i nayniegodnieyſzym Uczcicielem i Sługą Twoim.

Ninieyſze Nabożeńſtwo do S. Maryi MAGDALENY Pokutnicy w tey kſiążeczce zamknięte czytałem, nie upatrzyłem nic, coby lub Wierze Swiętey Rzymſkiey Katolickiey, lub dobrym obyczaiom ſprzeciwiało ſię, Owſzem dość w ſobie zawiera do zagrzania i pomnożenia pobożności Chrześciańſkiey; przetoż ażeby z Łacińſkiego na Polſki ięzyk przetłumaczone, mogło wyniść na publiczny widok za godne ſądzę. Dan: w Kollegium Wielkim Akademii Krak: R. P. 1777. Dnia 1. Marca.

X. M. JOZEF ALOYZY PUTANOWICZ S. Theol. Doktor, i Profeſſor, Kan. Kat. Płocki, Kolleg. WW. SS. Proboſzcz, Pleban Opatowiecki, Kſiąg w Dyecezyi Krak. Cenſor.

mpp.

Do Czytelnika.

CHociaż (mowiąc po prawdzie) tey Kfiążeczki tłumaczeniem i pifaniem nie gdzie indziey zmierzam, tylko dotąd, abym w cudzych fercach większą przeciw S. MAGDALENIE miłość i nabożeńftwo podniecił, Oney iednak tobie Czytelniku ufilnie nie śmiem doradzać dla tego, że ia tu S. MAGDALENE Patronką tych, ktorzy fą wielkiemi grzefznikami, przed oczy wyftawię, z ktorych liczby czy też i ty ieftes, iako ia tego nie wiem, tak za takiego cię mieć, fądzić, i poczytać, miłość i fprawiedliwość fama nie pozwala. Przy tym *Duch gdzie chce tam zawieie.* ieden tego, drugi innego fobie za Patrona obiera. Grzefzny iednak człowiek, ktory zapewne takim ieft, i ktory fię takim bydź poczuwa, takiego powinien fobie fzukać i obierać Patrona, ktoryby z Piotrem doświadczywfzy fię bydź ułomnym, umiał innych ułomności miarkować, i nad niemi mieć politowanie. I takąć ia znalazłem S. MAGDALENE, o kto-

o ktorey Ewangelia mowi: że była grzeſznicą i wielką, bo publiczną i iawną; *Oto Niewiaſta: ktora była w mieście grzeſznica!* Zaczym kochany czytelniku, ieżeli w prawdzie mnie podobny ieſteś, to ieſt wielkim grzeſznikiem, radzę ci, abyś Tę Swiętą za oſobliwſzą ſobie Patronkę tym bardziey obrał, że Ona ſamą Swiętey Giertrudzie w Dzień ſwoiey Uroczyſtości obiawiła; że ieſt od BOGA poſtanowioną powſzechną wſzyſtkich grzeſznych Patronką, i owſzem Bog ſam doſyć pokazał, że chce; aby Swięta MAGDALENA była od wſzyſtkich ſzanowana, miłowana, i czczona, kiedy Swietey wſpomnioney Brygitcie obiawił: że z całey Wſzyſtkich Swiętych Liczby MAGDALENA po Matce ſwoiey, i po JANIE Swiętym Chrzcicielu, ieſt mu Naymilſza, nayukochańſza, nayprzyiemnieyſza, co i Cudem ſtwierdził, kiedy tak ſporządził; że nie pierwey Iey Swięte Ciało do Klaſztoru Celiaceńſkiego wnieſione było, poki Opat z Mnichami ſwemi Ciału Swiętemu z Proceſſyą nie zaſzedł drogi, i

one-

onego z wſzelką powinną uczciwością nie przyiął. Take wieśniak pewny Swięto i Uroczyſtość S. MAGDALENY mniey ſobie poważaiąc: gdy woły do pługa zaprzągał, maiący orać, od BOGA ſkarany, że i woły, i naczynie piorun przytrzymał, ale i on ſam z Nieba ſpuſzczonym ogniem przeſtraſzony, i ciężko dręczony, poty od tego nie był uwolniony, poki do Kościoła Swiętey MAGDALENY przyprowadzony, odpuſzczenia popełnionego grzechu i nienabożeńſtwa z płaczem nie proſił. Ieżeli tedy rady moiey poſłuchać, i tę Wielką Swiętą oſobliwie czcić i ſzanować poſtanawiaſz, naſtępuiącą, nabożnie od-mow Modlitwę. A ponieważ na ten koniec zdatna ci bydź może ta Kſiążeczka (w ktorey nic nie maſz mego, tylko wytłumaczenie) oney, ile ci czas i ſtan twoy pozwoli nabożnie i zbawiennie używay, i ſtaray ſię naśladować Swiętego Filipa Neryuſza, i Błogoſławionego Oyca Eliaſza Zakonu Swiętego Dominika, z ktorych o pierwſzym Bolandus piſze: że Swiętą MAGDALENĘ, za

kto-

ktorey przyczyną był na świat wydany, osobliwszą czcią i nabożeństwem szanował. O Drugim zaś Suryusz pisze: że Swiętey MAGDALENIE przez długi czas, to iest lat 86. pobożnie służył, z taką świątobliwością, że iak prędko z tym rozstał się światem, tak zaraz same dzwony dzwoniły, niby ciesząc się z śmierci sprawiedliwego. Ty zaś żyi, i bądź zdrow Czytelniku, i ieżeli z tymże B. Eliaszem, całym sercem S. MAGDALENY używać będziesz, o mnie też pamiętay, i aby iędno pobożne westchnienie na pożytek duszy moiey bardzo grzeszney chciey odłożyć.

MODLITWA
Do S. MARYI MAGDALENY.

PRzebłogosławiona MARYA MAGDALENO; prawdziwey pokuty Wizerunku! Ja N. grzesznik wielki, dnia dzisieyszego Ciebie sobie pokornie za osobliwszą moię obieram Patronkę, i mocno postanawiam, że Cię nigdy nie opuszczę, ani przeciw Tobie mowić albo czynić będę, ani dopuszczę, ile sił

mieć

mieć będę, żeby przeciw Twemu Honorowi kiedy się co działo, ale raczey starać się będę słowem i uczynkiem, aby Honor, i uczciwość przeciw Tobie w Wiernych, a osobliwie pokutuiących grzesznikow, ktorych Cię Bog Patronką postanowił, sercach, był ponowiony i pomnożony. Proszę Cię tedy przyiimiy mnie za sługę Twego, wiecznego, przybądź mi we wszystkich sprawach i potrzebach moich, i skuteczną Boską ziednay mi Łaskę, aby, iako naśladowałem Cię grzeszącą, tak mogłem naśladować pokutuiącą. J Ciebie nasladuiąc stałem się godnym, żebyś mnie w godzinę śmierci, ktorą Ci naypilniey polecam, nie opuszczała, ale od wszelkiego nieprzyiacioł niebespieczeństwa mocno broniła, smutnego cieszyła, i po śmierci do wieczney szczęsliwości wprowadziła. Amen.

CZĘSC PIERWSZA DZIENNEGO NABOZENSTWA

PRZEMOWA.

Przedwieczney Prawdy iest wyrok: *Bezemnie nic czynić nie możecie*, bez moiey pomocy, bez moiey Łaski nic dobrego działać nie zdołacie, wszystko to, co bezemnie możecie, grzechem iest. Coż tedy grzeszniku bracie moy z nami będzie? iest napisano: Odda każdemu według spraw iego, i odniesie każdy według czynności w ciele i w życiu swoim czy złe czy dobre, i uczynki ich poydą za niemi. Coż rozumiesz odda nam? co my też odbierzemy? ktorzy sami z siebie nic nie możemy, tylko grzeszyć, błądzić, i źle czynić? zapewne nie odda tylko karanie za występek. Coż tu czynić? oto się starać należy, aby ten do czynności naszych przybył. Ktorego, gdy nie mamy przytomnego, żadnego sprawy nasze waloru i szacunku nie maią; aby ten, ktory Sam tylko dobry iest, sprawom

i uczynkom naſzym użyczył dobroci, a tym ſamym aby nie kary, ale nadgrody były godne. Ale ktoż nam to wyrobi, aby nam był przytomny, kto nam go przeiedna, kto nam Iego łaſkę pozyſka? Tę zapewne przeiedna, pozyſka, i wyrobi dzielnością ſwoią Swięta Sioſtra Naſza Przebłogoſławiona Marya MAGDALENA, o ktorey Chryſtus S. Brygidzie to obiawił: *Trzcy Swięci ſą, ktorzy mi nad innych ſię podobali, to ieſt Marya Matka moia, JAN Chrzciciel, i Marya MAGDALENA.* Ktorą, Tenże do Błogoſławionego Baptyſty z Warany mowiąc: *Ukochaną i Błogoſławioną Uczennicą, i owſzem ulubioną Corką* mianować raczył. Ktorey też w Ewangelii tę pochwałę (innych potwarzy zbiiaiąc i odrzucaiąc) daie: *Czemuż ſię przykremi ſtaiecie tey Niewieście? dobrą rzecz uczyniła dla mnie.* na ktorą po Jey nawroceniu żaliło ſię piekło mowiąc: *Tak ſię pokrywa dobremi uczynkami, że w niey żadna zmaza nie poſtoi.* A iakże bydź może aby Nauczyciel kochaney Uczennicy, Oyciec Nayulubieńſzey Corce nawet i od ſamego

pie-

piekła tak chwalebney bronił tego, o co Ona tak na honor Nayukochańszego Oyca swego, iako i na zbawienie Braci swoich prosi? Większa iest Jezusowa ku ulubioney MAGDALENIE miłość, niż żebyśmy ią poiąć mogli, ponieważ Błogosławioney Baptyście JEZUS powiedział: *Miłość i afekt tey kochaney Uczennicy iak wielka była, ia tylko poymuię*. Jeżeli tedy miłość MAGDALENY przeciw JEZUSOWI nie mogła bydź poięta tylko od samego Pana Jezusa, iakże my miłość Jezusową i choyność Łask i Darow przeciw MAGDALENIE, ktora nie mniey iak sama miłość iest niepoięta, poiąć i ograniczyć możemy? Do Błogosławioney tedy MAGDALENY Bracie moy grzeszniku! uciekaymy się, do nog Jey upadaymy, Oney prośmy, a bez wątpienia i my za iey przykładem dobrze żyć będziemy. Bog albowiem ktorego MAGDALENA ma zawsze przytomnego (według słow S. Michała Archanioła do niey tak mowiącego: *Bog ktorego samego tylko pragniesz, o! MAGDALENO, i zawsze masz &c.*) przybędzie na Jey instancyą u-

czyn-

czynkom naſzym, aby przez łaſkę były dobre, ktore z nas złe tylko bywaią. Onę tedy weźmiymy ſobie za wieczną Przewodniczkę we wſzelkich ſprawach naſzych, a od proſtey drogi nie zbłądzemy, ale dobrze czyniąc, tam trafiemy, gdzie czynić źle iuż nie będziemy mogli, iak ſama kochanego ku ſobie Dewota Eliaſza o tym upewniła; mowiąc: *Dla ciebie ia tu przybyłam, i przezemnie byleś chciał, Duſza twoia do żywota wiecznego kierowana będzie.* Takiemi więc ku niey wnoś ſię affektami.

§. Pierwſzy.

Nayprzod, Rano gdy ſię obudziſz.

SWięta Marya MAGDALENO! bogdayże co niegdyś JEZUS o Bracie Twoim Łazarzu do Uczniow powiedział; to o mnie do Ciebie mowił: N. *Przyiaciel naſz zaſypia* w drodze zbawienia, *ale idę, abym go ze ſnu wzbudził.* Tak bowiem Nayukochańſza Sioſtro zapewne powſtałby brat twoy i otrzymałby życie od Jezusa, ktory o ſobie powiedział: *Ja ieſtem zmartwychwſtanie i życie.* Więc tedy upadniy do Nog Jezuſowych, i proś,

aby

aby *głosem wielkim* wołaiąc: N. *Wynidź*: uczynił mnie zaraz wychodzącym z ospalstwa i gnusności, i *kroki moie według rozkazow* Jego tak prostowáć raczył, abym z Tobą zawołał: Chwała Tobie Boska miłości, żeś mnie na takim postawiła gościńcu, ktorym prostą drogą doszedłem Ciebie. Amen.

§. II.

Gdy Wstaiesz.

Swięta MAGDALENO! ktoraś bardzo rano przyszła do Grobu namaścić JEZUSA, i usłyszałaś od Aniołow: *Już zmartwych powstał, i tu się nie znayduie.* Spraw to proszę Cię, aby i o mnie Swięty moy Anioł Stroż z innemi w prawdzie z weselem mogł mowić: Powstał z grobu grzechowego, i złych nałogow, w ktorych pogrzebiony leżał, *i nie iest ten*, ktory był przedtym, wyniosły, lubieżny &c. ale inny pokorny, wstrzemieźliwy &c.

§. III.

Gdy na siebie suknie wdziewasz.

SwiętaMAGDALENO! ktorey rano przy grobie płaczącey Chrystus w posta-

ci Ogrodnika pokazać się, i temi ſłowy mowić raczył: *Niewiaſto! czego płaczesz?* Proś Tego Twego JEZUSA, aby w Ogrodzie duſzy moiey kwiaty cnot, ktore są ſtanowi moiemu potrzebne, zaſzczepić raczył. Ze zaś dusza moia ſtała się *iak ziemia bez wody*, dla tego twemi ią łzami ſkrapiay, aby te piękne kwiaty, ktore Niebieſki Ogrodnik zaſzczepił, codziennie więkſzego á więkſzego wzroſtu nabierały, i nigdy nie więdły, ábym iakokolwiek Ciebie mogł naśladowáć, o ktorey SS. Apoſtołowie z radością do Pana BOGA mowili: Uczyniłeś Ją Panie obfitą w cnoty, i na Głowę Jey włożyłeś koronę. Amen.

§. IV.

Gdy Modlitwy ranne mowiſz.

Swięta MAGDALENO! ktora z taką miłości gorącością rano ſzukałaś JEZUSA w Grobie, że On z litości nad tobą pokazał Ci się mowiąc: *Niewiaſto kogo ſzukasz?* ziednay mi, abym ia dzisiay o niczym nie myślił, tylko o JEZUSIE, nic nie mowił, tylko o JEZUSIE, nic nie czynił, tylko dla JEZUSA, ſłowem,

abym we wfzyftkim niczego nie fzukał, tylko JEZUSA, i fzukaiąc z Tobą znalazł, znalaźfzy, abym go nigdy tak nie zgubił, żebym z Tobą fzukaiąc musiał mowic: *Powiedz mi gdzieś go położył, a ia go ztamtąd wezmę.* ále raczey ábym się z nim taką złączył iednością, iaką Swięci Apoftołowie w Tobie wychwalaiąc, (co flyfzała S. FRANCISZKA Rzymianka) do Pana BOGA mowili: Pamięć i wolą wcale złożyła w Tobie, rozum i myśl fpokoyną Tobą famym Panie miała całą napełnioną. Amen.

§. V.

Gdy fię umywafz.

Swięta MAGDALENO! ktora dla umycia twarzy idąc do zrzodła będącego w Puftyni Twoiey, znalazłaś JEZUSA zachodzącego ci drogę w poftaci człowieka, temi do Ciebie mowiącego flowy: *Dla Ciebie Marya te mieyfca naznaczyłem.* Proś JEZUSA aby ia gdy Ciało moie wodą obmywáć będę, On dufzę moię od wfzelkich grzechow zmazy, fzpetności, i brudu, niechay obmyie

krwią oną, ktorąś Ty z ziemią zmieſzaną pod Krzyżem zebrała, i zawſze według ſłow Twoich: pokiś żyła, na pamiątkę Pana Twego chowała. Amen.

§. VI.

Gdy się myślą modlisz.

Swięta Magdaleno! ktoraś według Twego obiawienia: *w Krzyżu, ktory ci Anioł wyſtawił w iaſkini, wſzyſtkie o Chryſtusie widziałaś Taiemnice, i tak modląc się do Krzyża, rozmyślałaś zbawienie Twoie Chryſtusa, a rozmyślaiąc we dnie i w nocy płakałaś.* J ktoraś Franciſzce Rzymſkiey powiedziała: *Rozmyślay czyſtą myślą, i bądź ugruntowana w pokorze.* Ziednay mi, abym przed BOSKIM Maieſtatem w nikczemność moię głęboko zſtępuiąc, i siebie upokorzaiąc, czyſtą myślą rozmyślania Boſkich Taiemnic zaczynał i kończył. Uproś także u Pana JEZUSA, ktory się Słońcem Sprawiedliwości nazywa, aby ieden przynaymniey promyk światłości swoiey na mnie obrocił, ktorymby rozum moy obiaśniony, wieczną Wiary naſzey prawdę iaśnie poznawał; wola zaś miłoscią zapalona,

na, ogniste wynurzała affekta, mocne Panu Bogu statecznie i wiernie służenia, występkow wykorzenienia, cnot zaszczepienia przedsięwzięcie powzięła, powzięte za Iego Łaski pomocą nieuchybnie do skutku przywiodła. Amen.

§. VII.

Gdy się głośno modlisz.

SWięta MAGDALENO! ktorey całe życie po nawroceniu iedyną tylko było modlitwą, tak skuteczną, żeś Bratu Łazarzowi i innym zmarłym życia przywrocenie, Xiążęciu Massyliyskiemu potomstwo, sobie zaś źrzodło z wielkiey skały wypływaiące, chwalebne z szatańskich częstych naiazdow zwycięstwo, oczywistą Anielską pomoc, samego JEZUSA Chrystusa codzienne pociechy i nawiedzania cudownie ziednała: racz sporządzić, aby też każda moia modlitwa taką w Boską Wszechmocność Wiarą, w Iego wierne i prawdziwe obietnice nadzieią, w Iego Dobroć miłością, i tak zupełnym z Iego Nayświętszą Wolą zgadzaniem się była ożywiona, ażebym, czego szukam, znaleść, o co proszę,

mogł przez Cię otrzymać. Amen.

§. VIII.

Gdy Kapłańskie mowisz Godziny.

SWięta MAGDALENO! o ktorey Szatani (iako sam Chrystus S. Brygidzie oznaymił) powiedzieli: *Tak iest gorąca w służbie Boskiey i Świątobliwości, że nie śmiemy zbliżyć się do niey.* I ktoraś nabożnemu ku Tobie powiedziała: *Każdego zaś dnia Anielskie przybywały Pułki, i mnie tak wysoko podnosiły ku Niebu, żem i Niebieskie słyszała śpiewanie; co zawsze siedm razy na każdy dzień czyniły:* Przybądź mi siedm Godzin Kapłańskich odprawuiącemu, i spraw to, aby chociaż ciało moie po ziemi się czołga, myśl iednak nad ziemskie wszystkie rzeczy wyniesiona, z samym tylko Bogiem i Stworcą swoim niech będzie ziednoczona, i o Nim samym z gorącością ducha, i z taką czcią niechay rozmyśla, z iaką chciałaś, aby rozmyślała S. Franciszka Rzymianka, gdyś iey rozkazała; *Tak czyń, abyś zawsze uczciwą była przytomności Boskiey.* Proś także poufałych Wspoł-Towarzyszow Twoich Aniołow, aby

mnie

mnie w chwaleniu Stworcy Naſzego tak ratować raczyli, aby iako Swięte Relikwie i zwłoki Twoie miły z ſiebie zapach i wonność wydawały, tak moia modlitwa ſzła do Boga, iak wonne kadzidło w gorę, a ia niechay ſię ſtanę godnym miłego Ich śpiewania, ſłyſzeć z Tobą kiedyżkolwiek w Niebie, Amen.

§. IX.

Gdy ſłuchaſz Kazania.

SWięta MAGDALENO! ktora ſłyſząc kazanie Jezuſowe nawrocona ieſteś do BOGA, i częſtokroć ſiedząc przy nogach Pańſkich ſłuchałaś ſłowa Iego, i z Iego Uſt, iak ſam oznaymił Błogosławioney Mechtyldzie: *Słodkie ſłowa i nauki brałaś*. I dla tego ſamego, ſłuchania ſłowa Boſkiego, pragnienia, Szatanowi (ktory toż ſamo przez opętanego wyznał) z pomiędzy liczby Wſzyſtkich Swiętych naywiękſzą ſtałaś ſię nieprzyiaciołką: otworz mi uſzy ſerdeczne, iakoś niegdy dwom głuchym ſłuch przywracaiąc uſzy cieleſne otworzyła, i uproś mi, aby ziarno ſłowa Bożego od Kaznodziei rzucone nie upadło na ſkałę,

łę, gdzieby uſchnąć miało, ani przy drodze, gdzieby ptaſtwo piekielne porwać mogło, ani między ciernie gdzieby przytłumione zoſtało, ale aby padło na dobrą ziemię, ktoraby obfitemi na wzor twoy pokuty Swiętey łzami ſkropiona ſtokrotny przynioſła w cierpliwości pożytek, Amen.

§. X.

Gdy maſz mieć Kazanie.

SWięta MAGDALENO! ktoraś niemey niewieście mowę przywrociła, i od ChryſtuſaApoſtołowApoſtołką nazwana, żeś im oznaymiła i opowiedziała prawdę Zmartwychwſtania Pańſkiego, i ktoraś Karolowi Krolowi Sycylii powiedziała: *Mieyſce śmierci moiey i pokuty, Braci moim, to ieſt Kaznodzieiom nadaſz, ia bowiem Kaznodzieyką i Apoſtołką byłam*: Uproś u Głowy wſzyſtkich Kaznodzieiow JEZUSA, aby ięzyk moy powodować, wymowny uczynić, i gdy ia do uſzu powierzchownie, On do ſerc wewnętrznie mowić, one oświecać, ſkutecznie wzbudzać, i na oſtatek przeſzkodzić raczył, aby, gdy ia ziarno dobre rozſiewam, nie-

przy-

przyiazny człowiek nieprzyſzedł, ktoryby kąkol między pſzenicą poſiał. A.

§. XI.

Gdy Mſzy Swiętey ſłuchaſz.

SWięta MAGDALENO! ktoraś po w Niebowſtąpieniu Jezuſowym razem z MARYĄ Matką i Panną Mſzy S. od S. JANA mianey, z wielkim Nabożeńſtwem i uczciwością ſłuchała, i Błogoſławioną Marynę de Eſcobar, pod czas Mſzy S. razem z SS. Aniołami prowadziła na mieyſce, do ktorego też żyiąc od tychże Aniołow bywałaś prowadzona, gdzie iey duſza w wielkiey opływała radości. Spraw to, abym Mſzy S. tak przytomnie, nabożnie i uczciwie ſłuchał, żebym wielorakich tey przedziwney Ofiary pożytkow tak obficie mogł bydź uczęſtnikiem; żebym ſłowy twemi mowił: *Wſzyſcy wy mnie ratuycie proſzę do dziękczynienia Bogu Jedyney i nayświękſzey Miłości, ktory mi tak wielkie dobro uczynił.* owſzem Ciebie ſamey z S: Franciſzką Rzymianką wzywaćby należało: Ty o MAGDALENO i Twoie Towarzyſtwo ratuycie mnie proſzę i wſpoma-

magaycie do dziękczynienia Bogu za tę miłość, ktorą mi pokazał JEZUS Odkupiciel i Zbawiciel moy Amen.

§. XII.

Gdy masz Mszą S. odprawować.

SWięta MAGDALENO! ktora przy krwawey Odkupienia Ofierze widocznym napełniona żalem, z MARYĄ Matką Boską stałaś pod krzyżem, i ktoraś przytomna była Ofierze Mszy S. ktorą Piotr Apostoł w Biskupim stroiu, S. Francisżkę kommunikuiąc, i onę Zakonnicą Ofiarowania Nayświętszey Panny czyniąc i poświęcaiąc, przy Assystencyi S. Pawła i S. Benedykta ofiarował; teraz racz przybydź na pomoc bezkrwawą Ofiarę czyniącemu i polecaiącemu, i mnie przystroy w Cnoty Twoie, abym się mogł podobać przed Maiestatem Boskim, i Twoią mnie zapal miłością, abym tę naypoważnieyszą Ofiarę godnie sprawuiąc, wszelkim błogosławieństwem niebieskim i łaską napełniony, z Tobą mogł zawołać: O Słowo Wcielone! niewymowne czynię Ci dzięki, że z Twoiey Łaski tak wielkie

odzie-

odziedziczam dobro, domieściłeś mnie ſtołu niebieſkiego, i obiaśnienia Twego dałeś mi uczuć ſmak i guſt iego. A.

§. XIII.

Gdy Spowiedź czyniſz.

SWięta MAGDALENO! ktora według Tłumaczow Piſma ze wſzyſtkich naypierwſza dla odpuſzczenia i łaſki doſtąpienia przyſzłaś do JEZUSA, i dla pokornego zawſtydzenia *ſtoiąc z tyłu u Nog Iego one polewaiąc łzami, włoſami głowy twoiey ocierać, całować, i maścią namazywać zaczęła*, i ktorą w zachwyceniu B. Weronika z Binaſku ſłyſzała, gdyś *grzechy twoie u Nog Chryſtuſowych z płaczem opowiadała z wſzelkiemi okolicznościami, ktore albo ciężkości zwykły grzechom przydawać, albo onych rożność ſprawować, przy tak obfitym łez wylaniu, że się oczy twoie niejako ſtrumieniami bydź zdawały.* Oto Brat Twoy naymnieyſzy do Nog Twoich upadam, proſząc przez obfite łez twoich potoki, ktore Ci wielką miłość i żal nieznośny z oczu wyciſnęły, ziednay mi ſkuteczną JEZUSA Łaſkę, abym też i ia grzechy moie liczbą wielora-

lorakie, cięſzkością wſzyſtkie inne przeważaiące, widocznie poznał, ſkruſzonym ſercem, i zapłakanemi z żalu ſerdecznego oczu zrzenicami zgładził, pokornie i doſtatecznie co do wielości i rożności ſpowiadał ſię, prawdziwą czynił poprawę, i dozgonną pokutę. A.

§. XIV.

Gdy maſz ſłuchać Spowiedzi.

SWięta MAGDALENO! do ktorey S. Relikwii przyłożonego pierścienia pewny ſproſnym grzechem zmazany nie mogł na palec ſwoy włożyć, poki nie oczyścił ſumnienia ſwego SAKRAMENTEM Swiętey pokuty, i z iego nawrocenia ſmucąc ſię Szatani wołali: *Iakże ią nazad odwrociemy! tłuſtą zdobycz utraciliśmy, bo ona tak ſię bardzo wodą łez pokutnych myie, że na nię i ſpoyżrzeć nie możemy.* Ziednay mi to proſzę Cię, aby ci, ktorzy mi ſię ſpowiadać będą, przez prawdziwą ſkruchę, i mocne poprawy poſtanowienie godnie przyſpoſobieni, ſwoich grzechow odpuſzczenie, z zupełnym uſpokoieniem ſumnienia przy rozgrzeſzeniu doſtąpili, iakoś Ty go

przy

przy Nogach Chrystusowych dostąpiła, gdy Ci powiedział: *Odpuszczaią Ci się grzechy twoie, idź w pokoiu.* Mnie zaś ziednay, abym się godnym tego zbawiennego SAKRAMENTU Szafarzem, i Chrystusa Sędziego Namiestnikiem mogł pokazać, i prawo miłości doskonale mogł wypełnić, do ktorey Ty politowania i miłości dusz pełna namawiałaś, gdy podczas następuiącey ruiny Miasta Rzymu teś słowa na pewney karcie napisała: Wzruszaycie się do miłości gorliwie, i ratuycie dusze, gdy one możecie uspokoić.

§. XV.

Gdy Kommunią S. przyimuiesz.

SWięta MAGDALENO! ktora nayczystsze Ciało kochanego JEZUSA Twego z Matką i Panną z rąk Swiętego Jana Ewangelisty, przy śmierci zaś z rąk S. MAXYMA z niewymowną pokorą, seraficzną miłością, i obfitą łez powodzią przyimowałaś, ziednay mi, abym i ia Pana mego, i Boga mego z taką wiarą, nadzieią, i miłością, pokorą i czystością przyimował, z iaką, przedwieczną

Pra-

Prawdę, niezgruntowaną Dobroć, niepoiętą Wszechmocność, i nieskończoną Swiątość przyimować należy. Spraw także, aby iako S. FRANCISZKA Rzymianka częstokroć po przyięciu Ciała Jezusowego w zachwyceniu będąc, wiele od JEZUSA i od Ciebie Łask dostąpiła, tak i ia, ktory prawdziwie niedostatni i ubogi iestem, od niey nie odchodził, poki od Ciebie i od JEZUSA Miłości Twoiey wielą nie będę obdarzony Łaskami, A.

§. XVI.

Gdy pokusy cierpisz.

SWięta MAGDALENO! ktorą rożnemi Czartow pokusami nagabaną MICHAŁ Archanioł uwolnił mowiąc: *Iestem ia, MAGDALENO nie boy się, bo strożem Twoim iest Naywyższy.* Upadniy proszę według zwyczaiu twego do nog Jezusowych, i mow: *Panie Jezu, oto ten, ktorego kochasz, choruie:* proszę cię racz bydź Strożem iego. Ty zaś ktoraś S. Franciszce Rzymiance powiedziała: *umiey się wystrzegać wszelkiey nieprzyiaciela zdrady:* i o ktorey SS. Apostołowie Piotr i Paweł, iako taż Franciszka słyszała powie-

wiedzieli: Ani Jey Szatan więcey nie napaſtował, ani Iey świat ſprzyiał, albo co podchlebnego czynił, bo zawſze była i z właſnych ſwoich rzeczy ogołocona od niego. Ty mowię z Aniołami Towarzyſzami Twoiemi przybądź mi na ratunek, a to tym bardziey, że cię temi ſłowy, ktoremiś Ty niegdy tentowana, Jezuſa na pomoc wzywała, powtornie proſzę, bo ieżeli zaraz nie przybędzieſz S. Magdaleno, albo mnie ſmok piekielny pozrze, albo od ſtrachu tey pokuſy duſza mnie odbieży. Sprawże to, aby iako Archanioł Michał ſmoka, z ktorego cię paſzcze wyrwał, do ucieczki przymusił, tak mnie przeciw Szatanowi, ktory iak lew ryczący krąży, chcąc mnie pozrzeć, z Tobą niechay broni, ratuie, i ſtrzeże. Amen.

§. XVII.

Gdy ſię uczyſz.

SWięta MAGDALENO! ktora Karolowi Krolowi Sycylii roſkazałaś: *Konwentowi mieyſca, na ktorym ia z tym ſię rozſtała światem, dochody na Sto Braci naznaczyſz, aby tam zawſze było Studium, czyli*

Nau-

Nauki Generalne. Io ktorey JEZUS, pewney pobożney służebnicy powiedział: *Nigdy nie było takiego Nauczyciela, i takiey Uczennicy, iako Ia, i Magdalena, ani Magdalena inna kiedy była, albo będzie procz tey samey.* Uproś mi, aby JEZUS Nauczyciel naydoskonalszy, mnie też za ucznia przyiąć, i nauczać raczył, bo gdy On nauczać będzie, nic takiego trafić się nie może, czegoby dla trudności rozum poiąć nie mogł. A że powiedział: Uczcie się odemnie, bo cichy iestem i pokornego serca, przy Twoiey za mną poważney przyczynie zapewne nie dopuści, aby nabyta nauka umysł moy na własną zgubę mnie nadymała, ale raczey to uczyni, że mnie w Swiętey pokorze zawsze zachowa, ktorąś Ty naymilszey Twoiey Francilszce Rzymiance często zalecała mowiąc: Ty duszo zstąp do ciebie samey przez głęboką pokorę, i pokora z miłością i posłuszeństwem niechay Cię zawsze rządzą. Amen.

§. XVIII.

Gdy roztrząsasz sumnienie twoie.

Swię-

SWięta Magdaleno! z ktorey według Tłumaczow Pisma, wszelkie występkow nałogi Chrystus zgładził, gdy Ci powiedział: *Idź w pokoiu.* i na ktorey, iako i na Marty Siostry Twoiey proźby, JEZUS maiąc wskrzesić Łazarza powiedział: *Odrzućcie kamień:* uproś też i mnie, aby Tenże JEZUS, Tobie i Aniołowi Strożowi moiemu mowił; Odrzućcie kamień, to iest nałog zadawniony, ktory myśl tego waszego przysposobionego wychowańca, na kształt kamienia ciężarem swoim tak do ziemi przyciska, że do Nieba iść nie może. Tym bowiem sposobem ten naygorszy nałog, ktory, iako głownego, pokoiu wewnętrznego nieprzyiaciela, przez roztrząśnienie sumnienia moiego prześladuię, przy waszey pomocy chwalebnie kiedyżkolwiek zwyciężę, i na zawdzięczenie z Tobą będę mowił: Cieszmy się wszyscy razem z daru nam danego, że nas JEZUS odkupił, miłością swoią łaskawą. Zdięli kamień, i zaraz wyszedł wolny, ktory był związany. Amen.

§. XIX.

§. XIX.

Gdy śię pośilaſz.

Swięta Magdaleno! ktora (gdy Marta krzątała śię, iakby naylepiey mogła, usłużyć i uczęstować JEZUSA) o tym myśliłaś, iakbyś mogła bydź pośilana i nakarmiona od niego, i z dostatniego onego Stołu Słowa Pańskiego okruszynyś zbierała, i ktoraś nabożnemu ku Tobie obiawiła: *Gdym iuż nie mogła bydź przytomna na modlitwie, urwawszy dwa korzonki, ktore rosły na samym wcyściu do iaskini, i opłokawszy, onych pożywałam, i wodę z źrzodła piłam, gdy mi ludzkich pośiłkow nie stało.* Ziednay mi, abym nad pokarm cielesny więcey poważał naukę, nad ziemskie potrawy bardziey niebieskie szacował, i abym nie dla roskoszy, ale z potrzeby miernie i skromnie bez żarłoctwa i chciwosci zbytniey potraw zażywał, iedynie szukaiąc Boskiey chwały, duszy i ciała zdrowia, i życia zachowania. Amen.

§. XX.

Gdy z ludźmi rozmawiaſz.

SWięta Magdaleno! ktora odebrawszy

wſzy razem z Apoſtołami Ducha Przenayświętſzego i dar ięzykow, wiele na chwałę Boſką, duſz zbawienie, opowiadaiąc i napominaiąc mowiłaś: potym zaś przez lat 30. i więcey od żadnego człowieka widziana nie będąc, i z nikim nie rozmawiaiąc ſamego JEZUSA i Aniołow Swiętych poufałemi cieſzyłaś ſię rozmowami, proś Pana JEZUSA, *aby na uſtach moich położył ſtraż i przyſionek otaczaiący wargi moie.* abym nigdy przeciw Bogu, bliźniemu, i ſamemu ſobie nie wykroczył ięzykiem moim, i przez długie nieporządne dyſkurſa i rozmowy, do nabożeńſtwa ochoty, i ſumnienia ſpokoyności nigdy nie tracił. Ty Sama pilne uſt moich miey ſtaranie, aby iako w grobie z Uſt Twoich wyroſła latorośl z liſtkami zielonemi, tak z uſt moich niechay wychodzą ſłowa tylko zielone, to ieſt dla zbudowania bliźniego, mnie, i bliźniemu zbawienne, i wſzelkie z ludźmi obcowanie tak niechay prowadzę, abym SS. Aniołow i Wybranych wſzyſtkich ſpołecznością i ſłodkiey rozmowy kie-

dyżkolwiek mogł zażywać. Amen.

§. XXI.

Gdy co duchownego czytasz.

SWięta MAGDALENO! ktora zamiast Księgi miałaś Krzyż od S. MICHAŁA Archanioła w iaskini wystawiony, w ktorym iakoś wszystkie życia i śmierci Pana JEZUSA widziała Taiemnice, tak też wszystkie Jego Cnoty, pokorę, cichość, cierpliwość, i przeciw Tobie Jego miłości, iako i Twoię, Jego wzaiemnie miłowania obligacyą czytałaś: Proś Tego Twego Pana JEZUSA, z ktorego Ust, siedząc przy nogach Jego, tyle zbawiennych nauk odebrałaś, aby też iuż i do mnie mowił, rozum moy niebieską światłością obiaśniał, wolą zaś takim miłości ogniem zapalił, aby skłonności i zwyczaiu z Julianem pobożnym Pustelnikiem Ciebie naśladuiącym mogł w prawdzie mowić: Nierządnica Niewiasta do Zbawiciela przystępuiąc łzami nogi Jego skropiła, a ia gdziekolwiek Jmie JEZUS wyrażone zobaczę, łzami polewam. Amen.

§. XXII.

Gdy roztrząsasz Sumnienie twoie w pospolitości.

SWięta MAGDALENO! ktorą na kształt Słońca iaśnieiącą S. MECHTYLDA niegdyś widziała stoiącą przy Chrystusie z ognistym Sercem, choć iednę proszę z tego Serca Twego na mnie rzuć iskierkę, ktoraby światłem swoim rozum moy do poznania grzechow obiaśniła, gorącością swoią wolą do żalu z miłości samego BOGA i JEZUSA Zbawiciela naszego zapaliła, i całe sumnienie moie od wszelkiego kału i zmazy, ktorych i dzisiay wiele nabyłem, oczyściła, takim sposobem iak niegdyś tchnienie, ktore S. MICHAŁ Archanioł w płomień zamienione całą iaskinią Twoię przenikaiący wonnieiące uczynił, nieczyste i śmierdzące iaszczurek ktory rospędził, i całe mieysce czyste i wonią napełnione uczynił. Amen.

§. XXIII.

Gdy wieczorne Pacierze odprawiasz.

Swięta MAGDALENO! ktora dla czystości i Miłości przez ktoraś iuż pokutuiąca z Chrystusem się łączyła, *Ma-*

ryą, *Imieniem Bogarodzicy nazwana*, i ktoraś niekiedy do JEZUSA mowiła: *Ty słowem Boskim pokazałeś mi się i serce czyste we mnie utwierdziłeś*, i ktorey Kościoł S. w Litaniach nad wszystkie Panny pierwszeństwo przywłaszcza, i o ktorey S. CHRYZOSTOM mowi: ona Ewangeliczna nierządnica, i niewinne Panny uczciwością przewyższyła: Tobie polecam tey nocy serce i ciało moie, przybądź proszę snem złożonemu, i związanemu i nieprzyiacioł moich poskrom i zachoway, aby szkodliwemi i nieczystemi widowiskami duszy i ciała mego czystości nie skazili, ale raczey *zachoway we mnie serce czyste*, aby w nim spoczywał tey nocy kochanek Twoy JEZUS *ktory się pasie między liliami*, ktorego Ty gdy ia zasypiać będę, za mnie chwalić i kochać, i mnie od wszelkiego złego duszy i ciała, racz mocno bronić. A.

§. XXIV.

Gdy się z Szat rozbierasz.

SWięta MAGDALENO! ktora słysząc od JEZUSA przypowieść o piąciu talentach, i te słowa skuteczne: *O du-*

szo

ſzo wielkiemi obciążona zbrodniami, ktoraś talent Pańſki w ziemi zakopała, takie, i tak wielkie popełniłeſzy grzechy, nawroć ſię do mnie, a ia Cię przyimę. natychmiaſt wſzyſtkie Twoie ſtroie i ſzaty, i niewieści ubior, oraz i miłość świata i rzeczy ziemſkich zrzuciłaś z ſiebie, ſpraw to mocnemi modlitwami Twemi, abym razem z ſzatami memi ſtarego człowieka z uczynkami zrzucił, a nowego wziął na ſiebie, ktoryby iuż nie światu i czartu, ale ſamemu BOGU i JEZUSOWI żył teraz i na wieki. Amen.

§. XXV.

Gdy ſię do ſpoczynku kładzieſz.

SWięta MAGDALENO! ktora, Dawida po ściel ſwoię ſkrapiaiącego łzami ſwemi, naśladowałaś, nie na łożku, ale na twardym kamieniu, na ktorym obraz ciała twego wypiętnowany zoſtawiłaś, na bogomyślności i rzewliwym ſzlochaniu nocny ſpoczynek przepędzałaś: uproś mi proſzę wielkiemu grzeſznikowi, abym i ia Twoim, i Dawida zachęcony przykładem, grzechy moie, we dnie i w nocy opłakował, martwił ciało

i zmy-

i zmysły, i spoczynek moy nie w stworzeniu, gdzie go znaleść nie mogę, ale w samym BOGU Stworcy moim szukał i znalazł. Amen.

§. XXVI.

Gdy się ockniesz w nocy.

Swięta MAGDALENO! ktora przez sen Xiążęciu Massyliyskiemu, i Zonie iego pokazałaś się, i Twarzą ognistą surowoś pogroziła, ieżeli natychmiast dla ludzi pobożnych nie obmyśli żywności i pomieszkania wzbudź proszę opieszałą i oziębłą do wszystkiego dobrego duszę moię, nalegay, strofuy, proś, łay, ktorey też cięszkiey pogroż, poki się nie ocknę, i poki o siebie, i duszy moiey zbawienie starać się nie bedę aby lubo ciało zasypia, serce iednak do BOGA mego zawsze czuwało. O Swięta M. MAGDALENO! iak rożny iest :daleko życia mego sposob, od świątobliwości życia, i ostrości pokuty Twoiey! Ty między choynemi i miłości Boskiey ogniem goręiącemi pokuty łzami leżałaś na twardym kamieniu, a ia zaś na miekkim łożku wygodny mam

spo-

ſpoczynek, ktory cięższe, licznieyſze, i większey pokuty godne popełniłem zbrodnie nad Ciebie, ach nie dopuſzczay zbrodnie nad Ciebie, ach nie dopuſzczay, aby gdy Ciało w łożkowych pościelach się zagrzewa, ſerce zimne zoſtało, ale raczey z Twarzy Twoiey ogniſtey, miłości Boſkiey rzuć na niego płomień, od ktoregoby lodowatość iego ſtopniała, i tak wud potoki niechay wydadzą oczy moie, ktoremi bym opłakał wielkie złości moie, i obmył wſzyſtkie ſzpetności i brudy ztąd powzięte i we mnie pozoſtałe. Amen.

O Nayſłodſzy Zbawicielu! ktory gdy zaſypiała MAGDALENA, w ſercu Jey zupełnie mieſzkałeś, i ſpokoynie ſpoczywałeś, pokornie proſzę, aby Jey miłością ſerce moie od tego wſzyſtkiego, coby oczy Twoie obrazić, i Tobie ſię nie podobać mogło oczyścić, i tak Tobie miłe i przyiemne racz uczynić, aby Ci bydź mogło na kſztałt kwieciſtego łoża, w ktorym Ty iak Kwiat polny mogłbyś mieć miły ſpoczynek. A.

NA-

NAPOMNIENIE.

BRacie moy! albo Siostro! ieżeli ci dla krotkości czasu, i wielości zatrudnienia, albo z inney iakowey przyczyny zdawałoby się trudno westchnienia wyżey położone do każdey sprawy, do ktorey się stosuią, odmawiać, staray się przy naymniey rzeczom i zabawkom większey wagi, (iakiey są Pacierze ranne i wieczorne, Spowiedź, Kommunia, Mszy, S. i Kazania słuchanie &c.) do ktorych porządnego i pożytecznego odprawowania większey potrzeba pomocy, one pilnie odprawuy. Jeżeli zaś i tego nie możesz, krotkim przynaymniey westchnieniem S. Patronki Twoiey ratunku wzyway, tym lub podobnym sposobem: S. MAGDALENO Nayukochańsza Patronko! przybądź proszę oddaiącemu się Twoiey Opiece, i wielką w Tobie nadzieię pokładaiącemu, a spraw to, aby dla miłości JEZUSA i twoiey, i na wasz honor, i duszy moiey zbawienie, dzieło to dobrze i chwalebnie wykonane było.

Mo-

Możeſz też z S. Patronką Twoią oſobliwe przymierze (iakie ſię niżey położy) uczynić, ktorym Oney proś pokornie, aby ile razy tym lub podobnym weſtchnieniem krotkim dzieła twoie uprzedziſz, Ona go przyięła; iak gdybyś wyżey położone, do każdego uczynku uſtoſowane affekta mowił i Oney tak na pomoc wzywał.

Radzę iednak, abyś, ieżeli ci czas wyſtarczy namienione affekta często czytał, częścią abyś proźby i modlitwy w nich zamknięte wiedział, i tak onych przed każdym uczynkiem momentalną niby uwagą mogł ſobie przypomnieć; częścią ábyś większe ku S. Patronce Twoiey poſzanowanie i miłość powziął: oprocz tego bowiem że wſpomniane weſtchnienia są ná kſztałt modlitwy, razem z życia i obiawienia S. Magdaleny, i z rożnych mieyſc hiſtoryczne rzeczy zamykaią w ſobie, ktore wielką Jey miłość i poſzanowanie przynieść, i zbawienne nauki podawáć mogą.

PRZY-

PRZYMIERZE

Uczynione z Swiętą M. MAGDALENĄ.

Swiętą MARYA MAGDALENO! Patronko, Nadzieio, i Obrono moia! iako niezliczone, ktore od Ciebie, i przez Ciebie, odebrałem dobrodzieystwa, do ustawicznego chwalenia Ciebie, szanowania i kochania nierozwiązanym węzłem mnie obowięzuią, tak moia też do wszelkiego dobrego wielka niezdolność, mocney Twoiey pomocy we wszystkim i wszędzie ábym ia wzywał, mnie przymusza. Chociaż zaś pomocy Twoiey godność i zacność, tego po mnie wyciąga, abym o nię prosząc, długiey użył prozby i modlitwy, iednakowoż że ludzka ułomność i okoliczności, rożność długich pacierzy częstokroć nie pozwalaią, dla tego, to Przymierze z Tobą stanowię i czynię, ktorym, z iedyney ku Tobie miłości mocno chcę i prágnę, áby ilekroć razy sprawę i uczynek, albo czynność iaką maiąc zaczynać, rzeknę do Ciebie: S. MAGDALENO Nadzieio moia, ratuy mnie niegodnego sługę, lub niegodną służebnicę. Albo: Przybądź mi-

niego lnemu ſludze Twemu, álbo ſłużebnicy Twoiey.

Tá krotkość ſłow, to ſamo ci niech oznacza, co modlitwy wyżey położone, każdey czynności i ſprawie przywłaſzczone, albo inne ktorekolwiek dłuższe, ktore Ci są tak miłe i przyiemne, żebym niemi Twoię pomoc i łaſkę ſobie mogł przeiednać. Ciebie tedy przez JEZUSA Twego nayukochańſzego Nauczyciela, ktory Cię zalecaiąc powiedział: *Dobrą rzecz uczyniła dla mnie.* pokornie i usilnie proszę, abyś ten, ná affekt niegodnego ſługi Twego wzgląd miała, i mnie z ratunkiem Twoim rownie przybyła, iakbym dla pozyſkania iego nie tak krotko, ale iak naydłużey się modlił i o niego prosił. Co ieżeli z Twoiey ku mnie miłości odbiorę i pozyſkam, moy też ku Tobie affekt codziennie pomnażać się będzie, tak dalece: że po JEZUSIE i MARYI, nic bardziey w ſercu mym tkwić nie będzie, iako áżeby Ciebie ſzanowáć, czcić, i chwalić, nie tylko doczeſnie, ále też i przez całą wieczność

czność, gdzie wiecznego i ustawicznego za Twoie mnie wyświadczone Łaski i dobrodzieystwa, dziękczynienia ponawiać nie przestanę, AMEN.

CZĘSC DRUGA
ZAMYKAIĄCA
NABOŻENSTWO TYGODNIOWE.

Po Nabożeństwie codziennym nástępuie Tygodniowe, przez ktore dnia każdego zá zasługami S. M. MAGDALENY o pewną Łaskę i cnotę prosić będziesz, ná ktory to koniec właśnie przyzwoicie służyć będą affekta i ćwiczenia codzienne, niżey położone, do ktorych znaki niektore przydać umyśliłem, ktoreby ci ukazały, iak Wielką S. MAGDALENA w teyże samey Łasce i Cnocie, ktorey chcesz dostąpić, bydź się pokazała, abym tym sposobem wielką w tobie wzniecił nadzieię, ktorąbyś się spodziewał, że MAGDALENA to samo

mo tobie ſkuteczną ſwoią przyczyną wyiednáć potrafi, w czym się Oná ſama kochała, i w wysokim ſtopniu miała. Jakoż nikt powątpiewáć nie może, że to znaydzie, czego ſzuka, ieżeli affektow i ćwiczenia wſpomnianego na honor Swiętey Sioſtrzyczki ſwoiey z pilnością używáć zechce, czego ia każdemu bardzo zyczę.

PONIEDZIAŁEK.

Dnia dzisieyszego za Przyczyną S. M. MAGDALENY *proſić będzieſz o zupełne wſzyſtkich grzechow, odpuſzczenie.*

Bracie moy; dwa dłużnicy ieſteśmy pewnemu zakładnikowi, gdyśmy nie czynili, cośmy Prawem Boſkim obowiązani czynić powinni byli dla ciężkiey Bogu ztąd uczynioney krzywdy, dłużnikamiśmy ſię ſtali, i do zadoſyć uczynienia obowiązani ieſteśmy: ty podobno winieneś 50, ia zaś 500. złotych, i owſzem *dzieſięć tyſięcy talentow*, a ponieważ ani ia, ani ty nie ſłyſzeliśmy, od Pana *Sługo zły, wſzyſtek dług odpuściłem ci*, ani też o nas mowić ſię może: *gdy nie mieli zkąd oddać, darował*

wał obiema. zaczym iak Pan przyidzie, chcąc porachunek uczynić z sługami swemi, coż czynić będziemy? niestetyż nam! *Jaki wielki tam strach będzie, Gdy sam BOG na sąd zasiędzie, J roztrząsać wszystko będzie. Coż tam pocznę człek mizerny, Kto mi Patron będzie wierny. Gdzie i Swiętym strach niezmierny.* Sędzia zapewne nalegać będzie: *Odday coś winien;* a gdy nie będziemy mieli zkąd oddać, *poda nas w katowskie ręce poki nie oddamy, cośmy winni.* Tych tedy abyśmy się uchronic mogli, trzeba, kiedy sami nie mamy, zkądbyśmy oddali, abyśmy się o rękoiemstwo za nami pilnie postarali, ktoreby albo dług nasz zapłacić, albo w to potrafić mogło, ażeby *zlitowawszy się Pan nad sługami swemi, nas wypuścił, i dług cały nam darował.* Ponieważ zaś podobnieyszego nikogo znaleść nie możemy, nad Nayukochańszą Siostrę Naszę S. M. MAGDALENE, iako tę, ktora łzami, o ktorych S CHRYZOSTOM powiedział: *O łzy! iuż nie łzy, ale perły, i prawdziwe dyamenty:* prożbami i zasługami swemi, osobliwie *Krwią*

JE-

JEZUSA, ktorą pod krzyżem zbierała, dług cały łatwo zgluzować może. Dla tego moy Bracie, lub miła Siostro, do niey się uciekaymy, i oney tak długo prosić nie przestaymy, poki upadaiąc do Nog Jezusowych obyczaiem swoim nie wniesie za nami przyczyny mowiąc: *Miey cierpliwość nad niemi, a ia Ci wszystko oddam.* Jak zaś Ona gotowa iest tego rękoiemstwa obowiązek przyiąć na siebie, i iak wielką nadzieię w Iey przyczynie na otrzymanie odpuszczenia wszelkiego długu, i wszystkich grzechow pokładać powinniśmy, nauczą nas następuiące

§. I. ZNAKI
Czyli Dowody.

1. Była Magdalena grzesznica, i wielka grzesznica, iako Ią S. Ewangelii Pismo temi słowy naznaczyć chciało: Oto Niewiasta, ktora była w mieście grzesznica! zkąd na to mieysce *S. Piotr Chryzolog* powiada; *Kozsze-rza Ewangelistaniewiasty uczynek, aby przyczynił i pokazał wielką choyność Odpuszczaiącego.* Cztery zaś były rzeczy, ktore

tey niewiasty winę obciążały *Nayprzod.* że bardzo szpetną można Ią było sądzić i poczytać, bo Iey grzechy były cielesne, ktore lubo nie większą winę większą iednak niesławę sprowadzaią. S. AUGUSTYN, HIERONIM, i inni Oycowie Onę nierządnicą nazywaią, nie żeby miała bydź wszystkiemu pospolstwu iawna, ale że wielu Szlachetnych nierządu pilnuiących miała miłośnikow, i towarzyszow. *A S. Chryzostom* dla niey od Chrystusa rzeczone one słowa rozumie: *Nierządnice, i iawnogrzesznicy uprzedzą was w Krolestwie niebieskim* Zkąd o Niey śpiewa Kościoł S.

MARYA Siostrą Łazarzową była,
Ktora tak wiele grzechow popełniła,
Powraca z paszczy smoka piekielnego,
Do życia cnego.
Więc po zgorszeniu ciała wszeteczności,
Stała się z kotła naczyniem czystości,
Mieni naczynie zelżywości wszelkiey
W zbior chwały wielkiey.

Powtore. Ze grzechy Jey były iawne, bo była *w mieście grzesznicą*: zaczym wie-

le zgorszenia wydała. *Potrzecie.* Że tych grzechow było bardzo wiele, i przez czas niemały trwaiące. Wiele poniekąd z samych słow Jezusowych poznać, kiedy mowi: *Odpuszczaią ci się wiele grzechow.* Długo zaś trwaiące, bo to Ewangelista przez to słowko *była*, dosyć wyrażać się zdaie. *Poczwarte.* Że była Magdalena rożnym grzechom podległa, mowi bowiem S. Marek, że z niey CHRYSTUS siedmiu Czartow wyrzucił, przez ktorych, siedm grzechow głownych Oycowie SS. chcą rozumieć. Chociaż tedy wiele ich było, te iednak przeszkodzić nie mogły, aby Naymiłosiernieyszy i dla grzesznych Nayłaswszy JEZUS zupełnego Jey grzechow odpuszczenia nie raz tylko, ale trzy razy nie pozwolił. Naypierwey bowiem gdy uczynki iey z miłości pochodzące pochwalił, rzekł do Faryzeusza: *Odpuszcza się iey grzechow wiele, bo też kochała wielce.* potym obrociwszy się do samey Magdaleny rzekł: *Odpuszczaią Ci się grzechy Twoie.* i po małey chwili przydał: *Wiara twoia Ciebie zdrową*, (to iest

od grzechow wolną) *uczyniła, idź w pokoiu.* zaczym nie tylko winę, ale i wſzelką karę, za świadectwem *Korneliuſza à Lapide* MAGDALENIE CHRYSTUS odpuścił, i Oney zupełnego wſzyſtkich grzechow odpuſzczenia, i niby Jubileuſzu pozwolił. Ale zkądże to MAGDALENA zaſłużyła? ſam Chryſtus powiada: *bo kochała wielce.* Wiara miłością, i uczynkami z miłości pochodzącemi ożywiona, zdrową uczyniła; i że *Nogi JEZUSA łzami polewała, włoſami ſwemi ocierała, całować nie przeſtała, i maścią namazała*: dla tego uſłyſzała: *Odpuſzczaią Ci ſię grzechy twoie.* Więc ieżeli MAGDALENA temi uczynkami zupełnego odpuſtu dla siebie doſtąpić mogła, ktoż wątpić będzie, że to i dla innych może, gdy te ſame uczynki Jezuſowi niegdy wyrządzone, Onemuż razem z ich zaſługami, a oſobliwie miłością, z ktorey pochodziły, na zbawienie braci ſwoich w Niebie iuż uwielbiona pokornie ofiarować będzie? Temi bez wątpienia nayłaſkawſzy wzruſzywſzy ſię JEZUS, i dla ſwoiey, ktorą ma ku MAGDALENIE

nie-

nieſkończoney miłości, prożbom Jey chętnie dogodzić zechce.

2. A to tym bardziey, że Ją iuż przed wieki za powſzechną grzeſznych i pokutuiących wſzyſtkich Patronkę obrać, i poſtanowić raczył, iako to B. GIERTRUDZIE ſama S. MAGDALENA obiawiła, kiedy Jey w Dzień Uroczyſtości ſwoiey ſzatą piękną i drogą świetnemi kamieniami i perłami ozdobioną uſtroioną pokazała ſię, przydaiąc, że tyle teraz drogiemi perłami w Niebie ieſt ozdobiona, ile niegdyś z żalu i z miłości na ziemi łez wylała.

3. Co ſamo potwierdza oſobliwſze widzenie S. MECHTYLDY, o ktorym piſze Xiądz Nadazy. Widziała bowiem ta S. Panna z Nog Chryſtuſowych, ktore MAGDALENA łzami polewała, wyroſłe drzewa, pełne pięknych owocow pokuty, ktore MAGDALENA zrywaiąc, tym podawała, ktorzy do niey przychodzili; z ktorego widzenia nauczyła ſię i poznała, *że Magdalena wſzyſtkim ſiebie wzywaiącym prawdziwey pokuty łaſkę iednać zwykła.* MAGDALENA też

wy-

wyraźnie obiecała, że ten, kto Panu BOGU za łzy, i za miłość, ktorą JEZUS Oney, Swoie Nogi umywaiącey, ocieraiącey, i całuiącey darował, i Onę miłością swoią napełnił; dzięki czyni, prosząc o dar prawdziwey pokuty, i o dar miłości Boskiey, dostąpi tego: że i od grzechow oczyszczony zostanie, w miłości Boskiey postępek mieć będzie. I w samey rzeczy.

4. Do słow i obietnic MAGDALENY stosuią się skutki i uczynki: bo gdy B. Jwetta, zamknąwszy się niegdyś modły czyniła, znagła (za świadectwem Bolanda) w duchu zachwycona, widziała, ktorey wzywała, S. MAGDALENĘ blisko siebie stoiącą, ktorey gdy upadła do nog i one sciskać i całować chciała; Ona Jwettę podniosszy, i za rękę wziąwszy, tak długo prowadziła! poki do Nog Jezusowych obie razem nie przyszły, gdzie gdy Jwetta na wzor stoiącey przy sobie MAGDALENY wielką gorącością ducha i słodkością serca na kolana upadła, i Jezusowe Nogi długo całuiąc, płaczem obficie polewała, i słod-

ko-

kości Iego nasycić się nie mogła, rzekł Iey JEZUS, iak niegdyś MAGDALENIE: *Odpuszczone ci są grzechy twoie, boś mnie wielce ukochała, idź w pokoiu.* na ktory głos przyszła ku sobie Jwetta!

5. Inny ieszcze nie mniey cudowny osobliwszy ku grzesznym łaskawości i miłości Magdaleny dowod daie się poznać w cudownym nawroceniu pewney grzesznice, ktorą Magdalena ledwie nie gwałtem do prawdziwey i stateczney życia odmiany przyniewoliła. Była to KATARZYNA Seneńska, nie owa cnot wszystkich zwierciadło Zakonu Kaznodzieyskiego, ale inna nazwiskiem Waninia, ktorey życia Pisarzem, za świadectwem Oyca Engielgrawe, był Kardynał Fryderyk Boromeusz. Ta w Mieście Senie szlachetnie będąc zrodzona, gdy Rodzicy przez grassuiącą woynę zniszczeni, do ubostwa przyszli, odmianę stanu swego i niedostatek przykro znosząc, na nierząd dała się namowić, i szatańską w Rzymie przez czas nieiaki stała się wędą. Tak na częste natchnienia Boskie długo głuchą będąc

i nic

i nic nie uważaiąc, przecięż pewnego czasu gdy pod wieczor sama tylko w pokoiku będąc, Obraz S. M. MAGDALENY (przed ktorym lampa z Iey rozkazu się w ten dzień świeciła) niezwyczayną iasnością otoczony, iak iey się widziało, uyzrzała, tym widzeniem bardzo wzruszona, dostatnią wieczerzą, ktorą miała przysłaną od szlachetnych zalotnikow porzuciwszy, weszła do sekretney komorki, i tam S. MAGDALENY, i swoie uważaiąc życie, bardzo płakać poczęła, i myśliła, iakby wybrnąć z kału grzechowego, ale że ieszcze nie ze wszystkim doskonale, dla tego temi samemi piekielnemi ieszcze ściesżkami chodziła. Do Seny potym powrociwszy, bo iey w Rzymie Grzegorz XIII. Papież żadnym sposobem cierpieć nie chciał, dla złego powietrza wpadła w chorobę, w ktorey mocno za grzechy żałuiąc, Spowiedź uczyniła. Ale wyszedłszy z choroby, znowu powrociła do dawnego kału, w ktorym gdy przez kilka miesięcy trwała, słuchaiąc w Kościele OO. Au-

gustyniánow Kazania o S. MAGDALENIE postrzałem, słow Kaznodzieyskich przerażona, w obsite łzy z wszystkich podziwieniem rospływałá się i powrociwszy do domu, rękami własnemi włosy ostrzygła, i zrzuciwszy wszelkie nierządne stroie, przed Ukrzyżowanym Panem JEZUSEM złotemi łańcuszkami ktore zdięła z siebie, zamiast dyscypliny więcey niż przez godzinę, ciało ktore służyło nieprawości, mocno biczowała, ákleynoty i drogie szaty sprzedawszy, i pieniądze na ubogich rozdawszy, i choć z nieukontentowaniem Matki lat maiąc 23. nowe życie niezwyczayney pokuty umartwieniami okropne zaczęła, ktore do końca chwalebnie prowadziła, zkąd zasłużyła ná to, że ią w ostatniey chorobie Chrystus, Bogarodzica, i S. MAGDALENA nawiedzili, i przytomnością swoią cieszyć raczyli. Otoż iak MAGDALENA cudownie natchnienia, obiaśnienia, i prac. Kaznodzieyskich używaiąc, stara się, aby nędzni grzesznicy z kału grzechow swoich powstali, i owoce godne

poku-

pokuty Swiętey czynili, i przez te, grzechow ſwoich odpuſzczenia doſtąpili.

6. Tego ſtarania MAGDALENY doświadczył i ow grzeſznik, o ktorym Oyciec Nadazy piſze, że gdy S. MAGDALENY Relikwiy z nabożeńſtwa ſię dotknął pierścieniem ſwoim, na palec ſwoy wdziać go nie mogł, poki ſumnienia nie oczyścił przez Sakramentalną pokutę. Zkąd ſię poznać daie, że MAGDALENA i Cudow zażywa, gdy potrzeba, aby grzeſznych braci ſwoich, ktorych zbawienia bardzo pragnie, od grzechowych uwolniła więzow, i na wolność Synow Boſkich przywrociła.

7. Nie doſyć, że MAGDALENA ſama ma ſerce pełne politowania nad duſzami grzeſznych, ale też i innych do tego politowania nakłaniać uſiłuie. Czego oczywiſty dowod pokazuie ſię z życia S. FRANCISZKI Rzymianki. Tey bowiem gdy obiawiona była naſtępuiąca Miaſta ruinà, widziała MAGDALENE i S. Pawła na karcie iakieyś piſzących, i MARYĄ Matkę Boſką dyktuiącą te

ſło-

słowa: *Same się dusze wprowadziły w ieden zły nałog, ktorego ruina czeka, i dla tego wzruszaycie się przez gorliwość miłości, i ratuycie dusze, a możecie one zatrzymać w pokoiu.* Otoż prosi MAGDALENA, aby wszyscy gorliwością miłości zapaleni ratowali dusze, gniew Boski iuż iuż następuiący oddalali, i onym o pokoy, ktorego bezbożni nie maią, starali się pilnie.

Dla tego o! bracie moy, nie rozpaczay, zgrzeszyłeś, prawda iest, a zgrzeszyłeś i ciężko, i wiele razy, owszem niezliczonemi zawodami! ale nie trać serca, uciekay się do Naybłogosławieńszey Siostry naszey, idź do MARYI MAGDALENY i miey pewną nadzieię, że Ona rownie dla ciebie iak niegdyś dla siebie odpuszczenie wszystkich grzechow twoich ułowi tym sposobem, ktorym mowiąc pewny pobożny Wierszopis, MAGDALENĘ sobie pytaiącemu, odpowiadaiącą tak przywodzi:

P. Coż masz w myśli o Panno, gdy twe śliczne włosy,
Jak sieci nurzasz we łzach, chcą wiedzieć niebiosy?

O. Co łowię w łzawey rzece włosow moich siatką?
Wędka miłość, serce łodź, sternik żal, zagadką.
P. Jakże ty chcesz połowu nie łowiąc rękami,
Gdy i ryby nie płyną takiemi rzekami?
O. W tey rzece chcę ułowić grzechow odpuszczenie,
Połow to iest naywiększy spokoyne sumnienie.

§. II.
AFFEKTY DZIENNE.

1. Naybłogosławieńsza MAGDALENO! ktora iakeś poznała grzechow twoich zmazy, zaraześ do zrzodła czystości JEZUSA dla obmycia onych przystąpiła; oto ia zagrzebany w grzechowych sprosnościach! przez owo Nabożeństwo z ktorymeś Krew JEZUSA pod Krzyżem zbierała, proś Tegoż JEZUSA, aby mnie tą Krwią obmyć raczył z nieprawości moiey, i od grzechu mego oczyścić, Ty zaś poday ręcznika, włosami twemi scieraiąc grzechy i niecnoty moie.

2. Nayukochańſza Sioſtro M. Magdaleno! ktora ſtałaś z tyłu przy Nogach Jezuſowych, weźmiy ten ciężar wielki, ktory ia zgromadziłem, nieprawości moich, i na grzbiecie Zbawiciela złoż go, proſząc: aby odwrocił Twarz Swoię od grzechow moich, i wſzelkie nieprawości moie zgładził zaſługami okrutnego biczowania ſwego, abym gdy przyidzie ſądzić, nie obawiał ſię Oblicza Jego, ale śmiało mogł mowić: Dla Błogosławioney Sioſtry moiey porzuciłem w tyle twoim wſzyſtkie grzechy moie.

3. Panie JEZU moy maſz wyznaiącego grzech na ſiebie winowaycę. Zgrzeſzyłem nad liczbę piaſku morſkiego; ani godzien ieſtem widzieć wyſokości Nieba dla wielkości nieprawości moich; iednakże Nayłaſkawſzy Panie! dla łez B. Magdaleny, ktore w kielichu złotym pilnie chowane pewnemu Zakonnikowi S. Bernarda, te ſłowa mowiąc, pokazałeś: *Dla przykładu pokutuiących tak długo chowałem łzy tey Pokutnicy, u Nog moich płaczącey.* Odpuść mi wſzy-

wſzyſtkie winy moie, abym z dłużnikiem owym, ktoremu Pan więcey darował, więcey też Ciebie miłować zaczął.

4. Naypokornieyſza MAGDALENO: ktora całuiąc Nogi, pokoiu znaki od JEZUSA uſłyſzałaś: *Idź w pokoiu.* mnie proſzę z JEZUSEM zupełnie poiednay, ani odſtępuy od Nog Jego, poki całowaniem Twoim ubłagany, mnie między niezbożnemi, ktorzy nie maią pokoiu, naygorſzemu nie powie: *Odpuſzczaią ci ſię grzechy: idź w pokoiu.*

5. Przebłogoſławiona, Sioſtro z miłości ku bratu twemu upadniy proſzę do Nog Jezuſowych, nalegay, proś, i płacz, i nie przeſtay płakać, poki JEZUS Słońce Sprawiedliwości obaczy wſzy cię płaczącą, po tak wielkim i łzawym deſzczu dla mnie łaſkawym nie roziaśnieie, i zapalonym we mnie miłości ogniem, rdzy wſzyſtkich grzechow moich nie oſuſzy.

6. Swięta MAGDALENO, Przykładzie Pokuty, miłością Boſką ożywioney, ktorey wielki żal maiącey wiel-

kie

kie ſą odpuſzczone grzechy, żeś ukochała wielce, zapal proſzę we mnie tak wielki miłości płomień, ktoryby łod ſerca mego roztopił, i ſporządził, abym między płynącemi miłości impetem łzami ſerdecznie żałuiąc, żem obraził Naywiękſze Dobro, Chryſtuſa ſłyſzeć zaſłużył o mnie mowiącego: Odpuſzczaią mu ſię grzechy wielkie, bo umiłował wielce.

7. Panie JEZU moy, ponieważ mnie ogarnęły nieprawości moie, i ia żem grzech popełnił, ſtałem ſię ſługą grzechu, dla tego przez miłość owę zbytnią; ktorą Magdalenie odpuściłeś grzechy wielkie, że ukochała wielce, pokornie Cię proſzę, rozerwiy więzy moie, i przywroć mnie na wolność Synow Boſkich, i przynaymniey S. Magdalenie i Aniołowi Strożowi moiemu, rozkaż mowiąc: Rozwiążcie go i dopuście odeyść, a ia Ci poświęcę Ofiarę Chwały, i podnioſſzy w gorę oczy, ſłow od Ciebie pożyczawſzy powiem: Dziękuię Tobie Oycze, ponieważ wyſłuchałeś mnie.

8. Nay-

8. Naylaſkawſzy JEZU, ieżeli dla Wiary, ktorą MAGDALENA uwierzyła, że Ty iako BOG możeſz odpuścić grzechy, Oney powiedziałeś: *Wiara twoia ciebie uzdrowiła, idź w pokoiu.* Otoż i ia z MAGDALENĄ wierzę, że Ty *Syn Człowieczy*, maſz władzą na ziemi odpuſzczać grzechy. Więc z miłości kochaney Tobie MAGDALENY mow do mnie, iak owemu paraliżem zarażonemu: Miey ufność Synu! odpuſzczaią ſię grzechy twoie

9. Naymiłosiernieyſzy JEZU! ktory Faryzeuſzom o twoiey przeciw grzeſznikom łagodności ſzemrzącym powiedziałeś: *Idąc uczcie ſię, co to ieſt: Miłoſierdzia chcę, a nie ofiary.* Spoyzrzyi proſzę na miłość, łzy, i pokorę leżącey u Nog Twoich MAGDALENY, i odpuść nam winy naſze, i pokaż ſkutkiem prawdę ſłow twoich: *Coż ieſt łatwiey wymowić?* iako *Odpuſzczaią ſię grzechy twoie.*

10. Naymileyſzy Zbawicielu, wyznaię, że niegodny ieſtem, abym miał odpuſzczone grzechy, ale kiedy MAGDALENĘ Tyś rozgrzeſzył, ſkruſzone-

go Łotra cieſzył; we mnieś też nadzieię wſkrzesił, i teraz widziſz tę Niewiaſtę MAGDALENĘ, do Nog Twoich uniżoną, Ta ieſt, ktora łzami polewała Nogi Twoie, włoſami ocierała, Ta ktora iak tylko weſzła, nie przeſtała całować Nog Twoich, Ta ktora maścią namazywała. DlaNiey tedy, Sędzio mſciwy ſprawiedliwy, day nam Odpuſt miłościwy, nim przyidzie Twoy Sąd ſtraſzliwy.

11. Przebłogoſławiona MAGDALENO! przez politowanie z ktorego płakał JEZUS, gdy Cię płaczącą zobaczył, proſzę Cię pokornie, pokrop mnie łzami Twemi, a będę oczyſzczony, obmyi mnie, a nad ſnieg wybieleię.

12. S. MAGDALENO! do ktorey wielu żydow przychodziło, aby Cię cieſzyli nad umarłym Bratem, pocieſz mnie grzechową śmiercią zmarłego, proſząc i tak długo płacząc za mnie, poki moich grzechow odpuſzczenia nie wyczerpam z zrzodła zbawienia JEZUSA łzami twemi, ktore gdy ludzie zobaczą tak choynie wylane, dziwuiąc ſię Two-

iey przeciw mnie miłości, i chwaląc Twoię łaſkawość; zawołaią: O iakże go ukochała!

13. Nayſłodſzy Panie JEZU! ſpoyzrzyi na uniżoną MAGDALENE, oto bowiem modli ſię i płacze, ani się pytay iak niegdyś: niewiaſto! czego płaczeſz, kogo ſzukaſz? bo ona opłakuie nędzę moię, i ſzuka tego, aby mnie zgubionego z Tobą zupełnie poiednała. Nie chcieyże Sam czynić tego, o co ſtrofowałeś Apoſtołow, nie chciey mowię bydź przykrym tey niewieście, przez odwłokę odpuſzczenia, ale przy niey powiedz mi kiedyżkolwiek: zły ſługo, cały dług odpuściłem ci, bo mnie prosiła; a ia też z nią przyłączę z wdzięcznością: Dziękuię Ci Chryſte miłości moia, żeś mnie wſzelką napełnił radością.

14. Ach mnie nędznemu! miałem niegdyś BOGA mego, teraz zaś iuż go nie mam, bo grzechy moie, wzięły, wydarły mi Pana mego, że teraz tylko z Dawidem mowić mogę: *Zmiłuy ſię nademną Boże!* nie: Boże moy. O Swięta

MA-

MAGDALENO, Przebłogosławiona Siostro! ktora płacząc znalazłaś JEZUSA w Ogrodzie, i za Iego rozkazaniem, powiedziałaś Apostołom Jmieniem Iego: *Idę do Oyca mego, i Boga Waszego, BOGA mego, i BOGA waszego.* Zmiłuy się nad bratem twoim, i łzami twemi ziednay, aby JEZUS odpuściwszy mi wszystkie grzechy moie, znowu mi się przywrocił, abym z Tomaszem mogł mowić: Pan moy i Bog moy.

15. S. MAGDALENO, ktoraś przyszła oznaymuiąc Uczniom: *Widziałam Pana, i to mi powiedział.* Przynieś też i mnie onę wesołą nowinę: *Pan przeniosł grzech twoy.* a to dla tego bardziey, że z żalu za przewinienie, i z miłości Boskiey, rownie iak Dawid westchnę: *Zgrzeszyłem Panu.* Otoż proszę Cię i żebrzę przez wszystkie, ktore od JEZUSA zmartwychwstałego, i usilnie od Ciebie szukanego, i ukochanego odebrałaś, radości.

16. Swięta MAGDALENO! Ty z doświadczenia poznałaś, iak to iest wielka nędza bydź grzechu niewolnikiem

w iego iarzmo zaprzężonym. oto ia nędzny, ktory daleko więcey i cięższych niż Ty grzechow popełniłem! Wzruszże się wielką nędzą moią, i proś JEZUSA ktory powiedział: *Ciężar moy letki iest*, aby wielki ciężar nieprawości moich, ktore mnie zwątliły i osłabiły, zdiął ze mnie, i one w przepaść zasług swoich pogrążył i zatopił.

17. S. MAGDALENO ktoraś Karola Krola Sycylii pytała. Wiesz gdzie iesteś teraz? Oto ia nie wiem gdzie iestem teraz czy w łasce Boskiey czy w gniewie? niewiem czylim miłości godzien czyli nienawiści? Dla tego ziednawszy mi zupełne wszystkich grzechow odpuszczenie, potraf w to, aby Bog żadney nie miał przyczyny gniewania się na mnie, a ia z tymże Karolem z natchnienia wdzięczności zdumiały zawołam: O Pani! coż ci oddać mogę za tak wielkie dobrodzieystwo.

JEZU Słodki żałuiących, Nadzieio pokutuiących,

Przez Grzesznice chciey zasługi, odpuścić mych grzechow długi.

§. 3.

§. 3.

POBOZNE CWICZENIA.

1. Dnia dziśieyszego upadniesz do Nog Ukrzyżowanego JEZUSA, i One łzami polewać, całować, i maścią serca pobożnego namaścić, według możności będzieśz usiłował, i żebyś przykład S. Twoiey Patronki doskonale we wszystkim naśladował, Obraz Pana JEZUSA Ukrzyżowanego w mieszkaniu twoim tak ustawisz, aby na przyiście nie Twarzą, ktorey nie godzieneś widzieć, ale tyłem był obrocony do Ciebie, i tak staniesz i upadniesz *z tyłu do Nog Iego*, wzdychaiąc i wołaiąc: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu*, Zmiłuy się. zmiłuy się nademną.

2. Nie tylko Ukrzyżowanego Pana JEZUSA, ale i S. Magdaleny Obraz poklęknąwszy dziś uszanuiesz z S. Antonim z Padwy, po kilka kroć wołaiąc: Swięta grzesznico modl się też za nami grzesznemi teraz i w godzinę śmierci naszey. Przydasz Godzinki o S. Magdalenie, na początku Trzeciey Części położone.

3. Staray się ieżeli być może, aby przed Obrazem S. MAGDALENY lampa albo świeca na Iey Honor gorzała.

4. Dziękuy Panu BOGU za łzy S. MAGDALENY i za miłość, ktorą Iey Nogi swoie łzami polewaiącey dał JEZUS, i mow leżąc krzyżem na ziemi trzy razy Oycze nasz, i Zdrowaś Marya. przydawszy Chwała Oycu &c. na Honor Troycy Przenayświętszey.

5 Obacz w ktory dzień tego Roku przypada Uroczystość S. MAGDALENY, i on przez cały rok nad inne szanuiąc; Spowiedzią, Postem, albo innym iakim pobożnym uczciy uczynkiem, lub umartwieniem, na wzor Karola Krola Sycylii, o ktorym Suryusz pisze: *ktory zaraz mocną nadzieię o zasługach MAGDALENY powziąwszy, Postem, Spowiedzią, i łzami się Jey polecał.*

6. Jako Zbawiciel MAGDALENE u nog swoich leżącą *podnosił błogosławiąc*, iak widziała B. WERONIKA de Binasco mowiąc: Idź w pokoiu; tak ty do nog MAGDALENY z B. Jwettą pokornie upadaiąc, proś, aby ci błogosławieństwa swe-

ſwego udzieliła, iak niegdy Xiążęciu Maſſyliyſkiemu i iego Zonie do Ziemie Swiętey iachać maiącym błogosławiła, na ramiona onymże dla beſpieczeńſtwa kładąc znak Krzyża S. iako ſwiadczy Piotr de Natalibus.

7. Na Honor S. MAGDALENY miey dziſiay u ſtołu ubogiego, albo przynaymniey nad zwyczay większą poday iałmużnę, abyś radę Auguſtyna wypełnił mowiącego: z *Maryą MAGDALENĄ Nogi Jezuſowe włoſami otrzyi*, to ieſt, ieżeli maſz nazbyt, day dla ubogich, a tak Pańſkie Nogi otarłeś, włoſy bowiem zbytnie ciału bydź ſię zdaią.

8. Przykładem S. MAGDALENY gdy poznałeś i na myśl ci przyſzło, że JEZUS u ſtołu ſiedzi, w Domu Bożym, w Kościele, pod Oſobami Chleba, przyſtąp prędzey, ale nie prożno, przynieś Alabaſtrową Puſzkę z maściami, to ieſt zapłakane oczy. *BOG albowiem winowaycow wzdychania łaknie, i pragnie łez grzeſznikow.* Zaczym ieżeli ieſt ſpoſobność krzyżem leżąc pokornie żałuy za grzechy twoie. Jeżeliby zaś ſerce

two-

twoie było iak ziemia bez wody, weźmiy płaczącey MAGDALENY łzy, i one Jezusowi ofiaruy, krory na bankiet Faryzeusza zaproszony u stołu siedział, MAGDALENY pokutuiącey łzy z samych oczu zrzodeł pić maiący.

9. Staw się myślą w Kościele S. WIKTORA w Massylii, gdzie za świadectwem Suryusza i Pryeryusza zachowuie się Alabastrowa Puszeczka z drogim oleykiem spikanardowym, i staniy pokornie pod alabastrem, i z pobożnym Rymotworcą czyli Poetą iakoby powietrzem grzechowym zarażony do MAGDALENY westchniy.

Nie trudno to powietrze będzie oddalone,
Gdy Twe słoyki z oleykiem nie będą bronione.
Day Lekarko Zbawienna kroplę chociaż małą,
A pokażesz w zleczeniu sztukę doskonałą.
Bo ten Pański Oleiek co na Nogi służył,
Mnieby łatwo uzdrowił gdybym go też użył.

10. Ponieważ S. MARTA Siostrze swo-

ſwoiey MAGDALENIE łaſkę nawrocenia do BOGA, i co za tym idzie grzechow odpuſzczenie uprosiła, iako ſam Chryſtus B. WERONICE z Binaſku obiawił, Onę też przynaymniey modlitwą niżey położoną uſzanuieſz dla S. MAGDALENY.

11. Gdy S. MAGDALENA od Aniołow była zaprowadzona do Czyſca, duſzom, ktore Jey pomocy wzywały, temi słowy; *Modl ſię za nami S. naſza MAGDALENO.* pełna politowania nad niemi rzekła: *bogday ſię wola waſza przez mnie wypełniła, widzę iak wielkiego potrzebuiecie ratunku.* dla tego będzieſz ſię ſtarać dzisiay, i owſzem w każdy dzień, uczynkiem albo modlitwą, ktorey nadane ſą Odpuſty, tym oſobliwie duſzom dać pomoc, ktore S. MAGDALENA bardziey miłuie.

12. Przez poł godziny albo całą, albo ieżeli affekt ku MAGDALENIE powiękſzony przez dwie, lub trzy godziny leż na ziemi opuściwſzy łożko, abyś cokolwiek Onę mogł naśladować, ktora przez lat Trzydzieści na twardym ſypiała kamieniu.

DZIEN

DZIEŃ WTORKOWY.

Dnia dziſieyſzego przez Przyczynę S. MARYI MAGDALENY *będzieſz proſić Pana BOGA o Serce pokorne.*

Ponieważ do otrzymania grzechow odpuſzczenia, wiele pomaga ſerce upokorzone, bo za świadectwem Pſalmiſty S. *Serce ſkruſzone i upokorzone nie będzie od BOGA odrzucone.* I ſam P. BOG nie ma względu tylko na pokornego gdy mowi: *Na kogoż weyźrzę? tylko na pokornego.* Dla tego gorąco dziſiay S. MAGDALENY prosić i wzywać będzieſz, aby ci prawdziwie ſerce upokorzone, i myśli uniżone, mało o ſobie rozumieiące od Tego uprosić raczyła, ktory o ſobie powiedział: *Uczcie ſię odemnie, bo cichego ieſtem i pokornego ſerca.* Poweźmieſz zaś nadzieię otrzymania tey Cnoty, gdy pilnie uważać będzieſz, iako ią ſama poważała MAGDALENA; i iak wyſoko w niey poſtępowała; czego cię nauczą naſtępuiące

DOWODY.

Pierwſzy pokazuie ſię Dowod z Ewangelicznych ſłow, ktore ſą takie: *Nie-*

wiasta, ktora była w Mieście grzesznica, iak poznała, że JEZUS siedział u stołu w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabastr. Ale czemuż do cudzego domu poszła MAGDALENA, aby znalazła JEZUSA? czemu go nie prowadzi w dom swoy? czyliż nie wiedziała, że grzesznikow przyimuie i przestaie z niemi? czyliż nie mogła rownie w domu swoim, iak w domu Faryzeuszowym i podobno daleko wygodniey Nog JEZUSOWYCH namaścić? Ale posłuchay co mowi MAGDALENA: Grzesznica iestem aby wszedł do domu moiego, niegodna iestem aby ze mną przestawał, niegodna iestem aby przytomnością swoią mieszkanie moie uszczęśliwił. Coż bowiem za społeczność bydź może światła z ciemnościami? dosyć dla mnie będzie, że iak szczenięciu dostanie mi się bydź choć pod stołem przy Nogach Jego, i zbierać niepoiętey dobroci i miłosierdzia Jego okruszyny!

Bardzo dobrze czynisz, że tak pokornie o sobie trzymasz MAGDALENO! ale przypomniy sobie, że Zacheusz, że

Ma-

Mateuſz i tak wiele innych grzeſznemi byli, a przecię ſię w domach ſwoich obecnością JEZUSA cieſzyli, i ieżeli wielkość grzechow nie czyniła przeſzkody, aby JEZUS progi ich uſzczęśliwił, za coż twe grzechy bydź maią na przeſzkodzie, abyś podobney nie pozyſkała łaſki? Dla tego, powiada MAGDALENA, bo ia ze wſzyſtkich grzeſznikow ieſtem naywiękſza grzeſznica, byli oni grzeſznikami, ale ia daleko więkſza, ia ſama nie tylko tych, ale i wſzyſtkich innych złość i nieprawość przewyżſzam, ia ieſtem przepaścią złości, ktora wſzyſtkich innych ſzpetności, ſproſności i nieprawości w ſobie zamykam, zaczym chociaż inni podobno ſą godnemi aby ich JEZUS cieſzył przytomnością ſwoią, ia iednak tey łaſki ieſtem niegodna, dla tego wychodzę z domu mego, wchodzę do cudzego i ſzukam, ktorego w dom moy przyiąć, i tam znaleść niegodna ieſtem. Że tak trzymać i mowić MAGDALENA nie tylko mogła, ale też i w ſamey rzeczy trzymała, i ſama w ſo-

ſobie mowiła, doſyć namienia S. Ewangelia, gdy daley mowi.

2. *I ſtoiąc z tyłu przy nogach Jego.* Czemuż z tyłu ſtanęła MAGDALENA? czemu nie z przodu przed nogami? a czyliż one oczy, ktore cudzych tyle na ſiebie obrociły, i JEZUSA łaſkawego ſpoyzrzenia dla ſiebie przeiednać nie mogły? czyliż te oczy, ktore iednym mrugnieniem niby poſtrzałem iakim tyle ſerc cudzych zraniły, i Jezuſowego łaſkawego i Nayświętſzego ſerca zwyciężyć, i do miłoſierdzia nakłonić nie mogły? zaprawdę Pan JEZUS gdy zwoływał do ſiebie onemi ſłowy: *Podźcie do mnie wſzyſcy, ktorzy pracuiecie i obciążeni ieſteście, a ia was poſilę;* nie przydał tego, podźcie, przyidzcie, przyſtąpcie z tyłu; czemuż tedy MAGDALENA z tyłu przyſzła? naznacza tego przyczynę Kościoł S. gdy w Pacierzach Kapłańſkich o S. MAGDALENIE do onych ſłow *ſtoiąc z tyłu*, przydaie, *iako grzeſznica.* Ktoremi ſłowy Kościoł S. chciał pokazać, że dla tego z tyłu ſtanęła, bo ſię wielką grzeſznicą bydź ſądziła MA-

GDA-

GDALENA; wielość i ciężkość grzechow ustawicznie stały Jey w oczach, zkąd rozumiała się bydź niegodną dla wielkiey śprosności nayczystszego Boskiego spoyzrzenia, i ktora długo źle żyiąc oczy Boskie obrażała, iuż się bydź niegodną znała, żeby na nie spoyzrzała; albo niemi widziana była.

3. I toć to pokorne samey siebie poznanie, i serca swego uniżenie przyczyną było, że nie do głowy, nie do ręki, ale do Nog Jezusowych pozystąpiła MAGDALENA, myśliła bowiem, że dobrych tylko obyczaiow dzieciom powolnym i posłusznym całowania Rodzicy dopuszczaią ręki, rozwiozłym zaś i nieposłusznym (z iakich liczby siebie bydź sądziła) iest na tym dosyć, i za osobliwszą łaskę sobie poczytać powinni, kiedy ich i do nog ściśnienia dopuszczaią; i aby pokazała, iak wielce poważała sobie tę łaskę, Nogi Chrystusowe z drogi prochem przykurzone, nie tylko pobożnie ściskać i obłapiać ale też łzami swemi polewać, włosami ocierać, całować i wonnym oleykiem, namaszczać poczęła:

4.

4. I owszem aby pokazała iak głęboko była wkorzeniona w sercu Jey pokora, nie ieden raz tylko, ale kilka, to iest sześć razy, iak świadczy Ewangelia do Nog Jezusowych upadała. *Pierwszy raz* gdy w domu Faryzeusza *stoiąc z tyłu przy Nogach Jego*, swoię zaczęła pokutę, i dostąpiła odpuszczenia. *Drugi* raz gdy *JEZUS wszedł do Zamku pewnego, i Marta przyięła go w dom swoy.* w ten czas bowiem siedząc przy Nogach Pańskich iako Uczennica pokorna, bardzo miłuiąc i szanuiąc Chrystusa *Słuchała słowa Jego. Trzeci* raz kiedy JEZUS przyszedł do Betanii, aby wskrzesił Łazarza, *w ten czas też gdy Marya przyszła na mieysce gdzie był Pan JEZUS, obaczywszy upadła do Nog Jego. Czwarty* raz gdy na sześć dni przed Wielkanocą *przyszedł do Betanii gdzie Marya przyszła do niego, i przyniosła drogiego nardowego oleyku, ktorym namaściła Nogi JEZUSA, i włosami swemi otarła. Piąty* raz w dzień Zmartwychwstania Pańskiego, gdy do Nog swoich upadaiącą Chrystus zastanowił mowiąc: *Nie chciey mnie dotykać.*

Szo-

Szosty raz w ten Dzień Zmartwychwstania z innemi niewiastami, gdy im *JEZUS zaszedł drogę mowiąc: Witaycie: a one przystąpiły, i zatrzymały nogi Jego.* Oprocz tych razy wytchniętych w Ewangelii, wątpić nie potrzeba, żeby nie miała MAGDALENA upadać do Nog Jezusowych, iako to przy Ukrzyżowaniu, i przy z Krzyża zdeymowaniu, o ktorym Sam CHrystus S. WERONICE z Binaíku powiedział: Ja z krzyża zdięty, na Matki moiey łonie byłem położony, MAGDALENA nogi moie, Matka zaś moia Twarz moię choynemi łzami skrapiały. Gdy potym przez lat 33. na puszczy mieszkaiącą sto i dziesięć razy Zbawiciel nawiedził, ktoż uwierzy, żeby i w ten czas do Nog Jego nie upadała, osobliwie gdy się pokazował w wielkiey Chwale uwielbiony, iako sama Pobożnemu Eliaszowi obiawiła mowiąc: *Ażoto zaiaśniała w momencie Natura ludzka, i iak na Gorze Tabor Zbawiciel przemienił się tak dalece: żem przed wielką iasnością Chwały Jego oczy mrużyć musiała, zapalała mnie* pra-

prawda słodka miłość, abym w ukochaną Twarz oczy moie wlepiła, alem na nie i spoyrzeć nie mogła. Zkąd domyślić się możemy, iak była pokorna MAGDALENA, gdy tyle razy do Nog upadała JEZUSA. Gdy B. BAPTYSTA z Warany Spowiednikowi swemu bardzo się chciała upokorzyć, nic innego, tylko MAGDALENY do Nog Jezusowych upadaiącey zażyła przykładu, tak do niego mowiąc: *Niechay ci przykro, i tęskno moy Oycze nie będzie pozwolić mi uszu, bo iak MAGDALENA upadła do Nog Łaskawego Zbawiciela JEZUSA, tak ia przy nogach twoich na ziemi się składam, twarz moię zalewaiąc łzami, i pokrywaiąc uczciwością i wstydem.*

5. Od Nog Jezusowych nauczyła się MAGDALENA, iak ma w ślady Jego wstępować, *gdy podroż odprawował po Miastach Zamkach, wsiach, i miasteczkach, i z nim dwunastu,* i nad to *przysługę czyniła Onemuż* z innemi niewiastami, *z maiętności swoich,* z ktorych Jego, i Uczniow potrzeby podeymowała, w czym pokazała pokory swoiey dowod ztąd, że wy-

ſokiego i nayprzednieyſzego urodzenia Dama, iaką Ona była, i ktora iak Bogini iaka od znakomitych i ſzlachetnych odbierała ukłony i wdzięki, bez względu na urodzenie ſwoie, po wsiach miaſtach, miaſteczkach, i ulicach, z proſtemi, i według ślepego światowego mniemania podłemi i wzgardzonemi rybakami Chryſtuſa Pana Uczniami obchodziła, i ſiebie za ſzczęśliwą miała, że im przyſługę iaką uczynić mogła, wſzelkim bowiem honorom i okazałościom ktore miała u ludzi, nieprzyiaciołka ſię ſtała.

6. Zkąd gdy Magdalena przy końcu życia ſwego obaczyła nieiakiego Puſtelnika Kapłana do iaſkini w ktorey mieſzkała zbliżaiącego, z uſzanowania, tak wielką przerażonego boiaźnią, że daley i poſtąpić nie śmiał, wyſzła ku niemu, i łagodnie mowiła: *Nie lękay ſię Mężu Boſki, ia to ieſtem wielka ona grzeſznica, ktora Nogi Chryſtuſowe łzami obmywaiąc doſtąpiłam odpuſzczenia.* Potym też Anielſkiemi rękami do S. Maxymina do Kościołaznieſiona prze-

ſtra-

ſtraſzonego podobnemi słowy cieſzyła mowiąc: *Nie lękay ſię Oycze miły Maxyminie, ieſtem bowiem MAGDALENA wielka owa grzeſznica Corka twoia, ktorą Pan Chryſtus Nauczyciel Naſz przez Aniołow ſwoich tu chciał bydź przynieſioną, abyś mnie przed ſkonaniem moim Przenayświętſzym SAKRAMENTEM poſilił.* Otoż iak z obfitości serca pełnego pokory uſta wymawiaią? MAGDALENA ktora od ſamego BOGA Odkupiciela ſwego odpuſzczenia trzy razy doſtąpiła, ktora przez lat trzydzieści i trzy oſobne puſtelnicze życie w oſtrey pokucie prowadziła, ktora codziennie od Aniołow ſiedm razy ku niebioſom podnoſzona, i od Chryſtuſa ſamego ſto i dzieſięć razy w wielkiey chwale pokazuiącego ſię Oneyże była nawiedzana, *ktora na dwa łokcie od ziemi podnieſiona z rościągnionemi rękami na powietrzu trwała, i ktorey twarz z częſtey ſpołeczności z Aniołami niby promień ſłoneczny iaśniała, tak dalece: że do niey Maxymin nie śmiał przyſtąpić.* Ta mowię MAGDALENA nazywa ſię grzeſznicą, ta nie w ſwoich tylko ale i w cu-

dzych oczach grzeſznicą pragnęła bydź widziana? Coż tedy za dziwota, że tak głęboka pokora, onę na ziemi złożyła, gdy od S. Maxymina Swięty i Sakramentalny na drogę wieczności odebrała pośiłek, iako świadczy Pietr de Natalibus temi słowy: *Maxyminus zgromadziwſzy Klerykow Ciało Chryſtuſowe Jey podał, ktore Swięta z wielką tez powodzią przyięła, potym gdy Ciało ſwoie na ziemi przed Ołtarzem złożyła, Duſza między Anielſkiemi rękami do BOGA wyleciała.*

7. Dotąd uważaliśmy MAGDALENĘ iako Uczennicę pokory, teraz słuchaymy Jey iako oneyże Miſtrzyni, i prawdziwie iak chwalebne o pokorze nauki podała i zoſtawiła, życie doſtatecznie świadczy S. Franciſzki Rzymianki, ktora oſobliwym ſwoim nabożeńſtwem i affektem, ktorym MAGDALENĘ czcić i ſzanować zwykła, Onę Miſtrzynią pokory mieć godną śię ſtała. Tak bowiem Franciſzkę MAGDALENA nauczać zaczęła: „Jeżeli kto pragnie „wniść do Chryſtusa &c. Sam śię niechay poczyta za naylichſzego, i wiele

sły-

„ſłyſzy, że go kto chwali, tyle razy „niechay to ſobie poczyta za naywięk„ſzą mękę i udręczenie, i w niwczym „na pochwały ſwoie niechay nie ze„zwala, &c. a gdy go kto nienawidzi, „niech mu ſię to tak miło zdaie, iak dru„giemu miła ieſt wonność rożaney wo„dy, i cały niechay ſię zatopi w pra„wdziwey i swiętey pokorze &c. nie„chay wdzięczność oznacza tym, kto„rzy go potrącili, i tak lichym i wzgar„dzonym niechay ſię bydź rozumie, „iakby do niczego zdolnym nie był, nie„chay ſię tak małym uznaie, że go wi„dzieć nie można ani rozeznać, iak ziar„ko proſa w głębokość morſką wrzuco„ne.„ Jnną razą tak nauczała MAGDALENA: *Rozmyślay czyſtą myślą, i bądź ugruntowana w pokorze.* I indziey *Pokora z miłością i poſłuſzeńſtwem niechay cię rządzi, Ta ktora chce takie iak my prowadzić życie potrzeba, aby była ugruntowana w Swiętey pokorze.* J znowu *O duſzo! zſtąp do ſiebie ſamey przez głęboką pokorę, i tego zſtąpienia miłość niechay będzie przyczyną, a czym niżey zſtąpiſz, tym wyżey poſtąpiſz.*

I da-

I daley *Bądź pokorną i zagrzebioną w miłości Boſkiey.* Dotąd MAGDALENA. Maſz tedy w iedney MAGDALENIE Uczennicę i Miſtrzynią Pokory, iako Uczennica uczynkiem, iako Miſtrzyni ſłowem naucza cię pokory, tobie niechay na tym doſyć będzie, gdy ſię uczniem pokażeſz pokory z uczynku twego, co abyś mogł wykonać, proś pilnie Miſtrzyni pokory. S. MAGDALENY, ktora ſama o ſobie i o S. Jagnieſzce, (co ſłyſzała S. Franciſzka Rzymianka w zachwyceniu) niegdyś powiedziała. *Jeſteśmy Matki Boſkiey Sioſtrami dla naſzey Pokory.*

§. II.
AFFEKTY CODZIENNE.

1. Naypokornieyſza MAGDALENO o ktorey Xiążęta Apoſtołow Piotr i Paweł wychwalaiąc Pana BOGA mowili: *Pokora ią zachowała.* uproś głęboką duſzy moiey pokorę, ktoraby mnie ſiłami ſwemi zachowała, abym ciężarem grzechow moich przyciśniony nie upadł w przepaść piekielną, ktorey dawno ieſtem godzien.

2.

2. Naypokornieyſza MAGDALENO ktoraś powiedziała, *Czym więcey ſię kto przez pokorę uniża, tym więcey w gorę podnieſiony bywa.* Spraw aby Swięta pokora ſerce moie tak doſtatecznie napełniła, żeby ſię do naylichſzych i naypodleyſzych rzeczy nakłaniało, i tak długo nakłonione było, poki przez pokorę nie zaſłuży kiedyżkolwiek w gorę bydź podnieſionym do Niebieſkiey Oyczyzny.

3. Naypokornieyſza MAGDALENO! ktora bardzo będąc poiętną Uczennicą, w Szkole JEZUSA nauczyłaś ſię, bydź cichą i pokorną ſercem, wyrob to prośbami twemi u Nayświętſzego Nauczyciela i Miſtrza Twego, ktory ſam ſię wyniſzczył, abym ſię zawſze podłym i wzgardzonym w ſercu moim ſądził, iakobym nic czynić nie mogł, i we wſzyſtkim zawſze ſię ſądził być nikczemnym, ſłowem; abym ſię miał za takiego, iakim ieſtem w prawdzie, to ieſt ſzczere nic, czyli uważaiąc to co mam, czyli to co mi nie doſtaie.

4. Naypokornieyſza MAGDALENO! kto-

ktora będąc wyſokiego i dobrego wzroſtu, do Nog Jezuſowych upadłaś, uproś modlitwami twemi, abym ſię uniżał pod wielowładną Ręką Boſką, i ktory przedtym wiatrem pychy unieſiony chodziłem, teraz niechay zſtąpię do ſiebie ſamego przez głęboką pokorę, a tego zſtąpienia miłość niechay będzie przyczyną, iako ſama miłość ſprawiła, że BOG Naywyżſzy dla mnie z Nieba do ſtaienki zſtąpił, z ſtaienki zaś na Krzyż iako w katedrę pokory wſtąpił.

5. Naypokornieyſza MAGDALENO, do ktorey uniżoney do Nog ſwoich JEZUS obrociwſzy ſię, rzekł do Szymona: Widziſz tę niewiaſtę? I ktoraś ſama S. Franciſzce Rzymiance powiedziała: *Miey w myśli przykład moy.* Ziednay mi abym z tąż Franciſzką pokory przykład przeiął od Ciebie, i cokolwiek dobrego z daru Boſkiego i Twego Orędownictwa uczynię, zawſze ſię iednak niepożytecznym ſługą i wielkim grzeſznikiem z Tobą wyznawał, i więcey ſię nie ſzacował, nad iedno nic.

6. O Naypokornieyſza MAGDALENO! kto-

ktoraś u Nog Pańſkich ſiedziała. ſpraw aby duſza moiá z prawdziwego nikczemności ſwoiey poznania zawſze o ſobie niſko rozumiała, i ugruntowana w świętey pokorze, wyſokichrzeczy nigdy nie ſzukała, ale oſtatnim mieyſcem kontentowała ſię tak długo, poki on, ktory powiedział: *Każdy co ſię poniża, podwyżſzon będzie.* pokorę moię maiąc w Niebie nadgrodzić, nie zawoła mnie mowiąc: *Przyiacielu poſtąp wyżey.*

7. Naypokornieyſza MAGDALENO! ktora o wſchodzie Słońca przyſzłaś *Grob zobaczyć* Spraw proſzę, abym i ia częſto do grobu, ktory mnie czeka, bieżał, i rozważaiąc częſto zaglądał do niego. abym w nim iak w źwierciedle uznaiąc ſię śmiertelnym, i robactwu na pokarm gotowym, nad nikogo ſię nie wynoſił, ze wſzyſtkich naymnieyſzym ſię bydż ſądził, i w głębokiey pokorze zagrzebiony częſto wzdychał mowiąc: *Ja ieſtem robak, a nie człowiek, zelżywość, i podłość poſpolitego gminu.*

8. Naypokornieyſza MAGDALENO! ktora według zdania Tłumaczow przykła-

kła-

kładem twoim inne niewiasty nauczyłaś, aby Zmartwychwstałego Chrystusa drogę zachodzącego, i one pozdrawiaiącego nogi pokornie sciskały, i Jemu ukłon oddawały. Naucz też i mnie do nog innych zwłaszcza Przełożonych, Starszych, i godnieyszych odemnie upadać, i onych z pokorą szanować, i ich roskazy z miłości Boskiey ochotnie pełnić, aby tak pokora, miłość i posłuszeństwo przez ciebie mnie rządziły.

9. Naypokornieysza MAGDALENO! ktorą żydzi z nienawiści przeciw Jezusowi przez Kata wyprowadzoną, i Sternika puszczoną, z Judzkich kraiow pozbyli i wygnali, przez zasługę tey od Ciebie cierpliwie zniesioney wzgardy, uproś mi u Jezusa, ktorego Herod z halastrą swoią wzgardził, i w szatę białą przybrawszy wyśmiał, skuteczną łaskę, abym nie tylko cierpliwie znosił wszelką wzgardę, wzgardy pragnął, wzgardy szukał, wzgardą się cieszył.

10. Napokornieysza MAGDALENO! ktora do Massylii przybywszy, gdy cię za-

żaden przyiąć nie chciał, w przyfionku pewnego Kościoła przebyłaś, zimno i głod cierpliwie znosząc, proś Nayuboższego JEZUSA, abym się wszelkiego, i naymnieyszego dobra niegodnym szczerze sądząc, każdych rzeczy też i potrzebnych niedostatek cierpliwie znosił z miłości Syna Człowieczego, ktory nie miał gdzie skłonić głowy swoiey.

11. Przecudowna MAGDALENO! ktora dziecinę do piersi zmarłey Matki przyłożonego, i Tobie z gorzkim płaczem i narzekaniem poleconego przez dwa roki cudownym sposobem żywiłaś i pielęgnowała, proś za mną Pana JEZUSA, abym według Jego nauki cały zanurzony w prawdziwey i świętey pokorze, stał się dzieciną, abym tak godnym był wniść kiedy do krolestwa Niebieskiego.

12. Naypokornieysza MAGDALENO! ktora od Anielskich Pułkow do drzwi piekielnych zaniesiona, rożne męki potępionych widziałaś, oto ia sam z siebie iuż zginąłem, i piekło domem mo-

im ieft, i ieftem z liczby odrzuconych i potępionych, chcieyże obiaśnić rozum moy, abym poznał, że nic innego nie ieftem iak tylko przyczyną moiey zguby, i wodzem na przepaść wieczną, i dla tego (famemu Panu BOGU,) ktorego miłofierdzie do tego czafu mnie zachowało od zguby, chwała, mnie zaś wftyd i chańba należy.

13. Niefzczęśliwy ia na fwiecie człowiek! ktory przepaścią będąc nędzy, oney iednak we mnie nie uznaię, *Ochłonęły bowiem mnie nieprawości moie i widzieć nie mogłem.* Nuż teraz naypokornieyfza MAGDALENO, ktora zgafłe od wiatru wielkiego lampy, ktore Marta Sioftra przed smiercią fwoią zapalić kazała, trzymaiąc pochodnią zapaliłaś, zapal też zgafłą lampę zaślepionego rozumu moiego, abym w tym świetle przepaść nędze moiey kiedyżkolwiek poznał, i poznawfzy, bardzo uniżał przed BOGIEM ducha mego.

14. Nayciżfzy JEZU! ktory z miłości moiey *poftać Sługi wziąwszy*, pokory ftałeś śię Nauczycielem i *ktory śię char-*

dym ſprzeciwiaſz, a pokornym daieſz łaſkę. Przez pokorę kochaney Uczennicy Twoiey MAGDALENY proſzę Cię, uczyń mnie z ſerca pokornym, abym doſzedł-ſzy łaſki twoiey przez pokorę. wſzyſtkich ſtał ſię Sługą, i z S. Martą *krzą-tał ſię około uſtawiczney poſługi, na wzor twoy, ktory przyſzedłeś ſłużyć, nie żeby ci ſłużono.*

15. Naypokornieyſza MAGDALENO! ktora przez pokorę ziednałaś ſobie, aby ſiedm duchow z Ciebie wypędzonych, więcey ſię do ciebie nie powracały, wyrzuć z ſerca mego pyſznego ducha, i ziednay, abym ſię zawſze za naylichſzego poczytał, i tak upokorzaiąc ſamego ſiebie to ſprawił, żeby ſię duch wſzelkiey wynioſłości *nie wracał do domu ſwego, zkąd wyſzedł, i żeby oſtatki gorſzemi ſię nie ſtały nad początki moie.*

§. III.

CWICZENIA CODZIENNE.

1. SZeść razy dziſiay upadnieſz do Nog JEZUSA Ukrzyżowanego, albo ieżeli być może, w SAKRAMEN-

CIE

CIE Utaionego, i ſłowami częścią MAGDALENY, częścią twemi rzeczeſz: *Dziękuię Tobie Chryste miłości moia.* za wielką pokorę MARYI MAGDALENY.

2. Słyſząc Imię MAGDALENY uczciy ie nachyleniem głowy, co ſamo maſz uczynić przechodząc około obrazu oneyże, albo też upadnieſz na kolana; abyś to zaś częściey mogł czynić, na drzwiach ſobie ieżeli bydź może przylepiſz, lub zawieſiſz Obrazek aby ile razy będzieſz wchodził, lub wychodził, mogłeś mieć przed oczami.

3. Gdy ci ſię trafi Imie MARYI MAGDALENY piſać, oznaczaiąc uſzanowanie, większym charakterem i Literami One wypiſzeſz.

4. Na pamiątkę Trzydzieſtu i Trzech lat, przez ktore na puſzczy żadnemu z ludzi nie wiadoma, i zataiona przemieſzkała, pocałuy tyleż razy ziemię.

5. Z affektu przeciwko S. MAGDALENIE chcąc Onę naśladować, ieżeli nog nie możeſz, to przynaymniey ślady iakiego ubogiego całować będzieſz mowiąc z Janem Chrzcicielem: *Nie ie-*

ſtem

ſtem godzien rozwiązać rzemyka u trzewikow Jego.

6. Ponieważ S. MAGDALENA powiedziała ſię bydź Sioſtrą Matki Boſkiey dla pokory ſwoiey, więc Ją dnia dziſieyſzego częściey tym Tytułem rozweſeliſz i uczciſz w naſtępuiącym Rożańcu. *naprzod* Mow Skład Apoſtolſki: *Wierzę w Boga.* Potym mowiąc *Oycze naſz*, przyday: za pokorę MARYI MAGDALENY niech będzie Chwała Oycu, i Synowi, i Duchowi S. Jak była na początku &c. Zamiaſt pozdrowienia, mow Dzieſięć razy te ſłowa: Naypokornieyſza Matki BOSKIEY Sioſtrzyczko MARYA MAGDALENO, ſpraw przez pokorę Twoię, abyśmy z Nauczycielem Pokory CHRYSTUSEM byli cichego i pokornego ſerca.

7. Staw ſię dziś w Rzymie myślą, w Kościele S. Celſa, gdzie za Swiadectwem Korneliuſza à Lapide, wielka Część Relikwii z Nogi S. MAGDALENY znayduie ſię, i w ſercu upadłſzy, onę łzami poleway, całuy &c. i to wſzyſtko czyń, co ci nabożeńſtwo doradzi.

8.

8. Ile możeſz ratuy duſze w Czyſcu będące, ktore MAGDALENA nad inne miłuie.

9. Ponieważ pokorni zwykli ſię ukrywać, kochay ſię w oſobności przykładem S. MARYI MAGDALENY, ktora 33. lat na oſobności przeżyła, i uważay ſtopnie pokory czy ſą iakie w tobie. Te zaś ſą; 1. lekce ważyć ſamego ſiebie. 2. Rozumieć o ſobie że ieſteś doniczego nie zdolny. 3. Chcieć aby cię za podłego poczytano. 5. Boleć na to gdy cię kto poważa. 6. Rozumieć że ieſteś mnieyſzy od innych. 7. Zdawać ſię zupełnie na zdanie innych. 8. Poddawać ſię ludziom wſzyſtkim dla Pana BOGA 9. To ſobie obierać, co ieſt podleyſzego.

SRZODA.

Dziś proſić będzieſz MARYI MAGDALENY, aby ci uproſiła prawdziwą wzgardę rzeczy ziemſkich, albo ſerce takie, ktoreby w każdey rzeczy ziemſkiey ſzkodę dla ſiebie czuło, i widziało, aby ſamego Chryſtuſa pozyſkać mogło.

Wieſz

Wiesz ty bardzo dobrze bracie moy w iaką cię nędzę nie raz wprawiło zbytnie rzeczy ziemskich pragnienie, i kochanie, i co ci do doskonałości było przeszkodą? Co cię od końca ostatniego doyscia odciągało? Co cię tyle razy w niebespieczeństwo śmierci wieczney podawało, wszak nie co innego, tylko nieporządna i zbytnia doczesnych dobr chciwość, ktora iest początkiem tego wszystkiego: Ażebys się tedy od tey nędzy zupełnie kiedyżkolwiek uwolnił, do MAGDALENY uday się z pokorą, i nie przestay prosić, poki ci rzeczy doczesnych (między ktoremi maią mieysce bogactwa, godności, urzędy, władzy wielkość, ciała ozdoba) zupełney wzgardy nie wyiedna, co z swoiey, ktorą się uwodzi przeciw grzesznikom Braci swoim miłością tym chętniey uczyni, im bardziey w takiey wzgardzie sama się ćwiczyła, o czym następuie

§. I.

DOWODY.

1. Była MAGDALENA z Nayszlachetniey-

tnieyſzey krwi zrodzona, bo z krwi Krolewſkiey pochodząca, Oyciec bowiem Jey (za świadectwem Piotra de Natalibus) *Syryi nadmorſkich kraiow i wielu innych był Xiążęciem.* Wyſokiemu urodzeniu natura wdzięk, gładkość, piękność i dorodność przypadła, ktora taka była, że po Jey nawroceniu *wielu z Pogan* (za świadectwem tegoż Autora) *dziwuiąc ſię ciała ułożeniu, i wymowie języka.* nawrocili ſię do Pana BOGA. I ta ſama układność ciała one wdzięczną i przyiemną czyniły tak, że Ją wielkie miłośnikow i zalotnikow kupy i gromady wſzędzie otaczały. Ze zaś była doſtatnią i bogatą ſwiadkiem ieſt Zamek Magdalum nazwany, ktory cząſtką był Jey poſſeſſyi, i od ktorego nazywała ſię MAGDALENĄ, gdy zaś w wielkie opływała doſtatki (ſą ſłowa wſpomnionego Autora:) *że za obſitością doſtatkow roskoſz naſtępuie, czym większą iaśniała pięknością, tym więcey ciału roſkoſzy podścielała, zkąd iuż niby właſnym zgubnym imieniem nazywała ſię grzeſznicą.* Słowem mowiąc cokolwiek człowieka do-

docześnie szczęśliwym uczynić może, to wszystko wraz zebrane miała MAGDALENA, była bowiem Szlachetna, młoda, dorodna, wszystkim miła, dostatnia i bogata, i w roskoszach zewsząd zatopiona. Bardzo też te natury i szczęścia pozory kontentowały Swiatową MAGDALENE, poki od Chrystusa oświecona onych znikomych nie poznała prożnosci, ale gdy te poznała, tych wszystkich miłość i szacunek oddaliła od siebie, JEZUSA tylko odtąd kochaiąc nadewszystko i szacuiąc.

Naypierwey bowiem zacnością urodzenia swego, i kształtną gładkością ciała mężnie wzgardziła, kiedy w pośrzod Ulic, rynkow, i gminu rożnego ludu, nie uważaiąc i nie maiąc żadnego względu na godność swoię, rozczochranemi włosami, źle i niedbale ustroiona, zaczerwieniałemi przez wielość łez obficie na lica spływaiących oczu zrzenicami, pobladłą i zasmuconą Twarzą, do bankietuiących nie zaproszona, ale samą miłością pociągniona i zachęcona weszła, i do Nog Jezuso-

 wych

wych płacząc i ięcząc upadła, iako to naſtępuiącym wierſzem wyraził Rytmiſta.

Ta ktora przedtym kſztałtnie Twarz ſwoię piękſzyła,
Glancu, wdzięku, rumieńca wſzelkiego pozbyła.
W lewey trzyma balſamkę, prawą czochra włoſy,
Ięczy, płacze z miłości, patrz iak zmienne loſy.

Przyplątała ſię tam bez wątpienia wrodzona właſnego Imienia i godności miłość mile dotąd pielęgnowana, i temi, albo podobnemi urągała ſię ſłowy: Coż to czyniſz? co myśliſz ſzalona niewiaſto? czy nie widziſz że to rzecz nieprzyſtoyna wyſokiego i nayprzednieyſzego urodzenia niewieście z taką wzgardą ſię poniżać? nie widziſz iak ſię wielce na śmiech i obmowiſko podaieſz? coż o tobie mowić będą ludzie, iak cię palcem ſkazywać będą? iak ſię dziwić nad tobą będą? Jeżeli ſerdecznym żalem przerażona ieſteś; wnidź do ſekretnego gabinetu pokoiku twego, i tam drzwi zawarłſzy proś Oyca twego. Tyż to bezwſtydnie będzieſz śmiała wniść do cudzego domu? weſele i bankiet z łzami twemi mieſzać?

ſzać? Czyliż nie lepieyby było poſłać do Nauczyciela? Onego na bankiet zaprośić, i pod czas onego zwierzyć ſię myśli ſwoich, albo do nauczaiącego, lub na innym bawiącego mieyſcu przyſtąpić? Ale mężnie takowe zarzuty zwyciężała MAGDALENA, i od przedſięwziętego nie odſtępowała umyſłu, ſzła gdzie ią wielka miłość i żałość gwałtownie pędziły, Ukochanego Nauczyciela nie w właſnym, ale w cudzym domu pod czas bankietu, nie na potaiemnym, ale na publicznym mieyſcu gorliwie ſzukała, na obmowiſka, naśmiewiſka, i urągania ludzkie mniey dbała, częſto ſobie tak albo podobnie mowiąc: nie odwodziły mnie od lubieżności rozſiewane o mnie powieści, czemuż maią odwodzić od Cnoty? nie wſtydziłam ſię bezwſtydnie umiezgiwać światu, a za coż mam ſię wſtydzić podobać ſię niebu? nie obawiałam ſię bydź w mieście grzeſznicą, a czemuż ſię mam obawiać bydź pokutuiącą? Jeżeli mnie będą obmawiać ludzie, ta obmowa duſzy moiey bynaymniey nie

za-

zaſzkodzi, i owſzem ktorychem złym życiem na przepaść piekielną prowadziła, podobno dobrym poprowadzę do Nieba! O moy JEZU! czyliż mniey powinna ieſtem ſtarać ſię o zbawienie, niż ſtarałam ſię o zgubienie moie? nie day Boże tego.

2. I lubo łatwo MAGDALENA perſwadować ſobie mogła że Szlachetni zalotnicy tę w miłośnicy ſwoiey niezwyczayną i nieſpodzianą, i iako im ſię zdawało zacnemu urodzeniu bardzo nieprzyſtoyną ſamey ſiebie wzgardę gniewaiąc ſię, poſzanowanie w wzgardę, miłość w nienawiść odmienić mieli, i ona ſzacunek w ktorym była u nich położona utracić miała, iednakże wſzyſtkie ſwiatowe względy porzuciwſzy, nawet i tych ſamych ktorych przedtym zgubnie kochała nienawiscią i gniewem nieuſtraſzona ſwoię wſzyſtkę miłość JEZUSOWI poſwięciła, Stworcę raczey niż Stworzenie chcąc na wieki miłować: mowiąc: że lepiey i nieſkończenie lepiey ieſt na Boſką niż ludzką przyiaźń zarabiać, i dla tego zalo-
tni-

tnikow odſtąpiwſzy za JEZUSEM Zbawicielem ſwoim po Miaſtach i Miaſteczkach chodzącym, opowiadaiącym Krolestwo Boże z Dwunaſtą Apoſtołami nie rożdzielnie ile mogła chodziła za ſzczęśliwą ſię poczytaiąc, że ta ktora przedtym Sługami otoczona całe pułki wyborney Młodzi do uſług ſwoich gotowe i ochocze miała, iuż ſama podłym i według rozumienia Swiata wzgardzonym rybakom Pana ſwego Uczniom uſługować mogła, do zalotnikow ſwoich tak przez Rytmiſtę mowiąc:

Wy ktorzy w śmiechu uſta całe otwieracie,
I na igrzyſkach żartach lata przepędzacie.
Nie znacie pokoy, roſkoſz zkąd duſzna pochodzi,
I zkąd ſerca weſołość prawdziwą ſię rodzi.
Wierzcie mi, że nad waſze śmięchy roſkoſzniey-ſze.
Łzy i żale pokutne ſłodſze przyiemnieyſze.

3. I tak pokutuiąca nie tylko dawnych pieſzczot i roſkoſzy ciała iuż więcey nie ſzukała, ale też niemi na wieki wzgardziła i one od ſiebie oddaliła, tego iedynie pragnąc, aby iakim ſpoſobem BOGU za popełnione wyſtępki godnie wypłacić ſię mogła, we dnie i w

no-

nocy płacząc, modły gorące czyniąc, ciało poſtami, dyſcyplinami i innym umartwieniem trudżąc i dręcząc oſobliwie przez łat trzydzieści trzy, ktore na puſtyni żadnemu z ludzi nie widziana prowadziła, tak dalece: że ſię prawdziwey pokuty wzorem, pryykładem i Miſtrzynią pokazała iako Jey Pan BOG przez S. Michała Archanioła roſkazał mowiącego; *BOG ktorego ſzczegulnie pragnieſz o MAGDALENO! i zawſze maſz obecnego, chce abyś to mieyſce choynemi łzami ſkrapiała, i przyſzłym wiekom, żywym pokuty S. ſtała ſię wizerunkiem.* Iako o tym piſze Suryuſz.

4. Tu gorliwa Swiętey pokuty miłość mężney MAGDALENIE doſtatkow i honorow dotuſzyła wzgardy, dla tego doſtatkow iuż nie na chlubę i zbytki iak przedtym używała, ale niemi kochanego Nauczyciela ſwego razem z Uczniami żywiła i wſpomagała iako wyraża Piſmo Swięte temi ſłowy: *Obchodził JEZUS po miaſtach i miaſteczkach, i z nim dwunaſtu &c. i Niewiaſty niektore, Marya ktora ſię zowie MAGDALENĄ &c.*

&c. i innych wiele, ktore mu potrzeby obmyślały z maiętności swoich. Po w Niebowstąpieniu zaś JEZUSOWYM wszystko rozdawszy i sprzedawszy, pieniądze przy Nogach SS. Apostołow z Martą i Łazarzem złożyła na ziemi, aby serce mogła podnieść do Nieba, gdzie Chrystusa poprzedzaiącego widziała.

5. Jak zaś honorow unikała MAGDALENA, poznać się daie z słow, ktore wyrzekła do nabożnego ku sobie w ten sposob; *Iak tylko Massylia i wielka część kraiu przyięła wiarę Jezusową, zaraz ludzka przyiaźn* (iaka też i w tym była, że Xiąże Massylii maiąc iachać do Rzymu dla widzenia S. Piotra, MAGDALENIE Xięstwa i Pałacu swego rządy zlecił według Suryusza) *a tym samym niespokoyność tak bardzo rosła, że musiałam myślić, iakby ludzkich społeczności uniknąć, w tym byłam porwana mocą Boską, i pod tą iaskinią złożona.*

6. Owszem nie tylko podłe rzeczy, ale też i bardzo szacowne (iako to są Matka Boska, i SS. Apostołowie) niby mało ważyła, onych odstąpiła, aby się

sa-

ſamym Nauczycielem ſwoim cieſzyła: Posłuchaymy o tym Słowa Wcielonego Chryſtuſa, kochaney ſwoiey Baptyſcię z Waranii tak mowiącego: *Uczniowie iako nieoddaleni ieſzcze od wſzelkich innych rzeczy, iak owa grzeſznica, po śmierci moiey wrocili ſię do ſieci opuſzczonych, Ona zaś nie wrociła ſię do nadętego chardością i rozwiozłego życia, i Swiętym zdięta pragnieniem, ktorego żyiącego nie ſpodziewała ſię widzieć, ſzukała zmarłego, wiedząc i rozumieiąc, że Icy więcey nic nie ukontentuie, oprocz Ukochanego Nauczyciela ſwego czyli żywego, czyli zmarłego. Że to zaś ieſt rzecz pewna i prawdziwa, uważ i poznay, że aby mnie zmarłego znalazła, wzgardziła, i odſtąpiła ſpołeczności, towarzyſtwa, i przytomności moiey Nayſłodſzey Matki, nad ktorą po mnie nic nie można wymyślić bardziey ukochanego, ulubionego, upragnionego i przyiemnego, ſłodkie Anielſkie rozmowy za nic poczytała, ani z widzenia albo przytomności rzeczy ktoreykolwiek uſpokoienie iakie w ſobie mieć mogła, ale tylko ze mnie ſamego, ulubionego BOGA ſwoiego.* Dotąd o Ukochaney MAGDALENIE ſwoiey Naymilſzy JEZUS.

Bar-

Bardzo pięknie także tę rzecz okryślił *Orygenes* ktory do MAGDALENY od dwoch Aniołow w białych ſzatach ſiedzących, i Oney ſię wypytuiących: *Niewiaſto czego płaczeſz?* z żalem ſkarżącey ſię: *że wzięli Pana mego, a nie wiem gdzie go położyli.* temi ſłowy mowi: *MAGDALENO czego płaczeſz, lepiey ci ſię traſiło niżeli ſpodziewać ſię mogłaś, bo ſzukałaś iednego, a znalazłaś dwoch, ſzukałaś zmarłego, a znalazłaś żyiących.* Ale odpowiedziała MAGDALENA: *niechcę ia widzieć Aniołow, ia ſzukam Stworcy, i dla tego ciężka mi ieſt rzecz do widzenia wſzelkie ſtworzenie.* Tak Orygenes.

Otoż moy bracie wſzelkie ſtworzenie, nawet i Aniołowie, nawet (ktoby uwierzył) Matka Boſka nayukochańſza i Jey przytomność ciężka była MAGDALENIE, Sam tylko Stworca ſerce i wolą Jey mogł uſpokoić. O iakżeby nas opłakiwać potrzeba, ktorzy na kſztałt kretow slepą ziemſkich rzeczy miłością uwiedzeni, nędznie czołgamy ſię po ziemi, oczy i ſerca ledwie kiedy do naylepſzego i nayukochań-

chańſzego podnoſząc Stworcy naſzego, i chociaż z ſamego codziennego doświadczenia wiemy, że być nie może ſpokoyne ſerce naſze, poki w nim nie znaydzie ſpoczynku ſwego, zatwardziałą iednak wolą naſzą bardziey wolemy nieſpokoyną i owſzem burzliwą ſtworżenia miłością na tym zamieſzania pełnym Swiata morzu na wſzyſtkie ſtrony uwodzić i chwiać ſię, niżeli nas całych Stworcy naſzemu iak przynależy poświęciwſzy i oddawſzy, w miłym pokoiu ucíſzeniu Sumnienia, ktore wszelkie przewyżſza ſłodyczy, ſzczęsliwie na tym padole płaczu życie prowadzić. Do Nayukochańſzey tedy Sioſtry naſzey ſpieſzno podźmy, proſząc i żebrząc, aby mężną ſtworzenia wzgardę nam uproſiwſzy, od opłakaney tey nędzy nas uwolnić, i rozum znikomych rzeczy miłością ſkrępowany, od więzow raczyła wyſwobodzić, żeby wolno do Stworzyciela ſwego wzbiiać ſię affektem, i z nim nierozdzielnie mogł bydź złączony.

AFFEKTY CODZIENNE.

1. Swięta MAGDALENO! ktora za świadectwem samego Chrystusa, *na Oney trzydziestotrzechletniey osobności, (przez ktorą niewiadoma Swiatu prowadziłaś życie) kosztowałaś i czuła nayważsze miłości skutki, ktorych w tym śmiertelnym życiu kosztować można.* Proś za mną Jezusa, aby i moie serce tak wielką słodyczą miłości swoiey napełnić raczył, aby cokolwiek na tym świecie oprocz BOGA moiego trafi się powabnego i miłego, i serce moie zaprzątnąć, ale nie nasycić może, wszystko oddalało, wszystkim mężnie gardziło, i na wzor Twoy niczego więcey nie pragnęło tylko w nim samym miłego spoczynku.

2. S. MAGDALENO! ktoraś niegdy powiedziała. *Iezeli kto pragnie wniść do Chrystusa &c.* (o czym Bollandus) *niech wnidzie w nienawiść siebie samego &c.* i niechay się tak *nie nawidzi, żeby prosił Pana BOGA o zemstę nad sobą, i Sprawiedliwości Jego, żeby był karany.* Spraw to proszę Cię, abym, com źle dotąd uczynił, więcey nie kochał duszy moiey,

iey

iey chciwości, i bydlęcey fkłonności przeciw BOGA mego woli dogadzaiąc, ale żebym onę raczey nienawidził, opieraiąc fię według możności pieszczotom i wygodom wfzelakim, i żadnego nie używaiąc ftworzenia przeciw woli Bofkiey, a to tym bardziey, że wfzyftko ieft nikczemność i prożność, oprocz kochać BOGA, i Jemu famemu fłużyć.

3. S. Magdaleno! ktoraś powiewiedziała (według tegoż) *Gdy kto mieć będzie kiedy pociechę swiatową, wielkim potym niechay fię trapi fmutkiem, i niechay na potym wielką gorycz obiera.* Wznieć w fercu moim taką wzgardę świata, i wfzelkich dobr iego, abym ia ktory do więkfzych rzeczy urodzony i ftworzony ieftem, niżeli żebym rzeczy ziemfkich był i żył niewolnikiem, od wfzyftkich piefzczot chętnie uciekał, i tym famym nie był przymufzony abym, gdy ich nie będę mogł używać ciężkim fmutkiem był dręczony, i wielką goryczą ztąd napełniony.

4. S. Magdaleno! o ktorey S. Piotr

i Pa-

i Paweł powiedział: *Ani Iey świat pobłażał, albo iakie podchlebstwo czynił, Ziednay mi, abym i ia nie miłował swiata, ani tego, co iest na swiecie*: Ale raczey wszelkie kochanie moie iedynie do Stworcy swiata Pana JEZUSA Chrystusa niechay tak wzniesione będzie, aby co niegdyś o Uczniach, to o mnie wzgardzicielu swiata mogł mowić: *Swiat go nienawidził, bo nie iest ze Swiata, iako i ia z tego Swiata nie iestem.*

5. S. MAGDALENO! ktoraś niegdy S. Francifzce Rzymiance powiedziała: *O Duszo ktora Naywyższemu Stworcy pragniesz i chcesz służyć &c.* powinnaś dla miłości Jego wstrzymać się od rzeczy tych, ktore ci się naybardziey podobaią, i we wszystkim oddawać powinną cześć BOGU. Oto ia całą chęcią pragnę podobać się Stworcy moiemu, Sporządź więc modlitwami twoiemi, abym się od wszelkiego stworzenia, ktore na tym świecie źle mi podobać się i od kochania Stworcy odwodzić może (dla miłości Jego) statecznie i prawdziwie odłączył i oddalił, i od niego zupełnie wstrzymał i

tak

tak we wſzyſtkim i przez wſzyſtko oddawałCześć BOGU, Onego nad wſzelkie ſtworzenie więcey poważaiąc, ſzanuiąc, i kochaiąc.

6. S. MAGDALENO! ktora raz ſama, drugi raz w Towarzyſtwie JEZUSA, MARYI, i S Katarzyny Seneńſkiey, *po domowemu przechodząc ſię i rozmawiaiąc oczywiſte Sercu Jego pociechy przynioſłaś.* Oddal odemnie wſzyſtkie pieſzczoty ziemſkie, pociechy prożne, i roſkoſzy światowe, i zamiaſt tych, day mi Niebieſkie, ktore z ſzczerego Stworcy kochania początek ſwoy maią, z Iego miłości podraſtaią, z Jego miłości zmocnione, powiękſzone i zachowane bywaią, abym nieuſtannnie miłuiąc, tak ziemſkich dobr zażywał, żebym wiecznych nie utracił.

7. S. MAGDALENO! ktora ſiedmkroć codzień Anielſką ręką ku niebu na powietrze podnieſiona ziemſkiemi wſzyſtkiemi gardziłaś rzeczami, podnieś też ſerce moie do BOGA, i do rzeczy niebieſkich, i one w nich tak mocno chciey uſtanowić i ugruntować ażeby

ni-

nigdy żadna dobr i godności chciwość, żadne dostatkow pragnienie, żadna roskoszy miłość onego z tamtąd oderwać i do ziemskich rzeczy nachylić i nakłonić nie mogła, ale raczey żeby tak ściśle z Bogiem złączone było, żeby ziemskiemi wszystkiemi rzeczami mężnie gardziło, i one niegodne miłości swoiey sądziło.

8. S. MAGDALENO! ktora Jezusową miłością tak byłaś napełniona, że nie tylko siebie, ale i wszystkich rzeczy ziemskich stworzonych zapomniawszy (gdy Siostra Marta wiele się frasowała, i około uczciwego przyięcia JEZUSA w Domu swoim się krzątała) *siedząc przy Nogach Pańskich, słuchałaś słowa Jego.* Oto ia niegodny Brat twoy niby druga Marta staram się, turbuię się o wiele rzeczy, wielka i nieporządna rzeczy doczesnych miłosc tak myśli moie na tę i owę stronę uwodzą i szarpią, że zaprawdę poznaię, iż nie może bydź serce uspokoione, poki nie spocznie w BOGU. Nayukochańsza Siostro upadniy do Nog JEZUSA mowiącego: *Idź w*

pokoiu, i proś za mną mowiąc: Panie ratuy brata mego bo ginie; i nie przestay prosić, poki Dobry Zbawiciel sturbowanemu, i niespokoynemu sercu moiemu iak niegdyś morskim falom uspokoić się nie roskaże.

9. S. Magdaleno! ktora z Błogosławioney Gierardeski zdięłas suknie i Szaty, abyś obaczyła rany i znaki, ktore Jey nieprzyiaciel duszny wypiętnował (według Bollanda) weyzrzyi na mnie z wysokiego Nieba, i zmiłuy się nademną, obacz śmiertelne rany, ktore mi wielki nieprzyiaciel, to iest doczesnych i ziemskich rzeczy żadała miłośc, ta to ta tyle razy życie duszy moiey to iest Łaskę Boską mi wydarła! *Weźmiy broń i tarczą, i powstań na poratowanie moie*. Przybierz do siebie poufale z Tobą na puszczy przestawaiących Aniołow, ktorzyby z Tobą tak długo obstawali, poki ten zastarzały nieprzyiaciel smok straszliwy, ktory cały świat zdradza, wielkiey nie popadnie klęski, a ia przez Ciebie otrzymawszy zwycięstwo powiem:

Te-

Teraz ſtało ſię zbawienie, i męſtwo, i krolestwo BOGA naſzego, i moc Chryſtuſa Iego. Teraz Sam tylko JEZUS ſerce moie dziedziczy, ſam tylko w ſercu moim kroluie, i wſzelką władzą ſwoię nad nim wykonywa.

10. S. MAGDALENO! a możeſz to bydź, abym ia więcey dobra ſtworzone i doczeſne, podłe w ſwoiey iſtocie, krotkie w trwałości, ſzpetne w lubieżności oślep miał przekładać nad BOGA nieſkończenie dobrego! Ach Swięta Sioſtro, nie dopuſzczay proſzę, żebym tak dłużey ſzalał, ale dla miłości! ktorą ukochałaś Twego JEZUSA ſporządź, aby iako Tobie, tak i mnie od wſzelkich rzeczy oddalonemu nic milſzego nie było nad Pana i BOGA moiego, ſpraw to, aby iako do Iego kochania i oſiągnienia wiecznego ſtworzony ieſtem, tak abym Iego Samego kochał, ſamego pragnął, ſamego czcił, i miał w tym uſzanowaniu, w ktorym bydź powinna Jego Naywyżſza wſpaniałość, i nieſkończona dobroć.

11. S. MAGDALENO! dozwol mi a-

bym Ci nikczemny i nędzny ftan moy opowiedział: Oto z owym kaliką mowić mogę, nie mam człowieka, nie mam w fobie ludzkości, bom ią utracił ftawfzy się nierozumnym gdy dotąd podłe ziemfkie rzeczy poważałem, fzacowałem i kochałem więcey niż Bofkie i Niebiefkie, tak dalece: że kiedykolwiek trafiła fię okazya Stworcy raczey niż ftworzeniu flużyć, podobać fię, kłaniać fię, BOGA odftępowałem, zapominałem, i o Niego niedbałem, abym ftworzenie albo namiętności i żądze moie własne ukontentował, czegobym był nie czynił, gdybym był człowiekiem a człowiekiem rozumnym.

Do Ciebie ia tedy przyftępuię Wielowładna S. Moia Patronko, abyś tę chorobę moię zleczyła, i mnie przyczyną Twoią człowieka rozumnego ftan i pofturę przywrociła, abym na potym BOGA mego, ktory przemiiaiące ziemfkie dobra przyiemnością, wdzięcznością i dobrocią fwoią po niefkończone razy przechodzi, dla godności Jego po niefkończone razy bar-

dziey

dziey ſzanował i kochał, tamte zaś iako prożne dobr cienie iakie w prawdzie ſamey ſą przyimował, i za tym ſzczerze niemi gardził.

12. S. MAGDALENO! powiedział niegdyś kochany Twoy Nauczyciel Pan Naſz JEZUS Chryſtus: *Na coż ſię zda człowiekowi, choćby świat cały pozyſkał, duſzy zaś ſwoiey ſzkodę i uſzczerbek ponoſił?* Oto ślepota i nierozum moy! ia ani ſtokrotney, owſzem ani ſtokroć milionowey świata i iego dobr cząſtki dotąd nie pozyſkałem, ani potym pozyſkać, albo nabyć mogę, a iednak z miłości i chciwości onych tyle razy duſzy moiey ponoſiłem ſzkodę i uſzczerbek. Więc oświeć przecięż ciemności rozumu mego; abym kiedyżkolwiek w świetle twoim ſzaleńſtwa moie poznawſzy z Apoſtołem poczytał wſzyſtko za iedyny uſzczerbek dla okazałey umieiętności JEZUSA Chryſtuſa Pana moiego, i wſzyſtkie rzeczy, iako to, wygody, honory, ſławę, przyiaźni, życie, zdrowie, ſłowem wſzyſtko za gnoy poczytał, abym Chryſtuſa pozyſkał.

§. III.

§. III.
POBOZNE CWICZENIA.

1. Jeżeli maſz pieniądze i doſtatki na honor S. Magdaleny iednę Mſzą S. albo więcey zamowiſz, albo Jey Obraz malować, albo wyrobić i wyrznąć każeſz, albo na oſtatek iałmużnę obfitſzą ubogiemu podaſz, z tym obowiązkiem, aby pewną kwotę pacierzy odmowił za te duſze, ktore Magdalena nad inne miłuie. Jeżeli zaś nie maſz pieniędzy i doſtatkow, przed Obrazem S. Magdaleny to dobrey woli twoiey pragnienie pokornie ofiaruy, że gdyby było w twoiey mocy, tobyś to samo, albo co podobnego chętnie uczynił, i proś, aby chęć za ſkutek przyięła.

2. Dnia dziſieyſzego na honor S. Patronki Ciało twoie noſzeniem włoſiennicy, używaniem dyſcypliny, i wſtrzymaniem ſię od pokarmu, albo likworu i napoiu guſtownieyſzego &c. (ieżeli bydź może) umartwiſz.

3. Jeżeli iaką godność albo urząd

masz, te złoż u nog Jezusowych na wolą Jego zupełnie spuszczaiąc się, i tak na każde Jego skinienie one bez przeciwienia się rezygnować bądź gotewym. A ieżeli urzędow i honorow żadnych nie masz, chcąc MAGDALENĘ naśladować, proś JEZUSA, aby iako ona przez lat 33. swiatu nieznaioma żyła, tak też ty przed ludzmi niesławny, i bez honoru życie prowadzić mogłeś.

4. Abyś mogł odnieść zwycięstwo ze trzech naywiększych nieprzyiacioł twoich, swiata, ciała i czarta, dziś uczcisz S. MAGDALENĘ, S. Martę, i S. Łazarza modlitwą niżey na to położoną.

5. Ty sam dnia dzisieyszego nie zapominay o duszach w czyscu będących, ktore MAGDALENA nad inne miłuie.

6. Przed Obrazem S. MAGDALENY zważay znaki prawdziwego pogardzenia dobr doczesnych, i upatruy, czyli i wiele w sobie ich znaydziesz; są albowiem te znaki: 1. Jeżeli za szczęśliwego poczytasz tego człowieka, ktory

w ta-

w takie dobra opływa, ani też nad innych nie przekładay takiego, ktory tych dobr wcale nie ma. 2. Ieżeli bynaymniey nie smucisz się z tego, że ich albo wcale nic, albo bardzo mało masz. 3. Ieżeli w nabyciu onych zbytniego starania nie czynisz. 4. Jeżeli się nie cieszysz, ani ztąd chełpisz, że ich masz podostatkiem.

DZIEN CZWARTKOWY.

Dnia dzisieyszego będziesz prosić za Przyczyną S. Maryi Magdaleny *o dar łez z prawdziwie skruszonego serca pochodzących.*

KTož doda głowie moiey wody, i oczom źrzodła łez pokutnych, á płakać będę we dnie i w nocy? ták wzdychał Jeremiasz Prorok. Bracie moy, tegoć oczom násżym źrzodła życzyć powinniśmy, á to tym bardziey, że i więcey i większych przyczyn mamy do płaczu, niżeli Prorok. Ten bowiem łez sobie życzył, áby doczesną klęskę i niedolą, ktora miała nástąpić dla Jerozolimy, mogł dostatecznie opłakać: my zaś onychże życzyć sobie powinniśmy, ábyśmy grzechy nasze, i ciężkie Pánu

BO-

BOGU nieſkończenie dobremu przez nie poczynione krzywdy, naſzę więcey niż bydlęcą po tylu tak cudownych, nieoſzacowanych, i niewypowiedzianych od Boga nam pozwolonych dobrodzieyſtwach niewdzięcznosć, Łáſki Boſkiey, Niebá i innych dobr do duſzy należących utrátę, czas źle ſtrawiony i ſtrácony, zániedbáne dobrych do dobrego okazyi, záſłużenie ná karę wieczną, i tak wiele innych ſzkod opłakać mogli.

Ná teć to płáczu przyczyny bez wątpienia miał wzgląd Chryſtus, gdy ciężkim Krzyżą drzewem obciążony, nie chciał, áby pobożne i Swięte Niewiaſty i Matrony, Jego śmierc, ále raczey ſwoy ſtan mizerny opłákiwały mowiąc: *Jerozolimſkie Corki nie płaczcie nademną, ále płaczcie ſame nad ſobą.* I dla tego żebyśmy temu rozkazowi Chryſtuſowemu zádoſyć czynić, i náſzę nędzę opłákać mogli, usilnie nam Dobrotliwego Zbáwicielá JEZUSA prosić, i Błogoſławioney MAGDALENY Przyczyny pilnie i pobożnie wzywać potrze-

trzebá, ktora iak znakomicie byłá tym dárem łez obdarzona, náſtępuiące nas náuczą Dowody.

§. I.

DOWODY.

I. PIerwſzy Dowod podaie nam Piſmo Swięte gdy mowi: *Stoiąc z tyłu u Nog Jego łzami zaczęła obmywać nogi Jego.* Z tych bowiem ſłow dáie ſię poznáć wielka łez obfitość, bo Ewangeliſta nie powiedział, *obmyła.* ale *poczęła obmywać.* ſtoiąc bowiem na taki ſię płacz zdobyła, że zaczym ſię ſchyliła i ſkłoniła, zaczęła umywać nogi Jego. Zkąd zważać należy iaki i iak wielki żal tá Niewiaſta miała, kiedy ſtoiąc; choć wyſokiego i znacznego wzroſtu była taką, miała łez obfitość, że choć z oczu nadoł padały, przecię wyſtarczyły na obmycie nog Jezuſowych z drogi prochem ukurzonych. W Zywocie B. Weroniki z Binaſku, ktora cudowne Magdaleny do nog Jezuſowych uniżoney nawrocenie w zachwyceniu widziała, czytamy, *że tak wiele łez płynęło, iż prawie źrzodłami zdawały ſię oczy*

pła-

płaczącey Magdaleny. Tey zaś łez obfitości nie rozumiey żeby była inna przyczyna, tylko naywiękſze Jezuſa miłowanie. Tak gwałtowny bowiem w gorącym ſerca ſwego piecu utaiony miłości trzymała płomień, że gdyby go częſtym wzdychaniem cokolwiek nie wydała i nie umnieyſzyła, albo łez powodzią nie przytłumiła, toby ſię tym pożarem w popioł obrocić mogła. Te ſą ſłowa pobożnego rownie i uczonego nieiakiego Autora.

2. Drugi Dowod podaie nam śmierć Brata Łazarzá, w ten czas bowiem Magdalena że obficie płakała, pewność ieſt z Ewangelicznego textu, ktory taki ieſt: *Marya więc gdy poyżrzała na to mieyſce gdzie był Jezus, zobaczywſzy Onego upadła do nog Iego i mowiła: Panie gdybyś był tu, nie byłby umarł Brat moy, więc Jezus gdy ią zobaczył płaczącą, &c. weſtchnął i zafraſował ſię &c. i zapłakał,* Magdalena tedy musiała wiele łez wytoczyć, kiedy Jezus widząc onę płaczącą turbował ſię, i z politowania i wielkiey ku Magdalenie miłości

ſam

ſam zapłakał. O iak cudowna łez Magdaleny moc i dzielność! ktore Syna Boſkiego do płaczu przymusiły, i Bratą zmarłego do życia przywrociły. Słuſznie tu z S. Laurentem Juſtynianem zawołać mogę: *O Łzy pokorne! waſza ieſt władza, waſze ieſt Kroleſtwo &c. Coż daley? Zwyciężacie Niezwyciężonego, wiążecie Wſzechmocnego, nakłaniacie Syna Pańſkiego, otwieracie Niebo, odpędzacie mocarza piekielnego.* I z S. Auguſtynem: *Modlitwa namaſzcza, łza nię iako bodzie, tamta łagodzi, ta przymuſza.*

3. Trzeci Dowod daie gorzka Męka Jezuſowa pod ktorą dla nieznośney miłości i boleści wielkiey w ſercu ſwoim ukrytey, nigdy nie ſpoczęła żrzenica oczu Magdaleny, ale dla wielkiey miłości i boleści ktorą miała, widząc Zbawiciela ſwego Jezuſa Chryſtuſa okrutnie zranionego, uſtawiczne łzy wylewała. Jako zaś był wielki żal i miłość Magdaleny przy Męce Jego, z właſnyh Jezuſa ſłow do Błogoſławioney Baptyſty mowionych zrozumieć możeſz: *Doſkonałośc miłości moiey*

Nau-

Nauczycielſkiey (mowi Jezus) *i kochanie ſameyże zamiłowaney Uczennicy, nie mogły bydź poięte, tylko odemnie &c. z całego bo- wiem ſerca mnie kochała, i potym niechay każdy co chce mowi, po Matce moiey nikt bardziey nad śmiercią i Męką moią nie płakał, i nie ubolewał nad Magdalenę, bo gdyby kto in- ny bardziey ubolewał, tobym ſię był iemu po zmartwychwſtaniu pierwey pokazał, ale że po Błogoſławioney Matce moiey więcey nad inne ſtrapiona była, dla tego po Nayſłodſzey Matce moiey Ona naypierwſza pocieſzona była.* I daley mowi Jezus: *Moia nayukochańſza Magdalena gdy mnie widziała umieraiącego na Krzyżu, rozumiała, że Niebo i ziemia zginie, bo we mnie miała wſzelką nadzieię, wſzelką miłość, i pociechę, i dla tego był Jey żal bez miary &c. Na koniec, taka była boleść tey Błogoſławioney i kochaney Uczen- nicy moiey, żeby była wielekroć upadła i u- marła, gdybym ia iey był moią Wſzechmo- cnością nie utwierdzał.* Z ktorych ſłow Jezuſowych łatwo ſię domyślić możeſz, iak niezmierną wielość łez wylała, nad Chryſtuſem cierpiącym wielce u- bolewaiąc Magdalena.

4. Czwarty Dowod mamy z Grobu Chryftufowego, *ftała* bowiem *Marya przy Grobie płacząca.* że trofkliwie fzukała zewfząd Ciała Jezufowego, ktorego miłością pałała, i iak piiana chodziła á nie znalazła, dla tego żałofna płakała. Zkąd gdy fię Aniołowie SS. pytali: *Niewiafto czego fzukafz?* Odpowiedziała: *Bo wzięli Pana mego.* A zaś Chryftufowi Pánu pytaiącemu: *Niewiafto czego płaczefz.* rozumieiąc że to był Ogrodnik odpowiedziała: *Panie ieżeli ty wziąłeś go, powiedz mi gdzieś go położył, a ia Go ztamtąd wezmę.* JEZUSA tedy wziętego zGrobu opłákiwała MAGDALENA, a że częftokroć bywa, czym większą ponofzemy fzkodę, tym bardziey i rzewliwiey płakać i żałować zwykliśmy, toć rzecz iawna: iak obficie MAGDALENA znowu płakała, gdy JEZUSA, nad ktorego nic ukochańfzego, drożfzego, i fzacownieyfzego znaleść fię nie może, wziętego żałowała.

5. Na koniec fłuchaymy famey Magdaleny mowiącey; do pewnego nabo-

żne-

żnego ku ſobie: *Krzyż tedy wchodząc do iaſkini Anioł poſtawił mowiąc: ſtrzeż ſię, abyś ſię na potym niczego nie obawiała &c. na Krzyżu zaś wſzyſtkie Taiemnice Chryſtuſowe dały ſię widzieć, na nim bowiem Anny i Joachyma hiſtorye: na nim Maryą Jezuſa mego rodzącą, na nim ukrzyżowanego ſtraſzliwe siny, na nim Krew Swiętą, na nim okrutne rany, na nim Krzyż i śmierć Jego można było widzieć, i onego powracaiącego z otchłani piekielney, i przez obłoki Niebieſkie przechodzącego, i gdy temi potrawami karmiłam ſię we dnie i w nocy płacząc &c. przyſzedł do mnie w ludzkiey poſtaci JEZUS, i te do mnie powiedział ſłowa: Dla Ciebie Marya te mieysca wyznaczyłem, i poſtanowiłem.* Otoż Magdalena modląc ſię do Krzyża, i Chryſtuſa Zbawiciela ſwego rozmyślaiąc, we dnie i w nocy płakała.

O Boze Dobrotliwy Panie iak niezmierną obfitość łez przez lat 33. ktore na puſzczy przepędziła Magdalena, z oczu ſwoich wytoczyła! już ſię więcey nie dziwuię, kamień na ktorym Magdalena i ſpoczywała i roz-

rozpamiętywała w nocy (iako pospolita głosi powieść, i Obraz tam niby MAGDALENY z otwartemi oczami spoczywaiącey i wspartey świadczy) gdy cała iaskinia, czasem dzdżystemi kroplami skropiona będzie, zawsze (za świadectwem Suryusza) nienaruszony od dzdzu zostaie, bo to dla tego, kamień ten dosyć i nadto naydroższemi Magdaleny łzami pod czas rozmyślania Taiemnic Życia i Śmierci Chrystusowey skropiony innych kropli iako podleyszych przyiąć nie chce: Z tych tedy wywodow (tak rozumiem) iaśnie widzieć możesz Bracie moy iak wielce darem łez obdarzona była Nayukochańsza Siostra nasza MARYA MAGDALENA; zkąd nic innego nie dostaie, tylko abyśmy prosząc o pozyskanie podobnego daru, pilnie się do Niey uciekali. Do czego służyć mogą nastąpuiące Affekta.

§. II.

AFFEKTA CODZIENNE.

1. S. MAGDALENO! dziękuię BOGU, i winszuię Ci, że oczami miłosierdzia pełnemi weyźrzał na Cię *Oyciec*

Nie-

Niebieſkiego świątła, płomień miłości wznie-caiąc, i lod rozpuſzczaiąc Serca niegdyś Twego, teraz zaś naſzego, ſpraw aby ſię roztopiła we łzy od ognia Twego, oziębłość lodowata ſerca mego, wielce zimnego i twardego.

2. S. MAGDALENO: ktoraś łzami twemi iak naydroższym likworem i ſłodyczą wſzyſtkie Pułki Anielſkie; owſzem, ſamego Krola Aniołow roz-weſeliła, ſpraw proſzę, aby łzy twoie droższe nad wſzelkie perły i z Serca Boſkiey miłości ogniem roztopionego płynące, zmiękczyły opokę ſerca mego, i z oczu moich wyprowadziły wod po-toki, ktoremibym gorzko mogł opła-kać wielkie złości moie.

3. S. MAGDALENO! Ktoraś pewne-mu pobożnemu powiedziała: *Miłości ſłodkością we łzy rozrzewniona, padałam na ziemię kłaniaiąc ſię i mowiąc: Dziękuię Panie Jezu Miłości moia, żeś napełnił ſerce moie miłością Twoią.* Proś tey Twoiey Miłości JEZUSA, aby i moie ſerce tak obfitą miłosci ſwoiey ſłodyczą napoił, żeby łez utrzymać nie mogąc, na zie-

 mię

mię pokornie upadaiąc, dla miłości i boleści ustawicznie sobie powtarzało: O iak zła rzecz i ciężka! iak gorzka rzecz iest opuścić Pana i Boga swego.

4. Naymiłosiernieyszy JEZU! wiem dobrze, że kochasz Magdalenę, ktoreżbyś bowiem znaki miłości mogł dać dowodnieysze, iako gdyś nad płaczącą płakał, i na Jey prozbę Łazarza lubo iuż od czterech dni zmarłego do życia przywrocił? Przez te tedy Twoie łzy miłosne, i przez łzy Magdaleny, ktoremi Ona nogi Twoie umywała, day mi tę Łaskę, ażebym ile razy o Tobie rozmawiam, tyle razy rzewliwemi łzami w konspekcie Twoim obficie i słodko płakał, tak: żeby mi się łzy moie stały pokarmem we dnie i w nocy.

5. Naysłodszy i Nayłaskawszy Panie JEZU! ktory obaczywszy miasto, płakałeś nad nim, mowiąc: że gdybyś i ty poznało płakałobyś. Oto i ia u nog Twoich z Magdaleną pokornie proszę, i żebrzę przez wszystkie łzy, ktore Ona z Twoiey, ktoreś i Ty z Jey miłości pod czas Męki Twoiey wylączył, oświeć oczy rozumu mego, abym ia

Two-

Twoię przeciw mnie miłość, i moię przeciw Tobie złość, Twoie Dobrodzieyſtwa, i moię za nie niewdzięczność oczywiście poznawſzy gorzko płakać zaczął: Day mi o Dobry JEZU dar łez pokutnych, ktorego bardzo pragnie duſza moia, abym opłakiwał grzechy moie, i krzywdy odemnie Tobie poczynione.

6. S. MAGDALENO! ktoraś od B. Weroniki z Binaſku po Matce Boſkiey nad inne Niewiaſty, (ktore za Jezuſem na Oślicy siedzącym, i nad miaſtem Jerozolimą płaczącym chodziły) więcey ubolewaiącą widziana była; ſpraw to, aby iako ia innych grzeſznikow zbrodni moich liczbą i ciężkością daleko przewyżſzam, tak też z miłości BOGA moiego, Dobroci nieſkończoney, i bez żadnego poduſzczenia odemnie po milion razy ſtraſzliwie obrażonego i zelżonego, nad wſzyſtkich innych żałować, i żałuiąc opłakiwać mogł, i poty płakać nie przeſtał, poki przez Cię tam zaprowadzony nie będę, gdzie BOG obetrze wſzyſtkie łzy z Oczu Swiętych ſwoich.

7. S. MAGDALENO! ktoraś JEZUSA Nogi z Krzyża zdiętego łzami obmywała, gdy tym czasem Nayświętsza Matka Jego, Twarz Jego choynemi łzami skrapiała; Przez wielką boleść onę ktorąś czuła, gdyś z Serca Kochanka Twego włocznią przebitego Krew i wodę płynącą widziała: Pilnie Cię proszę, ziednay mi, aby z wielkiey serca mego skruchy, ieżeli nie krwawe łzy, to przynaymniey obfite wod potoki wylewały oczy moie, że nie strzegły Prawa BOGA mego, á to tym bardziey, że choćbym się cały we łzy rozpłynął, i tak nie krople tylko, ále zupełne łez strumienie z oczu moich wylewał, nigdybym iednak przepaścistey złości moiey godnie opłakać nie mogł.

8. S. MAGDALENO! ktoraś po Wniebowstąpieniu JEZUSA Twego razem z Matką Boską mieysca śladami Pańskiemi i Krwią poświęcone pobożnie náwiedzała. Proszę Cię, miłość ona ktora serce twoie zraniła, moie też serce tak mocno niechay przerazi, abym gdy

wey-

weyźrzę na Obraz ukrzyżowanego Pána mego JEZUSA Chryſtuſa w obfite rozpływał ſię łzy, á to dla tego że zamiaſt miłości i powinney wdzięczności ſame tylko pokrzywdzenia oddawałem, wſzelkie Jego prace podięte niepożytkuiące, i śmierć podiętą dla mnie daremną i bezſkuteczną ile było ze mnie uczyniłem, owſzem powtornie grzechami moiemi do krzyżá, ktory mu był cięższy niż ow pierwſzy okrutnie przybiiałem. Ach! płacząc niechay płaczę w nocy i we dnie, i łzy uſtawiczne niechay będą zawſze w oczach i na licach moich.

9. S. MAGDALENO! z ktorą S. Archanioł Michał rozmawiał temi ſłowy: *Chce Bog, abyś to mieyſce łzami oblewała, i pokuty przykładem i wzorem przyſzłym wiekom była.* Spraw to modlitwami twemi aby miłość nieſkończonego dobra, i żal za to żem go ſobie bardzo mało dotąd poważał, i ſzacował, taką łez obfitość z oczu moich wyciſnęły, żebym gdziekolwiek będę, każde mieyſce choynemi ſkrapiał łzami, i żalu me-

mego wſzędzie doſtatnie zoſtawił ślady.

10. S. MAGDALENO! ktoraś przyiacielowi twemu obiawiaiąc powiedziałá: Ná ziemię upadłam mowiąc: *Chryſte Miłości moia &c. proſzę, źrzodło w tey ſkále otworz mi proſzącey, i zárąz w oczach moich rozſtąpiłá się ta ſtraſzna ſkała i te ktore widzisz, z twardey opoki wytrysnęły wody*, upadniy i teraz do Nog Jezusowych żebrząc i proſząc, áby w opokę ſerca mego nád wſzelką opokę twardszego, uderzył rozgą Wſzechmocności ſwoiey, ážeby wytrysnęły wody zbawienne, wody ſkruchy prawdziwey, i oczy moie nieuſtannie we dnie i w nocy łzy pokutne sączyły, zá to że ia będąc przepaścią prożności i nikczemności, ſtworzeniem zgołá bardzo lichym i mizernym, dobro ſkończone nad nieſkończone, doczesne nád wieczne przekładáć, niepoiętą i nieograniczoną wſpaniałość, tak niegodziwym ſposobem lżyć ważyłem się, iakby w całym świecie rzecz naylichsza byłá.

11. S. MAGDALENO! ktoraś S. MA-

GDALENIE de Pazzis cudowne dáry z rąk Oycá Przedwiecznego wzięte w przytomności inszych Swiętych Jey Patronow oddałáś, nie zápominay o mnie niegodnym słudze Twoim, ále przystąp do Przedwiecznego Oyca, i przez łzy i pot krwawy kochanego Syná Jego JEZUSA Chrystusa Pana Naszego, proś pilnie zá mną, áby mi chociaż niegodnemu daru łez pokutnych pozwolić raczył, bo iako ieleń prágnie do wod krynicy, tak pragnie duszámoia do łaski łzáwego potoku, ktorą gdy przez ciebie odbiorę, ztamtą Swiętą ná znak wdzięczności záwołam: O Patronko moia! jakże wielce z Łaski twey obdarzony iestem, iakże wielce mi sprzyiasz. z S. záś Dawidem obmywáć będę przez wszystkie nocy łożko moie, łzámi moiemi posłanie moie skrapiać będę.

12. S. MAGDALENO! ktoráś Błogosławioney Gierardeski w zachwyceniu pytałá: masz nam ty co powiedzieć? Nakłoń ucha Twego ná prozbę moię, bo ia mam Ci co powiedzieć,

i o co

i o co Cię pokornie prosić, to ieſt byś ierce moie drogiemi łzámi twemi ſkropić, i to ſporządzić raczyłá, áżeby iáko kámień ten, ná ktorym ſpoczywałáś w nocy, temiż ſkropiony ná kſztałt woſku zmiękczony, poſtáć Ciała Twego przyiął, tak i ia ſkruſzywszy twardość ſerca mego, cały się we łzy rozpłynął, i dla mnoſtwá nieprawości moich sączył niby ſtrumień łzy, we dnie i w nocy nie dał pokoiu ſobie, áni osychałá zrzenicá oczu moich.

13. S. MAGDALENO! ktoraś JEZUSA bez winy Twoiey zgubionego w grobie, płácząc ſzukáła, ſpoyzrzyi ná mnie nędznego, ktory zgubiłem BOGA, ale w tym moiá winá, moia nayświękſza wina, grzechy bowiem moie, *wzięły mi Pana mego, i nie wiem gdzie Go położyły*. Sprawże to, áby ná wzor Twoy łzy moie ſtáły mi się chlebem we dnie i w nocy, gdy mi mowią codzień: gdzież ieſt BOG Twoy? ſpraw, áby nie ſpoczywáły oczy moie poki płácząc z Tobą, z Tobą nie znaydę Tego, ktorego grzeſząc zgubiłem.

14.

14. S. Magdaleno! ktorą dobry JEZUS chwalił i zalecał przed Fáryzeuſzem gromiąc onegoż temi słowy: *Wſzedłem do domu twego, á nie dałeś wody ná nogi moie, Ta záś łzámi ſkrapiáła, i obmywała nogi moie*, Racz dodáć iuż nie nogom ále oczom moim wody, áby uſtawiczne z oczu moich łzy płynęły i tyle żałości niechay przerażą ſerce moie, i duſzę moię, ile razy BOG moy był dotkniony boleścią ſercá ſwego dla zbrodni ludzkich, á osobliwie moich, ktore są cięższe nad inne, ták dálece: żeby ich i krwáwe łzy doſtátecznie opłákáć nie potrafiły.

15. S. Magdaleno! ktora przy końcu życia z Ręki S. Maxymina, *Ciało Chryſtusowe* z wielką łez powodzią przyięłaś, ſpraw ábym ia ná modlitwach, Bogomyślnościach, i innym pobożnych ćwiczeniach, á osobliwie pod czas przyimowania Nayświętſzych Sakramentow, taką miłości i nabożeńſtwá uczuł słodycz, żebym w obfite rozpłynąwſzy się łzy, świątobliwy przykład Twoy mogł nasladowáć.

§ III.

§ III.
POBOZNE CWICZENIA.

1. Dziś mowiąc trzy rázy Oycze nasz, Zdrowaś Marya, i tyleż razy Chwałá Oycu &c. dziękowáć będziesz Troycy Przenayświętszey zá dar łez pokutnych S. MAGDALENIE obficie pozwolonych.

2. Stanąć mysią w Kościele S. Maxyminá we Francyi, gdzie w szklaney ámpułce są złożone włosy S. MAGDALENY, o ktorych sama Karolowi Krolowi Sycylii powiedziała: *Włosy wszystkie zniszczały oprocz tych ktore się Nog Jezusowych dotknęły*: one z iakim tylko możesz ducha nabożeństwem uczciy ná wzor Swiątobliwego Biskupa Hieronimá La Nuza, ktory ieden włos S. MAGDALENY chowaiąc u siebie, mowił: że nad wszystkie ziemskie skarby, więcey go sobie szacował.

3. Na honor JEZUSA cierpiącego i MAGDALENY nad nim boleiącey, czytay albo rozmyślay dziś przez puł godziny o Męce Pańskiey, bo ledwie się co mocnieyszego znaleść może nad tę, do wyciśnienia łez pobożnych.

4. Czytay dziś przydłuższy iaki akt skruchy, w ktorym bez wątpienia wiele mocnych znaydziesz do płaczu przyczyn.

5. Podź myślą do iaskini S. MAGDALENY, i 33. razy pocałowániem uszánuy tę ziemię, po ktorey oná chodziłá, i kamień, ną ktorym się wspierałá, i ktory przez lat 33. choynemi łzámi skrapiałá, napiy się z tego zrzodłá wody, ktorą ona w momencie iednym modlitwą swoią z rospadłey skáły wyprowadziłá.

6. Dla S. MAGDALENY uczciy dzisiay S. Jey Bratá Łázarza, ktorego śmierć gorzkie łzy z oczu Jey wycisnęła, modlitwą ná ten koniec uchwaloną.

7. Miey pobożną pamięć ná dusze czyscowe, ktore MAGDALENA naybardziey kocha, i ktorym naybardziey pomodz prágnie.

DZIEN PIĄTKOWY.

DZiś będziesz prosić S. MAGDALENY aby Ci iak naygorętszą Miłość JEZUSA osobliwie Ukrzyżowanego uprosić raczyła.

Bracie moy, czy Siostro moiá! což w prawie nápisano? iak tam czytasz? Napisano powiesz: *Będziesz miłował P. BOGA Twego z całego serca twego, z całey myśli twoiey*. Dobrześ odpowiedział; ták czyń, á życie mieć będziesz. Ale że prawdziwie miłowáć nie możemy, ieżeli pierwey ten nie da, ktory chce, ábyśmy go kochali, że zaś Ten łásk swoich nie zwykł użyczáć tylko proszony, więc słusznie nam się uciekáć należy do S. MAGDALENY Siostry Naszey, áby Ona przyczyniaiąc się za nami, i niezdolność modlitew naszych wyręczaiąc, łaskę kochania z całego serca BOGA naszego ziednać raczyła, co iako dla przyiemności modlitew swoich może, tak dla miłości, ktorą ma przeciwko niegodnym Braci swoim, zapewne zechce, á to tym bardziey, że i sámá tą BOGA swego wielce goreie i pała miłością, według nástępuiących Dowodow.

§ I.

DOWODY.

1. NA początku záraz náwrocenia swego, cała JEZUSĄ swego miło-

łością gorzáłá MARYA MAGDALENA: czego ieſt oczywiſty dowod, że zaczęła łzámi polewáć Nogi Jego, włoſami ocieráć uſtami, całowáć, drogą máścią námazywáć, co wſzyſtko wielkim ieſt kochania i miłości znákiem. Tych bowiem ktorych kochamy, całowáć, ſmarowáć, i nád niemi płákáć ieſt nam przyzwoita. Jakoż że te czynności z natężoney pochodziły miłości, świadkiem ieſt ſam Chryſtus, gdy Szymona dla zániedbania onych mniey, MAGDALENĘ záś dla wykonania onych więcey miłowáć twierdził temi ſłowy: wſzedłem do domu twego (o Szymonie!) wodyś nie dał ná nogi moie, ta zaś łzami ſkropiła Nogi moie, i włosami ſwemi ocierałá; nie dałeś mi pocałowánia, Ta záś iak tylko weſzła, nie przeſtáłá Nog moich całowáć, olejem nie namáściłeś głowy moiey, Ta záś wonnym oleykiem námáściłá Nogi moie; dla tego powiadam ci, odpuſzcza się Jey grzechow wiele, bo wielce umiłowała; komu się záś mniey odpuſzcza, mniey miłuie. Jakoby chciał

mo-

mowić: Jako MAGDALENIE, mnie Boga kochaiącey wszystkie grzechy są odpuszczone, ták tobie Szymonie mało albo nic nie iest odpuszczono, bo máło, albo wcale nic prawdziwą miłością mnie BOGA nie kochałeś. Prawda że JEZUS powiedział Wiará Twoia o MAGDALENO ciebie uzdrowiłá, idź w pokoiu, to iednak nie o samey wierze rozumieć potrzeba, ale o wierze uczynkami z miłości pochodzącemi, umywaniem, cáłowaniem nog i námaszczeniem ozdobioney. Poznáłá tę MAGDALENY miłość B. Mechtylda w obiawieniu, ktore miáłá tákowe: Widziáłá Magdalenę stoiącą przy Chrystusie z Sercem ognistym ná ksztáłt słońca iasnieiącym, i zrozumiała że ten Niebieski ogień w ten czas był w Jey sercu zapalony, gdy Jey Chrystus powiedział: *Odpuszczaią ci się grzechy, idź w pokoiu.* Ktory to ogień ták się potym w sercu Magdaleny rozżarzył i rozszerzył, że cokolwiek potym czyniłá, myśliła, wszystko się to w ten ogień obracało.

2. Jeżeli zaś całe życie Magdaleny,

ny po náwroceniu Jey uważáć będziemy, nie tylko ſamę miłość ználeziemy. Nayprzod bowiem żeby się wdzięczną pokazáłá zá tyle łaſk w nawroceniu ſwoim odebranych, nie tylko wſzyſtkie ſwoie doſtatki, ale i cáłą ſamę siebie do uſługi Jezusowey poświęcić, i ná krok od niego nie odſtąpić poſtánowiła. Dawnych tedy wygod zapomniawſzy, i do wſzelkich podrożnych przyzwyczaiwſzy się przykrości, gdy Zbawiciel po wsiach i Miaſteczkach o Boſkich rzeczach miewał nauki, á ona między innemi niewiaſtami nabożnemi ku Chryſtusowi chodziła, i Jego z Apoſtołami z doſtatkow ſwoich żywiła, iako o tym S. Łukasz. Gdy także JEZUS wſtąpił do Pałacu Marty Sioſtry, á Marta nad gotowaniem potraw, inni nad iedzeniem byli żabawni, *Magdalena siedząc u Nog Pańſkich ſłuchała ſłowa Jego*: Tak bardzo bowiem byłá Jego miłością przerażona i zraniona, ták bardzo Jego pragnieniem zapalona, tak wielce w Jego affekcie pogrążona, i zatopiona, że nie tylko o ſobie,

ale

ále i o wszystkich stworzonych rzeczach zapomniałá, i oderwána od nog onych bydź nie mogła, ktore łzámi swemi polewała. Słowem Mágdalena tak gorącym affektem Pana swego JEZUSA miłowała, że duszá bardziey miłością, niż ciało iey duszą ożywione bydź zdawało się: Dla tego pięknie Orygenes powiedział: *Wzięła MAGDALENA serce JEZUSOWI, i JEZUS wziął Jey serce*; bo serce JEZUSOWE żyło w Magdalenie, á serce Magdaleny żyło w JEZUSIE. J dla tego gdy JEZUS od Siostr proszony przyszedł do Betanii, Łazárza umarłego maiący wskrzesić, usłyszawszy od Marty Magdalena: *Nauczyciel przyszedł i woła Cię*: Powstała prędko, i rozpalona Jego miłością i pragnieniem, przybieżała, właśnie iak kiedy biegną dzieci do Matki powracaiącey z drogi.

3. Tą samą wzbudzona miłością (gdy JEZUS sześcią dniami przed Wielkanocą przyszedł do Betanii, i tam był na wieczerzy, á Marta usługowałá, i Łazarz był ieden z siedzących u stołu)

MA-

MARYA przyszła do Niego, i wzięłá funt drogiego spikanardowego Oleyku, i namaściła Nogi JEZUSOWE, i otarłá włosami swemi, potym i głowę, cały słoiek wylawszy na głowę JEZUSA, słoiek bowiem ten ktory miał ciasną szyikę stłukłá iak iest w Ewangelii Márka, áby wszystek oleiek z wielką uczciwością i miłością ná głowę JEZUSA wylałá, á sobie áni naymnieyszey kropli nie zostawiłá, wyznaiąc że bardzo máło uczyniłá dla Niebieskiego Nauczyciela, ná ktorego przysługę i naydroższe rzeczy łożone bydź powinny.

4. Jako tedy sámá miłość byłá przyczyną tego powtornego námaszczenia, ktore śmierć i pogrzeb JEZUSA znaczyło, iako sam Chrystus powiedział mowiąc: *Co miała, Ta uczyniła, uprzedziła Ciało moie namaścić do pogrzebu*. Tak też sama miłość Magdalenę wyprowadziłá potym ná gorę Kalwaryi, i do Krzyża, ná ktorym JEZUS był rozpięty, przywiązałá, áby tam Zbawiciela swego nagiego, okrutnie dręczonego, bluźnier-

ſtwy napełnionego, i między dwiemá łotrami wiszącego widziała. BOGA dla grzechow ſwoich umieraiącego widząc, z pobożnego użalenia się obficiey płakała, niżeli innych czasow. Albowiem gdy Chryſtusowe Nogi niegdyś łzami polewałá, ieſzcze nie wiedziała, iakim udręczeniem te grzechy miały bydź zgłádzone, ktore ná ten czas opłákiwałá, nie widziáłá, że ná obmycie onych tak wiele miał JEZUS krwi ſwoiey wytoczyć. Jakoż iaką, i iak wielką boleść ná ſercu ſwoim miała w ten czas Magdalena, ſam Chryſtus. B. Mechtyldzie rozmawiaiąc, ták opowiedział: Na krzyżu wiſząc, gdy iuż bliſki byłem śmierci á Magdalena widziała, że oczy moie, ktoremi ná Nię tyle razy poglądałem miłosiernie, záwieráć się poczęły i śmiertelną zachodziły pámroką, ſerce Jey gdyby ſtrzałą zoſtáło przeſzyte, gdy widziáłá że uszy moie, ktore się ná Jey prożbę tyle razy nákłániały do śmierci się zbliżały, ſerce Jey dla wielkiego żalu bardzo było ranione,
gdy

gdy ná koniec widziałá, że uſta moie z ktorych tyle ſłow ſłodkich, i náuki brałá śmiertelnością bledniały, w ten czas niby mieczem była przerażona. Trzy te śmiertelne rány odebrałá Magdalená pod czás śmierci moiey, ktoremi ták osłabione ſerce Jey zoſtáło, że z żalu ledwie nie umarła, Dotąd co do ſensu rozmawiał Chryſtus z Błogosł: Mechtyldą, i przydał: Gdy Magdalena Mnie życie, wesele, i wſzelkie Dobro ſwoie umieraiącego widziała, dusza Jey dla wielkiego upału miłości iuż prawie umarłą zoſtała, owſzem tak gorzkim była zraniona żalem, że wyrazić tego trudno. Zdawáło Jey się niepodobna żyć dłużey, dla tego że Ja, ktory życiem Jey byłem, w oczach Jey umierałem. Gdy widziałá ſerce moie włocznią głęboko przebite, nową powtore i gorzką ranę miłość ſercu Jey zadawałá. Poty JEZUS, teyże Błogosław:mowił. Czytamy także w życiu S. Franciſzki Rzymianki, że iak Ciało Nayświętszego Zbawiciela z Krzyża zdięte zoſtało, Rany Jego

Magdalena z gorącością i z pilnością wielką ráchowáłá, ktorych w głowie, i w Całym Nayświętfzym Ciele 6666. naliczyłá; czego inna przyczyna nie byłá, tylko nátężona miłość nád umarłym Kochankiem boleiąca, ktora nowe rany Sercu Magdaleny przynosiłá. Gdy widziałá, że mnie fpufczczono do Grobu (mowił JEZUS B. Mechtyldzie) tak gorzkim żalem w ten czas zraniona była, że tego wyrazić niepodobna. Nie wiele zbłądzę, gdy, co MATKA Bofka obiawiłá o sobie S. Brygidzie, przyznam Magdalenie, i powiem: Ze Magdalena chętnie z Nauczycielem kochanym fwoim rádaby była bydź pogrzebiona, gdyby tylko Jego táka wola była, żeby dwa ferca JEZUSA i Magdaleny w iednym Grobie złożone były.

5. Gdy tedy pogrzebiono JEZUSA Ciało, z pobudki teyże miłości, nabrawfzy drogich maści z fobą, ktoremi one namaścić, i z naywiękfzym pofzanowaniem uczcić miałá, pofzłá do Grobu z innemi SS. Niewiaftami, ktore

re gdy odeszły, ona sama zostałá ną tym mieyscu, gdzie skarb swoy, i serca swego pociechę ukrytą wierzyła, chodziłá, i wychodziła z Grobu Pańskiego fatygi żadney nie czuiąc w tym wchodzeniu i wychodzeniu ustawicznym, tylko nie ználazłszy Kochanka swego, łzy choyne wylewáła, właśnie czyniąc, co Rytmista napisał:

Gdzież Ciało Pana? Serce upatruie,
Choć go nie widzi, że pragnie miłuie,
Tak iak słonecznik, gdzie się tylko zwraca,
Serce, myśl, oczy, ku niemu obraca.

Widziałá prawdá MAGDALENA dwoch Aniołow w bieli siedzących, i pytaiących: *Niewiasto! czego płaczesz?* Niby mowili: nie iest to mieysce płaczu, ale wesela i radości, chociaż tu Ciałá kochanka Twego nie widzisz, wnosić sobie iednak powinnaś, że JEZUS Twoy Zmartwychwstał, i między uwielbionemi Aniołámi, iakiemi my iesteśmy żyie uwielbiony. Ona iednak ani Niebieskim widzeniem, ani rozmową płacz swoy záftanowiła, bo nie Aniołow, ale Pána Aniołow, ktory sam żal Jey mogł ukoić, szukała. Gdy zaś Ten w posta-

ci

ci Ogrodnika pokazał Jey się, i pytał, Niewiaſto czego płaczeſz? kogo ſzukaſz? Oná cála zatopiona w ſwoiey miłości powiedziałá: Pánie! ieżeliś go ty wyniosł, powiedz mi gdzieś go położył, á ia go zezmę. Z ktorych ſłow pokazuie się wielkość miłości, częścią że nikogo nie mianuie, ale tylko mowi: *Jego*, rozumieiąc Chryſtusa, iakoby to daiąc znáć, że gdy Oná ſama całą myśl miałá o JEZUSIE, wſzyſcy záraz wiedzieć powinni, kogo Ona chciałá i ſzukałá? To bowiem ieſt wielce miłuiących rozumienie, że o kim oni myślą, trzymaią, że o tym wſzyſcy myśleć powinni. Gdy záś, nic nie zwazaiąc żołnierzy Xiążąt Kapłanow mocy, i innego niebeſpieczeńſtwa, mowiła: *Ja go wniosę*, to ztąd pochodziło, że miłość wſzyſtko zwycięża, bo i niepodobne rzeczy podobne bydź rozumie. Zkąd o Niey Kościoł ſpiewa:

Stáć pod Krzyżem się nie boi,
Przy Grobie płácząca ſtoi,
Ná ſtraſzne nie dba oręża,
Bo miłość boiaźń zwycięża.

Nayprzod zaś miłość MAGDALENY

przy

przy Grobie Orygenes znacznie opiſuie, gdy do JEZUSA py taiącego MAGDALENY: Czego płaczeſz, kogo ſzukasz? ták mowi: Nayſłodſzy Náuczycielu czemuż proſzę draźnisz ſerce tey Niewiaſty? na co iey duſzę zaczepiasz? cała záwiſła od Ciebie, cała żyie w Tobie, cała ma nádzieię o Tobie, cała wątpi o ſobie, tak ſzuka Ciebie, że ſzukaiąc nic nie chce, nic nie myśli oprocz Ciebie, dla tego podobno nie poznaie Ciebie, że nie ieſt u siebie, czyli ſama Ciebie, że nie ieſt u siebie, czyli ſama przy sobie, ale dla Ciebie nie ieſt przy sobie: i czemuż mowisz, czego płáczesz? czego ſzukasz? Dotąd Orygenes.

6. Ta ſama miłość ktora MAGDALENE do Krzyża i Grobu Panſkiego przywiązáłá, Onę także przez lat 33. ná puſtyni zátrzymałá, gdzie iak się pomnażała w Miłości, z obiawienia ſamey MAGDALENY pobożnemu Eliaſzowi, zrozumieymy: *Zimna i mrozu* (mowi:) *ogniem miłości Boſkiey rozpalona iużem nie czuła.* J znowu: *Miłości ſłodyczą rozpłynąwſzy się we łzy upadałam ná ziemię &c.* Także gdy rozmawiała z JEZU-

ZUSEM, nic innego, tylko miłość wyrażaiącego używałá słowa, iakoto: Słodka miłości JEZU! &c. Dziękuię Chryste miłości moia &c. J z tądci Anioł rozmawiaiąc z MAGDALENĄ takiegoż użył słowá mowiąc: *Jak długo Twoia i nasza Miłość JEZUS, na ziemi żył dla Ciebie, tak długo i ty w tey iaskini przemieszkiwáć będziesz.* Ale ná coż więcey dowodow? kiedy tak wielka byłá miłość MAGDALENY, że z natężoney umárłá miłości, co wyraźnemi słowy powiada Korneliusz *à Lapide.* Umarła z miłości S. MARYA MAGDALENA, ktora codziennie miłości siłą od Aniołow siedmkroć na powietrze podnoszona byłá, bo w iednę Niedzielę zániesiona do Kościołá, i tam rozmyślaniem się bawiąc, łzami się zalewaiąc, ręce w gorę podniosszy, S. KOMMUNIĄ od S. Maxymina przyiąwszy do Kochanka swego Chrystusa poszła.

7. Z tey przyczyny iuż się nie dziwuię, że MAGDALENA tę BOGA swego Miłość, tak pilnie pobożnym zálecałá. A nayprzod S. Francifzce Rzy-

miance, w ktorey życiu wiele takich pobudek znaleść można. Nam iednę i drugą dosyć będzie tu námienić; Ták tedy do Frańcifzki mowi MAGDALENA: Dufzo miła! ták czyń, ábyś byłá dobrze ugruntowána w Pánu Twoim JEZUSIE Chryftusie, rozkaż zrobić ieden klucz, i iedno mocne zamknięcie, i to niechay będzie iednym związkiem, ktorym się przywiążesz do Bofkiey miłości, fpuść się w ten pożar, ktory ieft iednym związkiem, ktory Cię ziednoczy z Bofką miłością, tak żeby się nic przytrafić nie mogło, coby cię z nią rozłączyło Nie odftępuy od zupełności tak wielkiego dobra, w ktorym cię on poftawił, i ktorego cię fposobna uczynił. Bądź usidlona Bofką miłością, i w niey fpoczyway, i gdy się przemienisz w tey rzecze przepáściftey, to ieft w Miłości JEZUSA, ftáray się bydź wierną, odnawiay się w wysokiey miłości, ktora Cię czyni w miłości goreiącą.

Bracie moy, dziwuiesz się podobno, gdy to o Przebłogoflawioney Sioftrze

Na-

Nafzey i czytasz i flyfzysz? Jezeli i ty Miłością BOGA Twego JEZUSA Zbawiciela zapalonym bydź pragniesz, ieżeli i ty w tey przepaściftey rzece miłości JEZUSA chcesz bydź zánurzonym, gotową mafz na wykonanie pragnienia i chęci twoich MAGDALENĘ, do Tey uciekay się, Tey wzyway, á za Jey Przyczyną miłością goreć będziesz. Mocna bowiem ieft Jey u Kochanka fwego przyczyná; iako przyznała Xiężna Mafsyliyfka zmarła od MAGDALENY cudownie do życia przywrocona, ktora tak zawołáłá: *Błogofławiona MAGDALENO, drogie i wielowładne są przed Bogiem modlitwy twoie, wielkie są cnoty i zafługi twoie.* Nakoniec: kocha MAGDALENA JEZUSA miłością niewymowną i niepoiętą, iako z tyle dowodow widzieć się daie, toć chce, ábyś i ty gorąco JEZUSA kochał, miłość bowiem to ma do siebie, że kogo my wprawdzie kochamy, tego aby też inni kochali chcemy, á kto go nienáwidzi, za złe mu mamy. Jeżeli tedy MAGDALENA bardzo pragnie, ábyś kochał JEZUSA, zape-

pewne ſprawi to u Kochanka ſwego, że przez Łaſkę Jego i dar osobliwy za Jey modlitwą tobie pozwolony, doſkonale będziesz mogł onego kocháć.

Nakoniec, czegoż Brat od kochaney Sioſtry nie uprosi, i nie wymoże? Kocha cię MAGDALENA miłością wielką, iakże ci ma odmowić tego, o co pouſale, iz miłością prosić będziesz? krzywdębyś Jey czynił, gdybyś miał o tym naymnieyſze powątpienie, proś tylko śmiało, á otrzymasz, ſzukay pilno, á znaydziesz, kołatay mocno, á będzie ci otworzono.

§ II.
AFFEKTA CODZIENNE.

1. SWięta MAGDALENO! w ktorey uroczyſtość, S. Franciſzka Rzymianka ſłyſzała Pieśń o Boſkiey Miłości, i głosy Swiętych, dzięki Panu BOGU czyniących za miłość, ktorą Cię udarował, i ktorąś Ty do ſłodkiey Boſkiey miłości zachęcała. Chwalę Miłość ciebie miłuiącą i od Ciebie umiłowáną, dzięki Jey czynię za tę dwoiaką miłość, i przez Ciebie wielce umiłowá-

łowáną, proſzę aby w ſercu moim záwſze mieſzkałá, i w nim ſzkołę miłości założyła.

2. S. Magdaleno! ktoraś (gdy taż Franciſzka niegdyś ogień bardzo świętny, ktory miłość Boſką znaczył widziała:) do Niey z S. Agnieſzką przyſtąpiwſzy, oney rozkazáła, aby się do tego ognia zbliżyła, ſpraw, áby Boſka miłość, ktora záwsze goreie, i ogień ktory nigdy nie gaśnie tak mnie zagrzewał, i zapalał, aby z Miłości BOGA JEZUSA moiego ſerce moie zawſze gorzało, i z upragnienia onego, duſza moia zawſze omdlewała.

3. S. Magdaleno! ktorey Miłość i złączenie się z Bogiem wychwaláiąc Apoſtołowie mowili: *Pamięć, i wolą zupełnie w Tobie złożyła, rozum i ſpokoyny umyſł miała od Ciebie Panie.* Spraw, ábym się od JEZUSA nigdy nie oddalał, ale go ſtatecznie w myśli, woli, i pámięci trzymał, JEZUSA rozmyślał we dnie bez przeſtanku, JEZUSA w nocy przez ſen miał ná pamięci, bez odpoczynku do JEZUSA całym ſercem,

całym pragnieniem, całym affektem záwſze wzdychał, i w nim pobożnie oddychał.

4. S. MAGDALENO! ktora z affektu wdzięczności wołáłáś: Wſzyſcy mnie ratuycie proſzę do dziękczynienia BOGU Naywyżſzey miłości, ktory mi tak wiele uczynił dobrego i ogniem ſwoim mnie zapalił i napełnił. Ja dziękuię BOGU za Ciebie, i z Tobą za nieſkończoną onę miłość, ktorą Cię ukochał aż do końca. Naucz też i mnie, ktory dotąd mało kochałem, ážebym na potym mogł wiele miłować, i grzechy wſzyſtkie miłości wielkością przezwyciężyć. Spraw, aby dobroć, ktorą tyle razy odebrałem, i złość, ktorą częſto oddawałem, náuczyły mnie ſtateczney miłości, áby czarne grzechow moich wągle, zamieniły się w świętne Serafickiey Miłości Boſkiey ognie, ktoreby te wągle oświecały, i zápalały.

5. S. MAGDALENO! ktoraś do S. Franciſzki Rzymianki mowiła: *Zapalay się częſto tą świętą i ſłodką miłością*. Proś JEZUSA, ktory ieſt przepaścią ogniſtey

nie-

nieſkończoney miłośći, áby pożarem ſwey miłości mnie tak raczył zapalić, żeby się ciało moie w popioł obrociło, á duſza teyże miłości ogniem gorzałá ná wieki.

6. S. MAGDALENO! ktorą S. Agnieſzka Sioſtrą ſwoią nazywáiąc tak chwaliłá: Moia Sioſtra doświadczyła miłości, záwſze z nią była złączona, i nie odſtąpiła od niey dla boiaźni, ale zawſze w niey trwała. Spraw, abym i ia miłości Boſkiey ſłodyczy kiedyżkolwiek zakoſztował, i nią zachęcony wſzelkich wygod i roſkoſzy ziemſkich z miłości JEZUSA więcey iuż nigdy nie ſzukał. Spraw abym widział kiedyżkolwiek ſzczęśliwy ow dzień i godzinę, w ktorąbym mogł uczuć martwe we mnie to wſzyſtko, co się JEZUSOWI moiemu ſprzeciwia; w ktorąbym mogł być cały Jego, i przeſtał bydź ſwoim; w ktorąbym czuł, że cały Jego miłością ieſtem zapalony, i złotym miłości łáńcuchem tak ściśle z nim złączony, i ziednoczony, że iednym duchem, iednym ſercem z nim ſtawſzy się, nigdy ná potym nie odrywał się od niego.

7. S. Magdaleno! ktoraś S. Francifzkę Rzymiankę nauczyła, *że miłość Bofka czyni iarmark, i umie czynić piękną zamianę, ieżeli twoie chcenie zrzucafz z fiebie, Ona cię w fwoię fzatę miłości ftroi, i fzczęśliwym czyni, ieżeli fię w teyże umacniafz miłości.* Oto ia nędzny bez fukienki miłości Bofkiey wcale nagi ieftem, i cale zimno cierpię. Ach Nayukochańfza Sioftro potraf w to profzę, abym przez Cię z moiey właſney woli wyzuty tak ftał fię godnym, żeby mnie JEZUS miłością fwoią przyodział, a tak oziębłość ferca mego odpędziwfzy fzczęśliwym mnie uczynił. Proś JEZUSA, aby mi dał ferce, ktoreby Go zawfze miłowało, chęć, ktoryby Go zawfze kochała, rozum ktoryby o Nim zawfze myślił, wolą ktoraby fię z nayważfzym i prawdziwym Dobrem mocno i nierozdzielnie łączyła.

8. S Magdaleno! ktoraś S. Francifzce Rzymiance powiedziała: *Bądź zagrzebiona w miłości Bofkiey, i w gorącości:* Proś JEZUSA Pana mego i BOGA mego, ktory ieft iftotną miłością niestworzoną

rzoną

rzoną i nieſkończoną, od ktorego pochodzi miłość wſzyſtkich Serafinow i wſzelkiego ſtworzenia, aby mnie ogniem ſwoim rozpalił, płomieniem miłości ſwoiey rozżarzył tak dobrze, żebym zawſze gorzał, i nigdy nie wyſtygnął, i owſzem cała duſza moia ze wſzyſtkiemi ſiłami ſwemi w przepaści miłości Iego zatopiona zoſtała.

9. S. MAGDALENO! do ktorey S. Franciſzka Rzymianka mowiła: *O Magdaleno ſmiała odważna i gorąca, iakżeś wielki pożar w ſercu twoim miała, kiedyś wſzyſtkie rzeczy ziemſkie za nic poczytała.* Spraw, abym Twoię naukę tey Swiętey daną do ſkutku przyprowadził, to ieſt, abym ſię zawſze cieſzył w Panu, i o czym inſzym nie myślił, i On ſam był moią pociechą i radością, moią miłością, moim pragnieniem, moią ochłodą, życiem moim, rozrywką moią, nadzieią moią, Bogiem moim, i wſzyſtkim.

10. S. MAGDALENO! ktora w Dzień Uroczyſtości Twoiey byłaś widziana od S. Mechtyldy z Chryſtuſem mowiącym

cym: *Według wielkości miłości twoiey iest ci zgotowana nadgroda w Niebie*, Przez wszystkie Twoie miłosne czynności, ktoremiś się przypodobała Jezusowi, pokornie proszę, abyś mi u niego wyiednać raczyła, abym go kochał, ieżeli nie tą miłością ktorey iest godzien, przynaymniey na ktorą, natura moia, serce moie zdobyć się może, to iest z całego serca mego, całą duszą moią, całą siłą moią, tak żeby całe wnętrzności moie gorzały, i od miłości topniały.

II. S. MAGDALENO! ktorą nauczyło Niebo: *że dusza staie się cała ognista od miłości Boskiey.* tak że wszystkie sprawy człowieka tym ogniem goreiącego są iako drwa w ogień wrzucone, ktore w ogień miłości zamienione, zachowały i przyczyniały ognia w sercu iego, zkąd chociaż w iaki grzech powszedni wpadnie, ten od tego ognia zgoreie. Spraw prozbami twoiemi, aby wszelkie sprawy i uczynki moie z czystey Boskiey miłości odemnie wykonane, nieiako we drwa się zamieniły, ktore w ten ogień wrzucone, i w ogień

 miło-

miłości zamienione, niechay w fercu moim pomnażaią ogień Bofkiey miłości, ktory wfzyftko cokolwiek we mnie bydź może BOGU przeciwnego niechay zupełnie znifzczy i fpali.

12. S. MAGDALENO! w ktorey Uroczyftość, B. Mechtylda od Chryftufa nauczona, BOGA chwalić w Ranach, ktore Ci miłość pod czas męki Chryftufowey wypiętnowała. Uproś mi miłość mocną i niezwyciężoną. Ktoraby żadnego niebefpieczeńftwa, żadney pracy, żadney fzkody, żadney krzywdy, żadney męki i okrucieńftwa dla JEZUSA mego Ukrzyżowanego, ktory z miłości ku mnie, famego fiebie ofiarował za mnie, nie wzdrygała fię cierpieć.

13. S. MAGDALENO! ile w Ciele JEZUSA moiego za mnie ukrzyżowanego widzę ran, łez, potu, i krwi kropli, tyle widzę niefkończoney Jego ku mnie miłości oczywiftych dowodow, a przecię fkalifte ferce moie iefzcze fię zmiękczyć niechce, iefzcze się niechce rozpłynąć lod ferca moiego. Otoż wielce miłuiąca, i wielce

umi-

umiłowana Siostro, nie dopuszczay, aby tak dobry, tak gorliwie Pan kochający, dłużey odemnie miał bydź nie miłowany i zaniedbany, weźmiy trzy krzyżowe gwoździe, i one wbiy w serce moie, aby przynaymniey tak zranione, miłości Boskiey mieysce uczyniło, ktora wszedłszy do niego, taką go gorącością zapaliła, abym JEZUSA mojego kochał na potym niewymownie ściśley, niż Oblubieniec oblubienicę swoię, więcey niż ziemię i Niebo po tysiąckroć więcey niż samego siebie.

14. S. MAGDALENO! nie iestem godzien, abym kochał JEZUSA, ale JEZUS godzien iest, aby był odemnie miłowany, dla tego prosić nie śmiem, aby mnie JEZUS kochał, ale tylko proszę przez miłość, ktorą JEZUS Ciebie, i Tyś JEZUSA miłowała, aby mi JEZUS swoiey użyczył miłości, to iest miłości prawdziwey i miłości dobrowolney, miłości Synowskiey nie zakupney i niewolniczey, ktoraby pożytku swego iakiego szukała, miłości czystey żadną przewrotną intencyą nie-

zmazaney, ktòrąbym niczego nie pragnął, tylko JEZUSA dla JEZUSA, miłości ochotney i pilney, ktoraby zawſze zaprzątniona była rzeczą do czci JEZUSA należącey, miłości iednoczącey, ktoraby nigdy nie przeſtawała JEZUSA miłować, i nigdy ſię od JEZUSA nie odłączała, miłości tak ſzacowney; ktoraby wſzyſtkim gardziła dla JEZUSA, miłości tak szacowney, ktoraby niepomiarkowaną gorliwością nad prawo nie wykraczała JEZUSA.

15. S. Magdaleno! o ktorey JEZUS mowił do B. Brygitty: *niczego tak bardzo nie kochała, iako mnie Boga ſwego.* O to Cię proſzę iedynie, aby uſilna miłość Jezuſowa mnie całego przeniknęła, napełniła, i w ſiebie przemieniła, ſpraw, aby JEZUS na tablicy ſerca mego zapiſał, wyrył, i wyraził ſłodką miłość o ſobie niezgluzowaną przez żadną niepamięć, abym Jego pragnieniem pałał, ogniem miłości Jego cały gorzał, i w powodziach miłości Jego cały i wcale zatonął: niechay go kocha duſza moia, ciało moie miłuie, i cała iſtota moia niechay go wielbi i chwali teraz i na wieki Amen.

16.

16. S. MAGDALENO! ktora według ſamego obiawienia Twego: *Boſką miłością zapalona, mrozu i zimna nie czułaś.* Spraw aby słodki JEZUS Bog moy, ktory ieſt ſamą miłością, zapalił mnie całego miłością ſwoią, ogniem ſwoim, słodkością ſwoią, kochaniem ſiebie, pragnieniem ſiebie, radością ſwoią, weſełem ſwoim, abym cały miłości Jego słodyczą będąc napełniony, cały ogniem miłości Jego zapalony, kochał Nayſłodſzego Pana mego z całego ſerca mego, z całey duſzy moiey, ze wſzyſtkich sił moich, żeby nic we mnie nie było, coby nie kochało JEZUSA.

17. Swięta MAGDALENO! ktoraś ná Serce JEZUSA z miłości moiey ukrzyżowanego włocznią otwarte z niewymownym Serca Twego żalem, politowaniem, i wielkim ſtrachem patrzała, weźmiy proſzę ſerce moie, i one z ſzpetności ſwoich łzami Twemi pierwey omyte, w Sercu Jezuſowym chciey złożyć, aby tym ziednoczeniem JEZUS i ia iednego byliśmy ſer-

ca, iednego zdania, iedney woli iedney chęci, iedney miłości.

19. S. MAGDALENO! o ktorey S. Bernardyn powiedział: kochała bardzo MAGDALENA i pomnażał ſię w Sercu Jey płomien miłosci, gdy bowiem w Domu Faryzeuſza do Nog Chryſtuſowych upadła, była to iedna iſkierka, ktora, gdy ſtała pod krzyżem podczas Męki Jego, wyroſła w płomień, u Grobu Pańſkiego wyſzła w wielki pożar, a na koniec w iaſkini na puſzczy iak Fenix między ſwiętnemi Boſkiey miłości płomieniami na popioł zgorzała. Przez Serce kochanka Twego proſzę Cię, abyś ſerce moie tak oſtrą miłości ſtrzałą zranić raczyła, aby iako z ſerca Jezuſowego, tak i z mego krew wypłynęła, to ieſt miłość ciała, pokrewnych i powinowatych niechay wypłynie woda, to ieſt miłość Swiata i doſtatkow iego, miłość rzeczy ziemſkich, ktora do tąd tyle razy przyczyną była zem BOGA mego żrzodło żywey wody opuścił, i wykopał ſobie ſtudnie roſproſzone, ktore w ſobie wody zatrzymać

nie mogą, i na mieyſce onych niech wni dzie miłość Boſka, ktoraby ſerce całe i wcale napełniła i to ſprawiła, abym JEZUSA gorąco kochał, i zawſze coraz więcey kochać pragnął, poki ſię życie moie nie ſkończy w miłości Jego.

19. S. MAGDALENO! ktoraś oprocz Matki Boſkiey gorącey nad innych Pana kochała, ſpraw to prośbami twemi aby JEZUS pięknieyſzy poſtacią nad Synow ludzkich miłością ſwoią mnie nawiedził, i Duſzę moię na łonie miłości ſwoiey, złożył, aby tam roſpływszy ſię; w przepaść Boſkiey litości pogrążoną zoſtała.

20. S. MAGDALENO ktoraś tak wielką miłości gorącością JEZUSA w grobie ſzukała, że gdyby ci ſię był ſłodki Twoy Nauczyciel dłużey nie pokazał i widzenia ſwego zabronił, bez wątpienia z Duſzą by ſię była przy grobie rozſtała, uproś mi proſzę, abym kochał JEZUSA miłością pożądaną to ieſt nadewſzyſtko, miłością ſłodką i przyiemną, ktora by w żadney rzeczy ſłodyczy albo upodobania nie znaydowała

oprocz

oprocz JEZUSA, miłością gorliwą, ktoraby niczego więcey nie pragnęła, tylko chwały Jego niczego bardziey nienawidziła iako krzywdy S. Jmieniowi Jego czynioney: miłością nakoniec tak gwałtowną, aby oderwała serce moie od wszelkiey przemiiaiącey rzeczy, i zawsze w gorę do JEZUSA ciągnęła, poki z tego wygnania nie trafię do Oyczyzny oney Niebieskiey, gdzie twarz w twarz widząc wielkość piękności mogł bym go wieczyście kochać z Aniołami Swiętemi i wybranemi wszystkiemi Amen.

§ III.

POBOZNE CZWICZENIA

1. Upadniy dzisiay do nog Ukrzyżowanego JEZUSA i iakie tylko możesz odday dzięki za wszystkie dary Natury łaski i chwały, ktoremi swoię ozdobił MAGDALENĘ, i za miłość nie poiętą, ktorą Onę kochał, mowiąc: (naprzykład) Rożaniec albo Himn iaki.

2. Potym mow do Ukrzyżowanego te słowa ktoremi on B. Mechtyldzie, i B. Baptyscie de Varanis ognistą mi-

łość

łość przeciwko sobie wyraził (naprzykład) Ukrzyżowany JEZU wszelka nadzieio, wszelka miłości, pokoiu i pociecho, życie radości i wszelkie dobro S. MAGDALENY day mi przez Jey niewypowiedzianie od Ciebie ukochaney zasługi abym cię kochał &c.

3. Uczciy dzisiay ziemię skropioną krwią Chrystusową, ktorą MAGDALENA (iako sama obiawiła) pod krzyżem zbierała, i zawsze poki żyła, na pamiątkę Pana swego chowała, i ktora za świadectwem Pryeryusza u Syryusza *Każdego roku w dzień Wielkopiątkowy po przeczytaney Passyi oczywiście kipicie, iako by krew sama wrzeć i kipieć się zdaie.*

4. Na przykład B. Mechtyldy, od Chrystusa nauczoney; chwal BOGA w ranach ktore miłośc MAGDALENIE pod czas Męki Chrystusowey wypiętnowała, z ktorych osobliwie trzy Chrystus tęyże Błogosławioney obiawił mowiąc trzy pacierze i zdrowáś MARYA z tyleż Chwała Oycu &c.

5. Ponieważ za świadectwem Pry-

eryusza Serce MAGDALENY w Konwencie S. Dominika w Neapolu zostaie tam myślą dziś stań, i z słoniowey kości skrzyneczkę w ktorey zamknięte, weźmiy w ręce nabożnie i przytul do serca, abyś tym sposobem do BOGA Twego mogł w sobie wzniecić pożar miłości, powinszuiesz mu przy tym wszelkich łask darow, ktoremi go JEZUS napełnił, á osobliwie niezmiernych rádości, ktoremi po chwalebnym ciał zmartwywstaniu wNiebie opływáć będzie, złączywszy się z duszą i z ciałem swoim. Słowem to wszystko czynić będziesz, co ci twoia przeciw MAGDALENIE radzić będzie miłość.

6. Starać się będziesz abyś innych zachęcił do wielkiey przeciw MAGDALENIE miłości i poszanowánia, wielkie Jey cnoty pochwalaiąc, Boskie w Niey dary opowiadaiąc, Obrazy Jey publicznie wystawiaiąc lub nosząc, Jey cuda i gotową chęć do ratunku każdego człowieka zalecaiąc &c.

7. Staw się klęczący przed obrazem S. MAGDALENY, i iakie możesz gorą-

ce Akty miłości i nadziei przeciw S. MAGDALENIE twoiey osobliwszey Patronce wynurzay.

8. Abyś miłość twoię, ktorą masz przeciw MAGDALENIE, skutkiem pokazał: modl się i ratuy iak naylepiey dusze w czyscu będące: te osobliwie, ktore MAGDALENA miłuie.

SOBOTA

Dnia dzisieyszego za przyczyną S. MAGDALENY, będziesz się starać, abyś gorącą miłością, mogł zawsze kochać Matkę Boską MARYĄ.

Bracie ponieważ JEZUSA nie kochasz prawdziwie, ieżeli i Matki Jego Nayświętszey Affektem Synowskim nie miłuiesz, przeto z miłością JEZUSA, miłość Matki Jego łączyć powinieneś: a to tym bardziey, że Onę całe Swięte wiernych zgromadzenie grzesznikow (z ktorych ty podobno nie iesteś naymnieyszym) ucieczką przyznawa i w publicznych Litaniach wzywa. Jako zas dla uprosżenia miłości JEZUSOWEY, do Przebłogosławioney, i

w miłości Boſkiey naygorętſzey Sioſtry Naſzey MARYI MAGDALENY uciekałeś się: tak do Teyże uciekay się dla doſtąpienia miłości MARYI, ktorą abyć wyiednała, tym usilniey i chętniey o to ſtarać się będzie, czym gorącey ſama Matkę Boſką miłowała i kochała, o czym mąsz naſtępuiące.

§ I.

DOWODY.

1. Pierwſzy naywiękſzy i do pokazania, wielkości kochania, ktorym MAGDALENA Matkę Boſką miłowała iedynie, prawie doſtateczny dowod ieſt miłość, ktorą Ona uboſtwionego Jey Syna miłowała, bo gdy miłość Matki, ieſt ugruntowana na miłości Syna, i od Niego ma ſwoie początki, rzecz oczywiſta: ze MAGDALENA Matkę nie mnieyſzą kochała miłością iak ſamego Jey uboſtwionego Syna, dla tego iako Syna kochała bez miary; tak domyslić się można: że tymże ſposobem i Matkę: nad ktorą po BOGU nic nie ieſt milſzego, powabnieyſzego, i podobnieyſzego do kochania. J abyśmy naymnieyſzey

nie

nie mieli o tym wątpliwości okazyi: tę nam wszelką uprzątnął sam Chrystus, gdy B. Mechtyldzie MARYĄ MAGDALENĘ dla tego zalecał, że ona MARYĄ Matkę Boską *dla Syna Jego Chrystusa bardzo miłowała, iako w Roku Niebieskim świadczy O. Nadazy.*

2. Tę swoię miłość MARYA MAGDALENA nayprzod przeciwko Panu BOGU, tudziesz ku Matce Boskiey pokazała, kiedy przy niey wszędzie, czyli to w drodze będącey, czyli pod krzyżem stoiącey, czyli po śmierci Syna na osobności i bogomyślności zostaiącey nierozdzielną towarzyszką była. Naypierwey tedy zaraz po nawroceniu swoim MAGDALENA całą się na usługi Matki Boskiey nie mniey iak i Syna oddała i poświęciła, od Niey ile mogła nie odstąpiła: ale gdy ta za JEZUSEM Miasta i Miasteczka obchodząc z Uczniami chodziła: MAGDALENA Matki iako kochaiąca Corka, Pani iako pokorna służebnica nie odstępowała: i onę z dostatkow swoich choynie z Synem i Uczniami podeymowała: często

do

do domu swego z Martą Siostrą zapraszała, usług wiele oświadczała, za wielce szczęśliwą się poczytaiąc: że JEZUSA swego, ktorego nad wszystko miłowała: Naygodnieyszą, Nayświętszą, i Naymilszą Matkę iakąkolwiek przysługą uczcić, oney pokornie usłużyć, i co przyiemnego oświadczyć mogła.

3. Naywięcey zaś pod czas męki Pańskiey wydała się miłość MAGDALENY przeciwko MARYI Matce Nayboleśnieyszey gdy od boku Jey nieodstąpiła ale rozmową i towarzystwem (iako JEZUS przykazał) zawsze przytomną była. Z kąd gdy MARYA Matka nayukochańsza dla smutku i zalu wielkości, pod Krzyżem osobliwie na ziemię upadała, Onę MAGDALENA dzwigała, nad boleiącą gorzko ubolewała; i przez wielki politowania affekt, z płaczącą rzewliwie płakała. Y z teyci to miłości na tę łaskę u Matki Boskiey zasłużyła MAGDALENA: o ktorey świadczy S. Wincenty Ferreryusz; że gdy Chrystus zmartwychwstał i pokazał się Nayukochańszey Matce swoiey

iey, i Jey ſerce napełnił niewypowiedzianą radością: MARYA iako prawdziwa Matka pocieſzna, pomniąc i turbuiąc się o ſwoię kochaną Magdalene, JEZUSA Syna ſwego prosiła aby też raczył pocieſzyć kochankę ſwoię Maryą Magdalene, temi do Niego mowiąc ſłowy: kochanka waſza umiera z miłości Waſzey, iako by mowić chciała. Synu moy! iak prędko odeydziesz odemnie, tak zaraz idź do Magdaleny, bez opoźnienia, bez odwłoki, bo u grobu płacząc boleie, i dla wielkiey boleści umiera: goreie z gwałtownego pragnienia i pożaru miłosci. Gdzie uważay wielką Magdaleny pochwałę z Uſt Nayświętſzey MARYI, Onę JEZUSOWĄ miłosnicą i kochanką, to ieſt miłością roſpaloną nazywaiącey, bo widziała Nayświętſza MARYA iak wielce Magdalena Onę i Syna Jey kochała.

4. Tę miłość Magdalena po Chryſtusowym W Niebowſtąpieniu zachowała, kiedy o nic się nieſtarała bardziey iako żeby MARYI Matce i Pannie towa-

warzyszką nierozdzielną była, i Oney iakie tylko mogła przysługi wyrządzała. Z kąd gdy Matka Boska mieysca Syna swego sladami i krwią poświęcone pobożnie nawiedzała, i obfitych łez potokiem choynie obmywała, Magdalena się do tego przyłączała: i tak nierozerwaną miała z Matką BOSKĄ ligę: że słusznie S. Bonawentura całą Magdaleny Swiątobliwość nie rozdzielnemu towarzyszeniu, i społkowaniu z MARYĄ przypisuie mowiąc: *Magdalena po nawroceniu świątobliwie żyła, bo zawsze przy Matce Chrystusowey była.*

5. Wiedziała o tym szczęściu swoim dobrze Magdalena, i dla tego gdy z Boskiego rządzenia do Massylii się dostała, i tam nie mała część kraiu wiarę Chrystusową przyięła, aby się prawdziwie kochaiącą pokazała. Jeden Kościoł Chrystusowi: Drugi Matce Jego Nayświętszey wystawiła niczego bardziey nie pragnąc; tylko aby MARYĄ wszyscy czcili, kochali i szanowali.

6. Nakoniec miłość Magdaleny ku

Matce

Matce Boſkiey oczywiście się pokazuie z pochwał i dziękczynienia, ktore MAGDALENA częſto powtarzała, iako wzachwyceniu będąc ſłyſzała S. Franciszka Rzymianka w te ſłowa: *Zadna Duſza nie ieſt przygotowana, ani tak miłością Boſką zapalona, i od doczeſnego ſtarania wcale uwolniona, żeby mogła być wſzelkiemi cnotami doſtatecznie ozdobiona: oprocz Matki Boſkiey, ktora tak przyiemna tak wesoła w życiu ſwoim bywała, że co się Jey kiedykolwiek trafiło, czyli miłego czyli przykrego, tak się we wſzyſtkim z wolą Boſką zgadzała, że od niey iednym krokiem roznić się niechciała: z kąd pochodziło, że iako na ziemi wſzelkiemi siłami była z BOGIEM złączona, tak po ſkończonym życiu nad wſzyſtkie chory Anielſkie i nad wſzelkie ſtworzenie ieſt wyniesiona i wywyżſzona.* Otoż miłość, MAGDALENY uſta wymowne czyni napochwałęBogarodzicy. Ale uważay daley = Niech ci będzie chwała Krolowa Niebieſka, żeś cnotami ozdobiona, od Anioła pozdrowiona, byłaś łaſki pełna, przez twoię pokorę i łaſkawość Boſką nas uwolniłaś od

M zgu-

zguby, w twoim Panieńſkim żywocie ſłowo Boſkie nosiłaś, i w twe ciało ſtroiłaś, z kąd wyſzedł na świat BOG i człowiek, ktory nas od zatracenia zbawił, i odkupił, i uwolnił od iarzma wieczney śmierci: bądź chwała nieſkończona tobie o Pani Anielſka, uſtroiona, uwielbiona, uwieńczona przez Syna chwały wieczney koroną. Ty radość naſza, Ty światłość naſza w błogoſławionym życiu: i znowu: Dla pokory twoiey, niech ci będzie chwała wielka Krolowa, ktora nas wſzyſtkich wywyższyła, i ciebie do chwały wyniosła, żeś była łaſki pełna. Wysoka Krolowa Niebieſka, Pani Anielſka, ty ieſteś prawdziwe umocnienie Duchow ludzkich i w Niebie bedących. J potym Swiętych Panien otoczona orszakiem. Tak wſzyſtkich Jmieniem mowi do Matki Boſkiey MAGDALENA. Tobie Panno i Matko BOSKA wſzyſtkie dzięki czyniemy; Ty ukazałaś mi drogę, ktorą beſpiecznie dążemy Ciebie poprzedzicielkę naśladuiąc zachowane w czyſtości i w doſkonałey pokorze odebraliśmy

iuż

iuż miłość Swiętey wiary: i przez Ciebie Pani Anielſka ten kleynot nayſzacownieyſzy zachowaliśmy, i trzymamy twego nayczyſtſzego, i nayſtatecznieyſzego poſłuſzeńſtwa, i myśli nieſkazytelność prawdziwą i niezmyśloną uczciwość, dla tego ci ſkładamy dzięki Oyca naſzego ſłużebnico i Matko. Do tąd S. MAGDALENA, ktorey ſerce miłością, uſta zaś chwałą Matki Boſkiey ieſt napełnione. Więc bracie moy podźmy do nayukochańſzey Sioſtry Naſzey prośmy z płaczem usilnie, i tak długo poki i ſerca naſzego miłością, i uſt naſzych chwałą Bogarodzicy nie napełni.

§ II.
AFFEKTA CODZIENNE.

1. Swięta MARYA MAGDALENO! ktorá z Swiętą Katarzyną Seneńſką poufale rozmawiaiąc o zachwyceniu, ktores na puſtyni ſiedm razy miała, Oneyś oznaymiła: mnie też pozwol miłoſniczego zachwycenia, za ktoregobym unioſſſzy ſię impetem, MARYĄ Bogarodzicę po BOGU nad wſzyſtko kochał

ſtworzenie; day abym na potym mogł być Jey cały; iako Onę całą pragnę mieć moię.

2. S. MAGDALENO! ktora pewnemu pobożnemu powiedziałaś: *w ſamym zaś krzyżu* (ktory na początku iaſkini Anioł wyſtawił) *MARYA JEZUSA mego rodząca dała ſię widzieć.* przez te miłości i wdzięczności ſpoſoby, ktoreś uważaiąc tę taiemnicę okazała, ziednay mi proſzę, aby Matka Boſka z onego miłości pożaru, ktorym przeciw Synowi Nowonarodzonemu pałała, choć małą iſkierkę na ſerce moie ſpuścić, i one tak zagrzać i zapalić raczyła, abym ią uprzeymie zawſze kochał, i co raz więcey a więcey kochaiąc ſtał ſię godnym tego, aby mnie ſobie zaſługę ſwego przyięła, za ſyna przyſpoſobiła, za czyſtego, wiernego, pobożnego, gorliwego i ſtatecznego ſwego miłośnika wybrała.

3. S, MAGDALENO! ktora dla przecudownego z MARYĄ Matką Boſką ſtoſowania ſię w miłości, ſłuſznie nazwać ſię możeſz Serafinem miłości;

ſpraw

ſpraw to abym przez cię mogł znaleść łaſkę w oczach tey ktora ieſt naypięknieyſza między corkami ludzkiemi, ſpraw aby Ona mnie w Panieńſkim ſercu ſwoim zapiſać i między naywiękſzemi miłośnikami obowiązanemi ſobie na wieki policzyć raczyła.

Nayukochańſza MAGDALENO! ktora z długiego poufałego przeſtawania z Matką Nayświętſzą nauczyłaś ſię iak wielkiego Ona dla nieporownaney godności, ſłodkości, przyiemności od nas wſzyſtkich godna poſzanowania i kochania, oddal od ſerca mego wſzelką światową i cieleſną miłość, á napełniy go miłością Nayświętſzą, i Nayſłodſzey MARYI: żeby iako po BOGU nad nię niemaſz nic czyſtſzego, milſzego, doſkonalſzego; tak też abym onę miłował więcey; O niey myślił częściey, Oney pragnął goręcey nad wſzyſtkie inne rzeczy.

5. S. MAGDALENO! Sioſtro Nayukochańſza! Patronko z tyſiąca wybrana, przez miłość, ktorą cię Matka Nayświętſza niegdyś kochała, i na wieki

ko-

kochać nié przeftanie, profzę cię pokornie: fpraw to abym nad wfzyftko ftworzenie nieporownanie większey miłości godną Matkę Bofką: tak czyfto, pilnie i gorąco kochał, żebym takim kochaniem zawftydził wfzyftkie fwiatowe kochania i cielefne przyiaźni i miłosci.

6. O moia naywybornieyfza i iedynie ukochana MAGDALENO, przypominam i na pamięć ci przywodzę wfzyftkie radości, wfzyftkie flodkości i pociechy, ktoreś niegdyś miała, i mieć będziesz na wieki z flodkiey Naświętfzey Matki MARYI przytomnosci, i profzę pokornie racz mi to wyiednać żeby wfzyftkie fiły moie, i wfzyftkie dufzy moiey zdolności i fkłonności tak fię ftofowały do MARYI, żebym Ja nieuftannie miał w pamięci, w umyśle i w fercu, ktoremi bym do niey tak mogł zawfze zmierzać iak by naylepiey przyftało.

7. S. MAGDALENO pociecho i nadzieio moia! spraw to aby MARYA Matka Bofka wielce Cię kochaiąca, i od ciebie

wielce ukochana, iedno przynaymniey weyrzenie, ktorymby iako ſtrzałą miłości ſerce twoie zraniła, na mnie obrociła, i twarzy ſwoiey przedziwną pięknością ſerce moie gwałtem pociągnęła do ſiebie, i tak wielką miłości pełnością one dziedziczyła, żeby w nim kącika żadnego naymnieyſzego nie było, ktory by miała cudza i nieporządna miłość zaſtępować.

8. S. Magdaleno! ktora bardzoś ſię ſzczęśliwą być ſądziła, żeś Matki Boſkiey ſłużebnicą była, proś wielowładney Nieba i ziemi Krolowy, aby i mego ſerca Panią być raczyła, ſwoią władzą od niego wyrugować, i oddalić to wſzyſtko, co by Jey nayłaſkawſze oczy obrazić mogło, to wſzyſtko zaś pomieścić, coby one naybardziey kontentować mogło: a naywięcey i naypierwey miłości ſwoiey niechay mi pozwoli, dla ktorey nic mnie bardziey niechay nie cieſzy, iako mnie całego do Jey uſług i chwał we dnie i w nocy ſpoſobić i przywięzywać.

9. O MARYA! nayroſkoſznieyſzy

ca-

całey TROYCY Przenayświętszey Raiu! z iedyney i szczerey twoiey miłości serdecznie pragnę, aby z każdego ust moich słowa, z każdego nog moich kroku i stąpienia, z każdego pulsu i ruszenia serca moiego, z każdego na koniec całego ciała mego skinienia i nachylenia Tobie osobliwsza chwała, i nowy zawsze znak miłości wynikał, i gdybym tego mogł dokazać, iak żebym to chętnie rad wykonał? ale że to iest nad siły moie, przez miłość i wierność S. MAGDALENY z ktoremi ona pod czas męki Syna twego stała przy tobie wielce załosney i strapioney: pokornie proszę abyś tę chęć moię za skutek, pragnienie za uczynek przyiąć raczyła, a mnie teraz użycz łaski chwalenia i kochania ciebie ile można mnie bardzo ułomnemu człowiekowi.

10. S. MAGDALENO! ktora gdyś Matkę Boską (dla odeyścia Syna swego, do Jerozolimy, gdzie miał okrutną mękę i smierć podiąć) płaczącą i głosem żałosnym mowiącą; *nie odchodź nie odchodź Synu moy* słyszała: zaraz miło-

ści

ści ogniem podniecona bieżałaś, i tak wielkiego lamentu przyczyny szukałaś: i onę poznawszy z Matką Boską lamentuiąc płaczliwie rozmawiałaś: naucz mnie iak mam kochać tę nayniewinnieyszą Boga Rodzicę, ktora tyle dla mnie i dla wszystkich grzesznikow znosząc nieporownaney godna miłości: naucz mnie z boleiącą serdecznie boleć, i żałosney gorzkich żalow pomagać.

II. S. MAGDALENO, ktora S. Iana pytałaś gdzie iest twoy Nauczyciel? i ktorey Matka Boska mowiła: patrzay o MAGDALENO do iakiego krzyża przybity będzie twoy Nauczyciel, a Syn moy! ach niedopuszczay abym kiedy śmiertelnie grzesząc JEZUSA Syna MARYI znowu krzyżował, i mieczem, ktory Macierzyńskie serce przeniknął, i zranione Jey wnętrzności znowu ranił, niedopuszczay mowię tego, ale raczey w miłości Tey Naybłogosławieńszey Matki tak mnie utwierdzay, żebym raczey tysiąc śmieci obierał, niżeli choć raz (Syna ciężko obrażaiąc)

tak

tak łaſkawey Matki żalu i boleści był przyczyną.

12. S. MAGDALENO ktorey Matka Boſka, gdy Syna ſwego drzewem krzyża obciążonego potkała w drodze, i onego nie poznała, rzekła *Wieſzże o Magdaleno ktory to ieſt Syn moy a Nauczyciel twoy?* Oto tak ſłaba ieſt wemnie miłość Matki Boſkiey, że ſłuſznie o mnie do Ciebie mowić może: Wieſzże ktory to ieſt Synem moim? zapewne ten nie ieſt, ieżeli bowiem ia Matka Jego, gdzieſz ieſt ku muie miłość ſynowſka? więc nayukochańſza i przebłogoſławiona Sioſtro, ktora w miłości ogniem i owſzem pożarem ieſteś, nie dopuſzczay abym ia dłużey tak był oziębły w miłości, ale raczey udzieliwſzy miłości twoiey, ſporządź abym na potym goraco kochał, i kochaiąc prawdziwym ſię MARYI Synem i bratem twoim pokazał.

13. Ach nieznośna nędzo moia! wielka ieſt i niezrownana piękność i przyiemnosć Matki Boſkiey, a przecię ten magnes żelaznego ſerca mego nie pociąga do siebie. MARYA ieſt

źrzodłem słodkości i wszelkiey łagodności, iednakże nie miękczeie twarda opoka serca mego, chociaż to iedna kropla często spadaiąc kamień wydrążałym czyni. Więc S. MAGDALENO nadzieio moia odbierz odemnie serce kamienne, day serce z ciała złożone, serce zbawienne: weźm serce moie, i one wrzuć w piec serca twego rozgorzały ogniem miłości, aby iako w kuźni żelazo serce moie w sercu twoim topniało: i taką miłością kochało MARYĄ, aby choć samo Jmię Jey usłyszawszy albo przeczytawszy, albo napisawszy radowało się we mnie i miłości siłą ciągnione niby odchodziło od siebie i tam być pragnęło, gdzie MARYĄ doskonaley na wieki kochać mogło.

14. S. MAGDALENO! przez wzaiemny związek miłości ktorymeś ty do MARYI Matki Boskiey i Ona do ciebie przywiązana była: proszę uproś mi tak scisły i tak mocny miłości związek, ktorym bym Matce Boskiey był obowiązany tak: żeby raczey serce mo-

ie z wnętrzności moich wyrwać i wydrzeć się dało, niżeli od Jey miłości i kochania oderwać.

15. S. MAGDALENO! oto do nog twoich upadam i wyznaię winę moię: wyznaię że nazbyt oziębła do tąd była ku MARYI nay większego kochania godney miłość moia iako by dobroć piękność MARYI nie była taka, ktorey się gorąca i stateczna należy miłość. Wstydzę się tedy o moia nayukochańsza Patronko, i oskarżam przed tobą oziębłość moię. że nie większą Synowską (iak się należało) MARYĄ kochałem miłością, że wysokość Jey ozdoby i piękności, przyzwoicie nie umiałem szacować i kochać, choć cała piękna iest i żadna w niey skaza nie postała. Ach nayukochańsza Siostro nadzieio i ucieczko moia, ty mnie wspomoc, i ten moy błąd wielki poprawić możesz, ieżeli rozum moy do uznania nieograniczoney Matki Boskiey godności, wielkości, piękności, przyiemności obiaśnisz i oświecisz, ieżeli wolą zaś moię zagrzeiesz i zapalisz

liſz. Ach wyſłuchay wyſłuchay prośbę
z Braci twoich,naymnieyſzego,icokol-
wiek tobie może być miłego przez to
wſzyſtko proszącego,abyś mu łaſkę,MA
RYĄ z całego ſerca, z całey duſzy, z ca-
łey myśli, i ze wſzyſtkich ſił ſwoich nie
uſtannie kochania raczyła wyiednać.

16. S. MAGDALENO! ktora takim
miłości ku JEZUSOWI i MARYI pała-
łaś ogniem, że ſłuſznie nie płomieniem
albo iſkrą, ale pożarem miłości, nie
kochaiącą tylko, ale miłością, ale ſa-
mym kochaniem nazwać ſię możeſz.
Naucz mnie MARYI kochać, a naucz
mnie kochać z całego ſerca: naucz mnie
kochać nieuſtannie, naucz mnie oſtatni
moment życia moiego zakończyć w
miłości MARYI: naucz mnie kochać
MARYĄ na wieki.

§. III.
POBOZNE CWICZENIA.

1. Dziś iakie tylko będzieſz mogł,
uczyniſz dzięki Matce Boſkiey
za wſzyſtkie i wſzelkiep rzychylności,i
łaſki S. MAGDALENIE wyświadczone,
mowiąc Rożaniec czyli koronkę &c.

Przy-

Przydaiąc te lub podobne weſtchnienia. O MARYA tyś ieſt nayukochańſzą Matką Moią, tak cię kocham: że ſię niewypowiedzianie z tego cieſzę, iż Cię BOG do tak wyſokiey wywyżſzył chwały: ktorey ia Tobie po milion razy winſzuię, i niezmierną w ſobie radość czuię ztąd, że ty nayukochańſza Pani moia tę chwałę dziedziczyſz.

O Pani nayłaſkawſza! iako nie porownanie więcey i goręcey kocham cię niż ſiebie, tak nieporownanie bardziey tobie chwały ktorą maſz życzę; tak że gdyby mi BOG pozwolił wybierać ſobie, chcęli tę chwałę Twoię ſam dziedziczyć, czyli ią Tobie zoſtawić; zaraz z wielkim miłości oświadczeniem i niewymowną Duſzy radością Tobie bym ią zoſtawił, oddał, darował.

O radości moia! o chwało moia wieczyſta! O Pani naychwalebnieyſza! iedna rzecz niezmiernie mnie cieſzy, to ieſt że z okazyi moiey, że grzeſznikiem ieſtem, od BOGA tak wywyżſzona ieſteś, bo całą ktorą maſz chwałę i

to

to że Matką ieſteś Boſką grzeſznikom ſię przypiſać i poczytać powinno, z ktorych ia naywiękſzy ieſtem, tym bowiem wſzyſtkim dla nas grzeſznikow BOG cię uczcić i udarować raczył. Nie omylna tedy nadzieia o MARYA rośnie mi w Tobie, że iako nayſprawiedliwſza, nayłaſkawſza, naychoynieyſza Obdarzycielka nadgrodziſz mi to bardzo obficie Twoią poważną przyczyną do BOGA, za mną naywiękſzym grzeſznikiem.

2. Mow dziſiay do MARYI onemi wielką uczciwość wyrażaiącemi ſłowami, ktore niegdyś mowiła MAGDALENA (iako ſłyſzała S. Franciſzka Rzymianka) Panno i Matko Niebieſka Krolowa Swiatłości naſza, radości i pociecho naſza, Krolowa Niebieſka Pani Anielſka: twierdzo Duchow ludzkich i Anielſkich: BOGA naſzego ſłużebnico i Matko: ſpraw żebym cię kochał Chryſtuſa miłością, i ta miłość niechay mnie nauczy, iak ſię brzydzić mam ſobą, kochać Ciebie.

3. Ponieważ S. MAGDALENA Tęż

Fran-

Frrncifzkę do cnoty wdzięczności zachęcała temi słowy: O Dufzo ubożuchna, choway dobrze łafki i dary tobie dane i zawfze rozmyslay i uważay od kogo pochodzą &c. Miey się na oftrożności, żeby się niewdzięcznosc iaka w tobie nie pokazała &c. Dla tego przebłogosławioney Patronce Twoiey podziękuiefz za wfzyftkie dobrodzieyftwa i łafki tobie względem Niey, i za Jey przyczyną od BOGA świadczone i pozwolone, mowiąc na iey Honor modlitwę lub Pieśń ktorą niżey w trzeciey części tey kfiążeczki położoną.

4. Powtarzay dzifiay (ile być może) do Magdaleny słowa,* ktore często w życiu S. Francifzki Rzymianki czytać się daią *Magdaleno w miłości Boskiey naygorętfza: o Magdaleno w Miłości Boskiey naygorliwfza:* rofpal oziębłe ferce moie miłością MARYI Bogarodzicy Panny.

5. Ze S. Magdalena Zakon Kaznodzieyski bardzo kocha i bardzo fzacuie, tak dalece że Kaznodzieiow, to ieft Dominikanow Bracią fwemi nazwała; i onym fkarb fwoy, to ieft mieyfca te, w

ktorych

ktorych żyiąc mieszkała, i Relikwie swoie zaleciła: i do tego Oycu Generałowi TegożZakonu w ten czas się pokazała, gdy Karola Sycyliyskiego Krola z niewoli wyprowadziła mowiąc: Was obrałam i postanowiłam Skarbu Mego strożami, chwalcami i czczącemi miłośnikami, Dla tego z Karolem ten Zakon kochay, żeby się stał podobnym Patronce Twoiey, prosząc Pana BOGA o w całości zachowanie pomnożenie i powiększenie, szczęśliwe powodzenie, honor i chwałę &c. Tegoż Zakonu.

6. Z miłości ku tey S. Patronce przeczytasz co dzisiay z Jey życia albo z inney książki o Niey pisaney.

7. Modl się za Dusze czyscowe, ktore w życiu swoię S. MAGDALENĘ osobliwym czciły sposobem.

NIEDZIELA

Dzisiay zaprzyczyną S. MAGDALENY prosić będziesz o dar wytrwania w dobrym.

Bracie Moy kto wytrwa do końca ten zbawion będzie, i dla tego choć byś czynił ostrą pokutę, choćbyś dobre życie prowadził, choćbyś wielkie sobie cnoty zgromadził, choćbyś wielkie rzeczy dla BOGA

czynił, o zbawieniu pewien nie iesteś. Pewność zbawienia uczynić ci może iedyne tylko wytrwanie w dobrym, ktore Cię i każdego odsyła do odziedziczenia szczęścia wiecznego: ze zaś tego ani ia, ani ty, ani zaden inny godnie zasłużyć nie może, bo to iest dar właśnie nie powinny, i łaska BOSKA nie należąca nikomu; dla tego z wiekszą niżeli zwykłeś, gorącością starać się powinieneś: abyś za przyczyną S. MAGDALENY tego daru od BOGA, Wszechmogącego Oyca naymiłosiernieyszego dostąpił: ktory tego (iako mocno wierzyć możesz) Naykochańszey Magdalenie nie odmowi, ktorey w każdym dobrym uczynku wytrwania następuiące masz dowody.

§ I.

DOWODY

1. Gdy S. MAGDALENA pierwszy raz upadła do Nog JEZUSOWYCH swego zaraz wytrwania w dobrym osobliwy znak pokazała. Co CHRYSTUS chciał wyrazić gdy do Faryzeusza tak mowił: *Pocałowania nie dałeś mi, ta zaś iak tylko weszła nie przestała całować Nog Moich:* Albowiem czemu nie mowił JEZUS Całowała Nogi moie, iako mowił: łzami polewała nogi Moie i włosami ocierała, oleykiem namaściła. Czemu mowił nie

prze-

przestała całować nog moich? zapewne dla tego: Aby chwalebne MAGDALENY wytrwanie w całowaniu Nog wyraził. Nie dosyć bowiem MAGDALENIE na iednym i drugim Nog pocałowaniu, ale całowanie raz zaczęte powtarzała. Nog całowanie coraz odnowiała, całowaniem nasycić się nie mogła, dla tego nie przestała, ale na całowaniu trwała, poki od Chrystusa nie usłyszała *Idź w pokoiu*. Na ktore mieysce dowcipnie pewny Autor mowi: Jedna iest MAGDALENA, ktora w całowaniu nog nie ustaie. Wiedziała dobrze co biegli w prawie nauczaią possessyi, czyli własności nabywaią przez Nog położenie, więc aby iuż cała zupełnie na potym własna była Chrystusowa, ktora przedtym była szatańską niewolnicą pod Jego się ściele stopy, i całowaniem służebnictwo Jemu oświadcza.

2. Chociaż MAGDALENA słysząc Chrystusowe słowa *idź w pokoiu* od Nog Jego odeszła, nabożnych iednak chęci, ktore od nich raz zaczęła, nigdy nie opuściła, ale w przeciągu życia swoiego, kiedy Jey się zdarzyło widzieć Nauczyciela swego JEZUSA, one zawsze stateczne nieprzerwanie miała: iako ztąd poznać można co się wyżey położyło.

3. W onych też słowach Ewangelij S. *Łzami poczęła obmywać Nogi Iego:* ma swoie zalecenie MAGDALENY statecznosć, i wytrwanie w wylewaniu łez pokutnych iako uważa Engelgrawe tak mowiąc: Ciekawie tu uważać potrzeba Czemu on Niebieski Pisarz nie napisał: Obmywała łzami Nogi Jego: iako mowił ocierała, namaszczała, całowała:ale wyraźnie zażył tego słowa. *Poczęła obmywáć Nogi.* Przyczynę upatrzył z S. AUGUSTYNA wspomniony Autor: że MAGDALENA iak raz płakać zaczęła, przez całe życie łzami się zalewała. Nie tylko (mowi S. AUGUSTYN) w Domu Symona, ale też i po zstąpieniu Ducha Przenayświętszego to samo gorąco czyniła. Záwsze bowiem w życiu swoim opłakiwała, zawsze żałowała tego co popełniła. J w tenci sposob mowiła S. MAGDALENA, kiedy B. Marynie *de Escobar*, cudownie do iaskini swoiey zaprowadzoney powiedziała. Maryno wiedz o tym zapewne, że na tym mieysca iesteś, gdzie moię, ktorą w Domu Symona zaczęłam: odprawiałam pokutę. J razem z życiem moim szczęśliwie skończyłam.

4 Od Nog JEZUSOWYCH postąpmy do grobu Jego, gdzie tak wielka była MAGDALENY chęć, pilnosć i wytrwanie w szukaniu Chrystusa, że się Jey sa-

mi

mi dziwowali Aniołowie Swięci mowiąc: *Niewiasto czego płaczesz?* iakoby chcieli mowić, czego płaczesz? czego szukasz? czemu upatruiesz? czego się nachylasz do Grobu? á czyliżes się od Anioła iuż nie dowiedziała, gdy: Go z innemi Niewiastami widziała? że Go tu nie masz: Zmartwychwstał bowiem iako powiedział: prędko spiesznu idąc powiedźcie Uczniom Jego że Zmartwychwstał, Czyliż Ty Sama na ten głos Anielski nie pobieżałas do Szymona, Piotra i do drugiego Ucznia, ktorego kochał JEZUS. Czyliżes onym nie mowiła że Ci ktoś wykradł Pana Twego. Wierzayże przynaymniey oczom Twoim, ktore Grob prożny widzą i iuż więcey nie szukay. J owszem Sam Chrystus gdy Jey się w Osobie ogrodnika pokazał, niby dziwuiąc się Jey w szukaniu stateczney i dziwney trwałości pytał i mowił. Niewiasto czego płaczesz? kogo szukasz? a Ona niepoznawszy pytaiącego odpowiedziała. *Panie ieżeliś Go ty z tąd wyniosł, powiedz mi gdzieś Go położył, á Ja go ztamtąd wezmę* niby chciała mowić: ieszczem ia się nie zmordowała tym szukaniem, tylko mi powiedz gdzie iest, a ia tam poydę, żadney pracy, zadney fatygi nie opuszczę, żadną przykrością podroży nieustraszona, będę szukała Tego ktorego miłuie dusza moia, a znalazszy

łaźszy wezmę Go z Sobą. Jakoż gdyby Jey był Chryſtus właſnym Jmieniem nie nazwał, i gdy by Go była z tąd nie poznała, ieſzczeby Go była z tąd nie przeſtała ſzukáć Ta ktorą ſwoię ſtateczną trwałość, większą nad Apoſtołow Piotra i Jana zaſłużyła pochwałę. Bo chociaż ci dway razem się do grobu ubiegali, bo nad innych miłowali; iednakże widząc Grob Chryſtusow prozny, do Domow ſwych powrocili, i ták miłość ich, táka nie była, ktoraby Jch przy Grobie dłużey zatrzymáć mogła. A MAGDALENA iako mowi Ewangelia: *ſtała zewnątrz u grobu płacząca.* Uczniowie odſtąpili, MARYA zaś ſtała, Niewiaſty wſzyſtkie poſzły. MARYA ſama ſtała, ſama przy Grobie ſtatecznie trwała, i dla tego, naypierwey JEZUSA uyrzała iako mowi S. Grzegorz. MAGDALENA, choć Uczniowie odſtąpili, nie odſtępowała, ſzukała kogo niezaſtała, i ſtało się że Go w ten czas ſama zobaczyła, ktora zoſtała aby ſzukała, albowiem treść uczynku dobrego na trwałości zawiſła.

5. Coż mam więcey mowić o MAGDALENY trwałości w czynieniu S. pokuty? widzieć można było, że Ona dalſzey nie potrzebowała pokuty. Bo za świadectwem Korneliuſza a Lapide od Chryſtusa mowiącego: *Odpuſzczaią się grze-*

chy

chy twoie: nie tylko odpuszczenia wszelkiey winy, ale też i wszelkiey kary (na ktorych odpuszczenie ostrość pokuty nay-więcey potrzebna) i zupełnego odpustu i Jubileuszu dostąpiła. Jednakże daleko inaczey trzymała i rozumiała MAGDALENA, bo chociaż Jey CHRYSTUS zupełnie odpuścił, Ona sobie sama nieodpuściła, ale winy swoie stateczną pokutą ostrością, osobliwie na Oney trzydziesto trzech letniey osobności opłakiwać i karać aż do śmierci nie przestała: zkąd przyszłym wiekom przykładem wiecznym stała się pokuty.

6. Nie dziwno tedy że tak lubiące wytrwanie one nabożnym ku sobie pokazawszy się z Nieba zalecała. Czego mamy przykład na B. Eliaszu Dominikanie, ktory chcąc się oddać na usługi MAGDALENY, udał się na pustynią i skałę tę straszną, na ktorey niegdyś ta S. mieszkała. Gdzie przez Miesiąc bawiąc stęskniwszy sobie myślał się z tamtąd oddalić i mieysce porzucić. Gdzie iedney Nocy pokazała Mu się MAGDALENA z tak iasną i świetną twarzą, że Na nię poyrzeć nie mogł, i rzekła: iakżeś nie stateczny i nie trwały &c. dla Ciebie ia tu przyszłam, i przezemnie byłeś tylko chciał, Dusza twoia do wiecznego życia kierowana będzie. Tyś u-

myślił

myslił z tego mieysca moich usług odstąpić, ale słuchay coć powiem, á po tym czyń co rozumiesz &c. J gdy wiele z Eliaszem rozmawiała, tym rozmowę zakończyła: *Zaczym radzę ci o Eliaszu, i oto proszę, abyś w tey skale chwalił dobroć Chrystusa, z kąd cię do portu życia wiecznego chcę doprowadzić. Na to puste mieysce ia sama i naga przyszłam, ty zaś masz od Braci pociechy, do żywności i odzieży dostatnie i przyzwoite potrzeby: więc myśl o statecznym wytrwaniu.* Pokazuie się z tych dowodow iak wielce MAGDALENA cnotę wytrwania w każdym dobrym uczynku poważa sobie i miłuie: kiedy i z Nieba zstępuiąc pokazała się i do niey swoich namawiała. Dla tego możesz się bespiecznie spodziewáć, że ci wytrwanie tak bardzo potrzebne wyiedna, ieżeli wiarą napełniony przez Jey przyczynę, o nię pokornie prosić będziesz.

§ II.

AFFEKTA CODZIENNIE

1. Swięta MAGDALENO! ktoraś Eliaszowi słudze Twemu, ale oziębłemu, i w dobrze zaczętym przedsięwzięciu chwieiącemu się kwiatami uwieńczona pokazała się, i Onegoś umocniła, utwierdziła, i do dobrego zapaliła: zapal i mnie, aby nigdy nie gasnął dobry ogień gorącey pobo-

bożności: *Spraw* abym w gorącey trwał zawsze pobożności.

2. S. MAGDALENO ktora z liczby tych, ktorzy Zydzi z nienawiści przeciw Chrystusowi na Okręt bez sternika i wiosła wsadziwszy na bezdenne Morze chcąc zatracić puścili, i ktorą w tym razie Piotr S. Maximianowi S. osobliwie polecił: racz też Mnie BOGU moiemu, tak skutecznie polecać: aby iako Ciebie ani troski, ani umartwienia, ani głod, ani nagość, ani niebespieczeństwo, ani prześladowanie od miłosi Boskiey ktora iest w Chrystusie Panu naizym oddalić i oderwać nie mogły. Tak przy łasce Jego niechay nic nie będzie, coby Mnie od Niego oderwać mogło, albo przez grzech śmiertelny oddalić, abym w łasce do końca przetrwał.

3. S. MAGDALENO Nauczycielko pokory i Mistrzyni: przez pokorę ktora cię tyle razy do Nog JEZUSOWYCH uniżyła pokornie proszę: aby iakoś S. FRANCISZCE powiedziała *Bądź stateczna i trwała w twoim przedsięwzięciu &c.* tak i ia abym był zawsze stateczny w pragnieniu cnoty pokory, i nigdy od niey albo wyniosłą myslą albo chełpliwym słowem, albo w czynności pysznym iakim skinieniem nie odstępował. Spraw abym pokornym być zawsze pragnął.

4.

4. S. MAGDALENO ktoraś za świadectwem Samego Chrystusa; raz się nawrociwszy nie wrociła się do wyniosłego i swawolnego nieukładnego życia sposobu. Spraw abym i ia gdy przez Cię rzeczy ziemskich i prożności światowych prawdziwą od BOGA wzgardę otrzymam; w teyże wzgardzie trwał zawsze niewzruszony. A iako żadnego niemasz momentu, ktorego by światowe dobra dla swoiey podłości, krodkości i niestateczności niegodne były wzgardzenia; tak żadnego niechay nie będzie czasu, ktorego bym miał z tych ktorekolwiek nad BOGA naywiększe dobro bardziey miłować, kochać, i pragnąć. Spraw abym w wzgardzie Stworzenia był zawsze stateczny i trwałym.

5. S. MAGDALENO na coż by się mi zdało za przyczyną twoią zupełne grzechow wszystkich otrzymać odpuszczenie, ieżeli choć ieden moment czasu, tak ma być dla mnie nieszczęśliwy, wktorym bym miał ieden grzech, iednę niecnotę popełnić? zaczym nayukochańsza Siostro, nadzieio i pociecho po BOGU i Matce Boskiey naywiększa, ktoraś raz wyrzekłszy się grzechow do nich się więcey niewracała, i powziętey przeciwko nim nienawiści nigdyś nieumnieyszała. Przez gorzkiey taiemnicę, Męki JEZU-

ZUSO-

SOWEY, przy ktorych byłaś przytomną z wielką swoią żałością ziednay mi prozbami twoiemi, ażebym raczey rychley z tym rozstał się światem, niżli bym choć ieden cięszki grzech miał popełnić, i wykroczyć przeciwko BOGU moiemu tak nieograniczonemu, tak doskonałemu, tak łaskawemu, tak dobremu, spraw to abym w niewinności był trwałym.

6. S. MAGDALENO, ktora lubo otrzymałaś zupełne od JEZUSA odpuszczenie, iednakże statecznie i trwale, aż do śmierci dawnemi brzydziła się nieprawościami, boś nie dla tego tylko za nie żałowała, żebyś dostąpiła odpustu, ale barziey żeś niemi niegdyś BOGA naywyższe kochanie twoie obraziła. Oto ta sama żalu przyczyna względem mnie nigdy nieustaie: bo choćby zbrodnie moie były mi darowane i odpuszczone, nie było iednak po milion razy bez tego, żebym BOGA nie obraził. Uproszę mi, abym pobożnę twoie w żalu wytrwanie naśladuiąc, nigdy żałować nie przestawał, i grzechami moiemi, iako nieskończoną BOGA mego obrazą ktora trwa i po rozgrzeszeniu brzydził się i Oney się wiecznie wyrzekał. A to tym bardziey, że daleko więcey większych i cięższych niż Ty popełniłem zbrodni, â nigdy niesłysza łem Chrystusa mowiącego *Odpuszczaią*

ci

ci się, grzechy idź w pokoiu. Spraw abym skruszone żalem miał zawsze serce, i w żalu trwał do śmierci.

7. S. MAGDALENO! o ktorey S. Augustyn powiedział: *zawsze płakała zawsze w życiu swoim żal miała za to co popełniła.* Napełniy mnie proszę takąż miłosci Boskiey gorącością ktora by mnie za obrazę Naywyższego Dobra nieustannie pobudzała do żalu: Oczy zaś w podwoyną łez krynicę racz zamienić, abym ustawicznemi łzami, to zawsze mogł świadczyć, iak bardzo boleię na to, żem zrzodło żywey wody opuścił. Aby i o mnie można było mowić: zawsze w życiu swoim opłakiwał to, co popełnił. Spraw to abym w serdecznym i płaczliwym żalu zawsze był stateczny m.

8. S. MAGDALENO! o ktorey S. Agnieszka powiedziała: *iak raz została rozpalona miłością Boską: tak zawsze trwała w miłości poki Jey JEZUS nie wprowadził do Nieba.* Proś nieustannie JEZUSA miłości Twoiey: aby iako nieskończona dobroć Jego wszystkich Nas miłości wszelkiego czasu nieskończenie godna iest; tak abym Jey nigdy kochać nie przestawał, a trwał zawsze w Jego miłości, aż się tam dostanę, gdzie bym Onę na wieki i doskonalszym sposobem mogł kochać: Spraw abym w miłości JEZUSA był trwałym.

9. S. *MAGDALENO!* do ktorey *MA-
RYA* Matka Boſka mowiła: *Przyimiy Ge-
rardeſkę Błogoſławioną do mieſzkania twe-
go i pokory, ią.* Przyimiy też i mnie
pod Płaſzcz twoy, i ſerce moie złącz ści-
śle z ſercem twoim i uſtawiczne z ogni-
ſtego ſerca twego ſerdeczney miłości *MA-
RYI* obroć na niego płomienie, aby mi-
łość *MARYI* Matki Boſkiey we mnie ni-
gdy niewygaſła ale zawſze gorzała. Spraw
abym trwał ſtatecznie w Miłości Maryi.

10. S. *MAGDALENO!* ktorą od Sza-
tanow kuſzących przeſtraſzoną S. *Archa-
nioł Michał* temi cieſzył ſłowy: Jeſtem
MAGDALENO nie boy się, i nieoba-
wiay się na potym. bo ſtrożem twoim
ieſt Naywyżſzy. Proś za mnie Boga, aby
i moim ſtrożem być, i moc ramienia
ſwego nademną tak utwierdzić raczył: a-
by Mnie nigdy rożnie tentuiące ani ſi-
dła ſzatańſkie, ani zdrady, ani naiazdy ipo-
duſzczenia od gorąco miłowania i pokornie
czczenia i ſzanowania odwieść nie mogły.
Ty ſama w niebeſpieczeńſtwie będące-
mu przybądź na pomoc, i ſturbowanego
racz pocieſzyć mowiąc: ieſtem N. nie
boy się. Spraw abym we wſzelkim uczyn-
ku dobrym był ſtatecznie trwałym.

11. *S. MAGDALENO!* ktorą na Mo-
dlitwie w iaſkini trwaiącą. od teyże mo-
dli-

dlitwy szatani oderwáć chcieli mowiąc: niepotrzebna Duszy tak częsta modlitwa. Uproś mi łaskę potrzebną, aby czego JEZUS nauczał całą noc trwaiąc, i trawiąc na modlitwie do BOGA, to iest aby się zawsze modlić i nigdy nieustawać, mogłem i ia pełnić uczynkiem, i twoię na modlitwie ustawiczność naśladowáć. Naucz mnie modlić się nieustannie.

12. S. *MAGDALENO!* wielką mam ufność o Twoiey łasce, i mocno wierzę że mnie miłuiesz, i miłuiąc chcesz abym był zbawiony. Ze zaś za świadectwem Samey Przedwieczney Prawdy zbawion być nie mogę. ieżeli do końca w dobrym nie wytrwam, dla tego do Nog Twoich pokornie upadaiąc, oczy i ręce do Ciebie podnosząc iakim mogę rozumu i wszystkich sił moich natężeniem, proszę abyś bezprzestannie JEZUSA prosiła za mną, aby mi dla zasług nieskończonych swoich i Twoich nie tylko dał obfitą łaskę, w ktorey mogłbym wytrwáć do końca, ale też w ktoreyby przewiedział, że w niey zapewne wytrwam, i ażeby iako Pasterz dobry mnie iako swoię owieczkę w drogach, srzodkami łask swoich rządził i prowadził, ktoremi wie, że prosto postępować będę, abym żadnemu cięlzkiego grzechu upadkowi nie podlegał, ale prostemi ścieszkami idąc, trafił do Niebieskiey chwały i wieczney szczęśliwości.

§ III.

§. III.

POBOZNE CWICZENIA

1. Dzisiay na Osobliwszy S. *MARYI MAGDALENY* honor, i na uproszenie przez Nię Daru trwałości pobożnie Swiętych Sakramentow Pokuty i Nayśw: Kommunii używać będziesz.

2. Ponieważ nabywa się Possessya przez Nog położenie, dla tego nie tylko upadniesz do Nog Jezusowych, ale też Nogom Jego podnożkiem się staniesz: przez *S. MAGDALENĘ* prosząc, aby iako niegdyś miał Ją w zupełney Possessyi swoiey tak i *C*iebie teraz tak dobrze, abyś się przez całą wieczność od Niego więcey nie mogł oddalać:

3. Dziś też modlitwami niżey położonemi uczcisz S. Aniołow: ktorzy S. *MARYĄ MAGDALENĘ* od wszelkich pokus uwálniaiąc: dopomagali Oneyże, aby w dobrym wytrwała.

4. Powinszuy dzisiay S. Patronce Twoiey niezmierney chwały, na ktorą sobie przez wytrwanie zasłużyła, i w Niebie dziedziczy co do Duszy. A zaś co do ciała, po dniu ostatnim Sądu Pańskiego przez całą wieczność dziedziczyć będzie.

5. We wszelkich pokusach, ktore cię w niebespieczeństwo upadku iakiego i utraty wytrwania wprowadzić mogą; Uciekay się do Niey poufale, i gorąco wołaiąc:

oto

oto ktorego kochasz choruie. Pani moia S. MAGDALENO, ratuy Mnie bo ginę &c.

6. W Domu twego kątach rozporządź sobie rożne mieysca, iako by to były te same, ktore udarowane są i sławne Relikwiami S. MAGDALENY. Tu Kościoł S. Celsa przy moście w Rzymie, gdzie iest Jey goleń. Tu Kosciol S. Maxymina, gdzie iest Głowa bardzo wielka S. MAGDALENY, i cała zewsząd aż do Ust obnażona, oprocz tey części czoła, ktorey się dotknął Zbawiciel. Na tey bowiem skorka na ksztalt Murzyńskiey dawno zmarłego daie się widzieć, i dwa dołki dwoch końcow palcy, z ktorych ieden daleko wydatnieyszy i głębszy od drugiego, a pod tą skorką ciało niby białawe. Są oprocz tego w Tymże Kościele Swięte Jey włosy, nie wszystkie ale tylko te ktoremi Nogi JEZUSOWE ocierała, iako i inne Kości, ktore w srebrney skrzyneczce są zamknięte. W Innym kącie Domu mysl sobie że to tu iest Klasztor S. Dominika w Neapolu, gdzie w słoniowey puszcze serce złożone S. MAGDALENY. Na innym mieyscu Kościoł S. Wiktora w Massylii gdzie iest Alabastrowa Puszka z Mascią Nardową drogą. J mysl sobie iakbyś te wszystkie mieysca, i w Nich te Relikwie okiem widział rozumu, i iakoby do mieysc tamtych Peregrynacyą i podroż

od-

odprawiwszy, w Nich czyń modlitwy.

7. Obraz Portret S. MAGDALENY noś na piersiach, kwiatami albo czym możesz stroy Jey Obrazy. Wymierzay sobie te drożki, ktoremi chodziła za CHRYSTUSEM pod czas Męki, i one obchodź. Gdy idziesz w drogę proś Jey, aby iako chodziła za nauczaiącym JEZUSEM po wsiach i Miasteczkach; tak aby i z Tobą była i od wszelkiego niebespieczeństwa broniła. O co kto prosić będzie na honor Jey uczyń. Dziękuy Panu BOGU za to stworzenie, ktore honor S. MAGDALENY iakimkolwiek sposobem utrzymuią. Ile razy biie godzina, tyle razy ponawiay Akt miłości ku S. Patronce. Gdy wstaniesz rano naypierwey po JEZUSIE i MARYI myśl o S. MAGDALENIE. Pieśni o S MAGDALENIE ieżeli możesz, komponuy, zbieray, i aby były spiewane staray się. Dusze Czyscowe, ktore Ona bardziey miłuie, ratuy iak możesz. Na koniec przed Obrazem S. MAGDALENY myśl o sposobach i srzodkach do wytrwania w dobrym potrzebnych i pożytecznych: ktore są dwa osobliwsze.

Pierwszy unikać kompanii takich ludzi, ktorzy chociaż od nieuczciwych wstrzymuią się dyskursow i rozmowy, serce iednak maią do ziemskich rzeczy przywiązane, i tak ziemskiemi zaprzątnione frasunkami

i ſtaraniem, że czaſem iakby o przyſzłych, wiecznego życia dobrach, nigdy nic ani ſłyſzeli, ani myśleli, ani wierzyli, zupełnie w rzeczach doczeſnych, bogactwach, Honorach, Godnościach zatopieni, nic tylko prowentow, dochodow i pożytkow ſzukaiąc: o nich tylko iak o naywiękſzym i iedynym uſzczęśliwieniu człowieka, zwykli mowić Albowiem miey to ſobie za rzecz pewną, że nigdy z takiemi przeſtawać nie możeſz żebys od nich gorſzym nie miał odchodzić, i takiey rozmowy słuchaiąc, powoli tak się odmienić możesz, że za kilka dni nic w ſobie z wewnętrznego pożytku ſtarania, rzeczy Niebieſkich ſzacunku, i z innych pobożnych affektow nie uczuiesz i nie znaydzieſz, ktore z Duchownego i pobożnego Cwiczenia przedtym nazbierałeś, tak iak byś Jch nigdy nie miał, i o nich nic myslał.

Drugi ſposob i srzodek do wytrzymania i wytrwania w dobrym ieſt uważne rozmyslanie rzeczy wieczyście prawdziwych: ktore naybardziey rano być powinno, gdy się ze snu obudzisz, pierwey niźli Cię iaki doczesny interes i zabawa zaſkoczy. Te zas rzeczy wieczyście prawdziwe, czyli prawdy wieczyſte są.

1. Ze ieſt BOG Wſzyſtkich rzeczy Stworca, wſzędzie przytomny, wſzyſtko ſkinieniem ſwoim rządzący, od ktorego

ty

ty wziąłeś wszystko to, co masz i czym iestes, bez ktorego woli, ani mieć ani nabyć co dobrego możesz. Ktoremu iako twoiemu naywyższemu Stworcy, i nayłaskawszemu Panu wszelkie usługi czynić przymusza Cię i prawo sprawiedliwości, i obowiązek wdzięczności i pożytku twego potrzeba.

2. Ze iesteś na ziemi od BOGA stworzony i postanowiony, nie żebyś tu żył na wieki, ale po przepędzonym krotkich lat biegu, ktore ci są wyznaczone, z śmiertelnego tego żywota, do innego nieśmiertelnego na iaki sobie zarobisz czy szczęśliwego, czy nieszczęśliwego życia przyszedł i przeniosł się.

3. Ze ci BOG krotkiego i niepewnego (względem Ciebie) teraznieyszego życia twego czasu na ziemi pozwala, nie żebyś go na roskoszach i na nabywaniu dobr ziemskich trawił: ale żebyś przez powinne Naywyższemu Stworcy i Panu twemu służebnictwo, wieczney w przyszłym nieśmiertelnym zyciu szczęśliwości nabył. Bo chociaż Cię BOG do tego końca stworzył, abyś Niebieskiey chwały wiecznie zażywał. nie chce iednak Ciebie do tey chwały dziedzictwa osiągnienia wprowadzić bez zasług twoich, ale tego pragnie, abyś teraz przez lat kilka żyiąc, BOSKIE Jego prawo zupełnie zachowuiąc,

i o dobre uczynki pilnie się ſtaraiąc, wieczne Kroleſtwa Jego dziedzictwo, z iak naywiękſzą nadgrodą mogł otrzymáć.

4. Ze doſtąpienie chwały wieczney ieſt twoim oſtatnim końcem i taką ſprawą dla ktorey iedynie pracowáć, i wſzelkiego ſtarania przykładáć należy, i dla ktorey wſzelkie inne ſprawy, interesa, zabawy za igrzyſka dziecinne poczytane być powinny.

5. Ze za kilka lat a podobno dni, po krotkim życiu do wiecznego przenieść się muſiſz, i cokolwiek tu maſz i mieć możesz miłego, wſzyſtko (wziąwſzy z ſobą ſame uczynki) na wieki zoſtawisz. J że daleko inne i rożne od teraznieyſzego będzie w ten czas, o rzeczach wſzelkich poznawanie, i zdánie twoie.

6. Ze zaraz po śmierci i po rozſtaniu się duſzy z ciałem BOG cię ſądzić będzie, z wſzelkich całego życia twego ſłow, ſpraw i uczynkow, abyś nadgrodę ktora z nich każdemu przyzwoita, odebrał.

7. Ze po tym Sądzie, na głowę twoię naſtąpi Dekret, nad ktory nic nie może być, albo większego, albo poważnieyſzego albo trudnieyſzego, iako ktory Ci albo w Niebie naywiękſzą ſzczęśliwość, albo naywiękſzą i wieczną nędzę w piekle przyſądzi.

8. Ze wesoły los Zbawionych, a ſtraſzny na wieki potępionych.

9. Ze ieden z tych losow mieć będzieſz,

i zapewne nie inny, tylko na ktory albo dobrze, albo źle żyiąc zasługuiesz.

Te tedy naypewnieysze i wielkiey uwagi godne prawdy zważywszy i pomiarkowawszy, wszelką iaką tylko możesz ochotą i chęcią zaczęte ponawiay przedsięwzięcie Niebieskiemu Panu, wiarę zupełną dotrzymać, i Jego, z przyczyny żadney rzeczy stworzoney nie obrażać. Zeby zaś to przedsięwzięcie prawdziwie mocne nazwać się mogło; mocnieysze i statecznieysze być powinno, niżeli to, żeOyca swego nie zabiiesz, albo że z wysokiey wieży sam dobrowolnie nie skoczysz: tak dalece że iak tych złości nigdy nie zechcesz ani możesz czynić dla tego, że iedna iest wielką niezbożnością, druga wielkim głupstwem: tak i grzechu smiertelnego, to iest złości nad inne bardziey niezbożney i głupiey popełnić. Ile ci razy trafi się myśl, mieysce albo iaka inna do tego ponęta z zadziwieniem wołaiąc: *A iakże mogę to złe uczynić, i zgrzeszyć przeciw BOGU moiemu!* tak iak byś do rzeczy tak sprosney i szkodzącey, nie tylko woli, ale i siły nie miał.

Dla wzbudzenia zaś takowey reflexyi w umysle twoim, przypomniey sobie dwoiaką grzechu śmiertelnego nieprawość: z ktorych iedna do zguby duszy twoiey: druga do krzywdy Boskiey należy. Bo ieżeli obie dobrze uważysz, oczywiście po-

znasz,

znasz, że daleko iest szkodliwsza, na wieczną piekielną śmierć zarabiać grzesząc: niżeli rzucaiąc się z wysokiey wieży, rozbić się o skałę, i daleko straszliwsza iest, Naywyższego wszech rzeczy Stworcę i Pana ciężkim grzechem obrazić, niżeli rozboyniczym mieczem i orężem własnego Oyca swego zabić. Jeżeli tedy oczywiście poznaiesz, iak wielką miałbyś szkodę i iak by to wielki twoy był nierozum, gdybyś się sam dobrowolnie rzucił z wysokiey wieży, albo iakbyś wielką złość i bezbożność popełnił, gdybyś zabił Oyca własnego, i do żadnego z tych dwoch tak strasznych postępkow i występkow nie dałbyś się nigdy przywieść i nakłonić nikomu, tak iawnie poznać możesz: że daleko większą Ci szkodę przynosi, i daleko bezbożnieyszym i winnieyszym Cię być grzech pokazuie: A przeto być nie może, żebyś nie miał brzydzić się grzechem, przedsięwzięcia mocnego i statecznego ustawić, chronić się onegoż iako strasznej, i brzydkiey poczwary BOGU i ludziom, Niebu i ziemi obmierzłey, i do z iszczenia się przez Ciebie nigdy nie podobney.

KONIEC

Drugiey Części.

CZĘSC TRZECIA
Rożne Nabożeństwo i Modlitwy ZAMYKAIĄCA.
GODZINKI.
O Swiętey *MARYI MAGDALENIE* *Pokutuiących Patronce.*
NA JUTRZNIĄ.

PRzez łzy Magdaleny i częste wzdychanie
Oddal Boże od nas za grzechy karanie.
Panie otworzysz usta, wargi moie,
Aby wielbiły Swięte Jmię Twoie
BOŻE ku wspomożeniu memu weyzrzyi.
Panie ku ratunkowi memu pośpiesz.
Chwała Oycu i Synowi, i Duchowi Swiętemu,
Jak była ná początku i teraz i zawsze &c.

HIMN albo SPIEWANIE.

GDyś Chrystusowe Nogi umywáłá,
Jużeś bez winy w ten czas zostawałá,
Cna Magdaleno, bo pełna miłości
J pobożności.
Czemuż tak wielkie wydaiesz wzdychanie
Czem z oczu Twoich widáć łzy, płakanie.
Znáć wielka miłość łzawą sączy wodę
Serca ochłodę,

ANTYFONA.

Ponieważ nieprawość moię poznaię, i grzech moy iest przeciwko mnie zawsze
Modl się za nami S. Marya Magdaleno Abyśmy się stali godnemi. &c.

Modl-

Modlmy się.

SWięta MARYA MAGDALENO przez onę wielką miłość i nabożeństwo, z ktorymeś stoiąc z tyłu u Nog Jezusowych łzami one skrapiała, włosami ocierała, całowała, i máścią namazywała, proszę, byś mi takie światło rozumu wyiednać raczyła, ktorym oświecony mogłbym nieprawość moię poznáć i poznawszy z obfitemi pokuty łzami, z iedyney Boskiey miłości onę obrzydzić, i zawsze z Dawidem i z Tobą mogł mowić: Nieprawość moię poznaię, i grzech moy iest przeciwko mnie zawsze. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa Usprawiedliwiciela Twego, z ktorym w Chwale wieczney żyiesz i kroluiesz na wieki wiekow Amen.

NA LAUDES.

Przez Łzy Magdaleny i częste wzdychanie
Oddal BOZE od nas za grzechy karanie.
BOZE ku wspomożeniu &c. Chwała Oycu &c.

HIMN albo SPIEWANIE

Wszak to JEZUSA wielka baczność byłá,
Gdy go przy Męce złość na krzyż przybiła,
Ze Matkę swoię chciał czcić pożegnaniem
Przed swym skonaniem.
J Magdalenie czynił pożegnanie
Niż nastąpiło na śmierć poimanie,
Dla czegoż toczą Jey Oczy łzy mnogie
Jak perły drogie.

Antyfona.

OPuściłá mnie siła moia, i światło oczu moich, i to nie iest ze mną.

Modl się zá nami S. Marya Magdaleno
Abyśmy się ſtali godnemi obietnic PanaChryſtusowych.

Modlmy się.

SWięta Marya Magdaleno, ktora do Nog JEZUSA Ciebie żegnaiącego przyſzedłszy łzami zalana, i wielkim głosem dla nieznośnego miłości pożaru, ktorymeś ku JEZUSOWI pałała, wołaiąc prosiła: Nie chodź, nie chodź Nauczycielu moy do Jerozolimy, wieſz bowiem bezbożną radę żydowſką. Oſtatnią mi tę u odchodzącego upros łaſkę, aby iako JEZUS Matce ſwoiey, Tobie, i Uczniom, nad ktorych ná tym świecie nic nie miał milſzego, oſtatnie uczynił pożegnanie, i ná śmierć dla mnie poſzedł do Jeruzalem, tak i ia ſtworzeniu i rzeczom wſzyſtkim ſtworzonym, ktore myśl moię zaprzątnąć tylko, lecz nie nasycić mogą, walecę uczynił, i obumarł ſam dla siebie, abym Jemu żył ſamemu, i tak nierozerwanie z nim się łączył, żebym utraconego nie musiał potym opłakiwáć, i mowić z Tobą: Opuściła mnie moc moia, i światło oczu moich nie ieſt zemną. Przez tegoż P. N. J. C. TwegoNauczyciela, z ktorym żyiesz i kroluiesz w Niebie przez nieſkończone wieki wiekow Amen.

NA PRYMĘ.

PRzez łzy Magdaleny, pobożne wzdychanie
Oddal Panie od nas zą grzechy karanie.
Boże ku wſpomożeniu &c. Chwała Oycu &c.

HIMN PIESN, albo SPIEWANIE

Jak miłe było na Ciebie weyzrzenie!
Gdy náſtąpiło na Krzyż zawieſzenie;

Jakie miał JEZUS kochanie ku Tobie,
Przypomniy sobie.
A gdy poznaiesz ręce rozciągnione
Do całowania usta nachylone,
Czegoż się smucisz i łzami zalewasz
W żalu omdlewasz.

Antyfona.

POnieważ powstał nieprzyiaciel, rękę swoię ściągnął na wszystkie pożądania moie. Modl się zá nami S. Marya Magdaleno Abyśmy się stali godnemi obietnic Páná Chrystusowych.

Modlmy się.

SWięta Marya Magdaleno! ktoraś z MARYĄ Matką BOSKĄ stała pod krzyżem płacząca, i tak wielce strapiona, że o Tobie Ukrzyżowany JEZUS pewney kochaney Służebnicy swoiey oznaymił: Moia kochana Magdalena gdy widziała mnie umieraiącego na Krzyżu, tak rozumiałá że Niebo i Ziemia przepadnie, bo Jey byłá we mnie cała nadzieia, cała miłość, pokoy i pociecha, i dla tego miała żal niezmierny. Rozpal oziębłe serce moie takim JEZUSA Ukrzyżowanego miłosci płomieniem, abym zá mnie Cierpiącego, z Tobą rownie żałował, i tak nad Jego okrutną Męką ubolewał, żebym niedopuszczaiąc się więcey śmiertelnego grzechu, ktory był iedyną oneyże przyczyną, teyże męki tyrańsko nie ponawiał, i Ciebie przeciwko sobie niby przeciwko nayokrutnieyszemu nieprzyiacielowi do żalenia się nie przymuszał: powstał

nie-

nieprzyiaciel, i rękę swoię wyciągnął na wszystkie pożądania moie. Przez tegoż Pana Naszego JEZUSA Chrystusa Twego iedynie umiłowanego Odkupiciela, z ktorym iuż uwielbiona żyiesz i kroluiesz na wieki wiekow, Amen.

NA TERCYĄ.

PRzez łzy Magdaleny pobożne wzdychanie Oddal Panie od nas za grzechy karanie.

Boże ku wspomożeniu &c. Chwała Oycu &c.

HIMN czyli SPIEWANIE

Ześ Zmartwychstanie Pańskie ogłosiła.
W tym nayszczęśliwszą i naypierwsząś była,
Na tę szczęśliwość miłość zasłużyła
W smutku cieszyła.
Choć w Ogrodniczey postaciś widziała
Mistrza Twoiego, Jezusaś uznała,
Czegoż więc płaczesz i narzekasz srodze,
Nie będąc w trwodze.

Antyfona.

ROzpłynęła się dusza moia, iak przemowił do mnie kochanek moy.

Modl się za nami S. Marya Magdaleno

Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych

Modlmy się.

SWięta Marya Magdaleno po tysiąc kroć raczy winszuię nayszczęśliwszemu sercu Twoiemu, słodkości i radości oney, ktorą uczuło, gdy JEZUS, ktoregoś dotąd z tak wielką pilnością, miłością i cierpliwością w grobie szukała, Tobie samey w postawie Ogrodniczey po Zmartwychwstaniu swoim pokazawszy-

wſzy się, wdzięcznym Cię mianował głoſem mowiąc *Marya:* Ty zaś wielkością miłości do nog Jego pociągniona odpowiedziałaś: *Nauczycielu:* racz zdarzyć zasługami Twemi, abym i ia rownie gorąco, cierpliwie i ſtatecznie JEZUSA we wſzyſtkim i wſzędzie ſzukał, i ſzukaiąc tu przez łaſkę, tam zaś w Chwale z Tobą znalazł, i znalazłszy taką się napoił ſłodyczą, abym z tobą z wielkiey radości mogł zawołać: *Rozpłynęła się duſza moia, iak przemowił do mnie kochanek moy.* Przez tegoż Pana Naſzego JEZUSA Chryſtusa, Twoiey iedynie ukochaney radości, z ktorym iuż Uwielbiona żyiéſz i kroluiesz na wieki wiekow. Amen.

NA SEXTĘ.

PRzez łzy Magdaleny, pobożne wzdychanie
Oddal Panie od nas zá grzechy karanie
Boże ku wſpomożeniu &c. Chwała Oycu &c.

H I M N.

Nie dosyć było płakáć Magdalenie
Gdy rozważałá grzech, złość przewinienie.
Więc tąk mowiła; Wzdychay, ięcz bez miáry,
Chcąc bydź bez kary
Daleko więcey opłakiwáć trzebá
Wyſtępki przeſzłe i wzdycháć do Nieba
Czym więkſze świadczy Łaſki BOG grzeſznemu
Stworzeniu ſwemu.

Antyfona.

KToż doda głowie moicy wody, ii oczom moim zrzodłá łez ſerdecznych, abym płakała we dnie i w nocy.

Modl

Modl się zà nami S. Marya Magdaleno
Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlmy się.

SWięta Marya Magdaleno! ktorey serce Pan JEZUS tak mocnym wewnętrznego światłá promieniem oświecić raczył, że ukazawszy grzechow złość, ciężkość, wielość i szkarądność, tyle Ci udzielił wstydu, i świętey nienawiści, że ná samo ich spomnienie, sáma sobą brzydziła się, i nigdy onych opłakiwa niem nie mogła się nasycić, i utulić, proś Pána JEZUSA, aby też przemowił do opoki serca mego grzesznego, i w nię ták zákołátał sámą Wszechmocności swoiey, áby z niey wytrysnęły wody zbawienne, wody skruchy serdeczney, ktoreby nie ták ugasiły, iak bardziey większe pragnienie wzniecily do opłákiwania wednie i w nocy szkarádnych i nieprzeliczonych zbrodni moich, i z tobą záwołáć pragnął: ktoż doda głowie moiey wody, i oczom moim zrzodła łez serdecznych, ábym płakáł we dnie, i w nocy. Przez tegoż Pana Naszego JEZUSA Chrystusa Twego Nayukochańszego Dobrodzieia, z ktorym iuż uwielbiona żyiesz i kroluiesz na wieki wiekow, Amen.

NA NONĘ

PRzez płácz Magdaleny i smutne wzdychanie,
Oddal Panie od nas zá grzechy karanie.
BOZE ku wspomożeniu &c. Chwała Oycu &c.

H I M N.

PŁacząc ná puszczy zarosłey knieiami
Smutnemi często cieszyłaś się łzami,

Ludzkiemi w lásách gardząc uciechámi,
Między Zwierzami.
Abyś się z sámym Chrystusem cieszyłá
Mocnoś zważałá, coś więc popełniłá
Zadnegoś przeto świadká mieć nie chciałá,
Kiedyś płákáłá.

Antyfona.

OD głosu wzdychánia mego przyschły kości moie do ciáłá mego, podobna stáłám się do Pelikána ná pusżczy.

Modl się zá nami S. Marya Magdaleno.

Abyśmy się stáli godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlmy się.

Swięta Magdaleno! ktora ludzkiego unikaiąc towarzystwá cudownie porwáná i Anielskiemi posługámi do iaskini, do ktorey przystęp ludziom był dla skały zátrudny, zániesiona, od S. Micháłá Archanioła słyszałáś te słowá: BOG, ktorego tylko pragniesz, o Magdaleno: i záwsze w sercu nosisz, chce, abyś to mieysce łzámi skropiła, i tym samym, przyszłym wiekom przykłádem się stáłá Swiętey pokuty, racz mi uprosić, abym niepotrzebnego ludzi towarzystwa z miłości BOGA Moiego ktorego ná wzor twoy iedynie tylko pragnę, pilnie się chronił, i stał się podobnym do Pelikana ná pusżczy i iako prawdziwie pokutuiącey mieszkanie moie polewał łzámi ták rzęsistemi, abym z Dawidem. ktoregoś ty pilnie nasladowałá mogł mowić: Od głosu wzdychania mego przyschły kości moie do ciałá mego.

go. Przez Pana Naszego JEZUSA Chrystusa Twego iedynie kochanegoOblubieńca,z ktorym iuż uwielbiona żyiesz :i kroluiesz na wieki wiekow, Amen.

NA NIESZPOR

Przez łzy Magdaleny i gorzkie wzdychanie
Oddal BOZE od nas zá grzechy karánie
BOZE ku wspomożeniu &c. Chwała Oycu &c.

H I M N.

Wody zdroiowe korzonki z ziołkámi
Cney Magdalenie były posiłkami
Ktorym przyprawą, smakiem, kondymentem
Był płacz z lamentem.

Lecz te niesmaczne i twarde potrawy
Słodziły siedmkroć gornych Niebios sprawy
Gdy Ją Anielska przytomność cieszyłá
W gorę wznosiłá.

Antyfona.

WEdług wielkości boleści moich, pociechy Jego ucieszyły duszę moię.

Modl się za nami S. M. Magdaleno.

Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych

Modlmy się,

Swięta Marya Magdaleno! ktorą siedmkroć razy na dzień Anielskie Pułki ták wysoko ná powietrze podnosiły, że Niebieskie słodkie słyszałaś spiewánie, i ktorą JEZUS sto dziesięć rázy w iaskini miłościwie nawiedzić raczył, ziednay to dla mnie, abym przez ustawiczne włáśney woli i zmysłow ták wewnętrznych iáko powierzchownych umartwienie codzien-

codziennie Krzyż JEZUSOW nosił ná sobie, á cierpiąc doczesnie, ná wieczną chwałę zasłużyć, i z Tobą mogł mowić: Według wielkości boleści moich pociechy Jego ucieszyły duszę moię. Przez Tegoż Pana Naszego JEZUSA Chrystusa Twego iedynie ukochanego Pocieszyciela, z ktorym uwielbiona żyiesz i kroluiesz na wieki wiekow, Amen.

NA KOMPLETĘ.

Przez łzy Magdaleny i ciężkie wzdychanie
Oddal BOZE od nas zá grzechy karanie
Racz nawrocić nas grzesznych JEZU z Twey litości,
Dla Magdaleny odpuść nasze wielkie złości.
BOZE ku wspomozeniu &c. Chwała Oycu &c.

H I M N.

PRzez lat trzydzieści na puszczyś przebyłá
Przez ktoreś sobie na to zasłużyłá
Ze Cię do Nieba JEZUS powołuie
Chwałą daruie.
Dostałáś Tego, ktoregoś kochálá
Wesoło w Niebie z nim będziesz mieszkálá,
Nas ktorym łzy twe zostáwiasz na ziemi
Pomieść z Swiętemi.

Antyfona.

Ktorzy z płaczem sieią, z radością zbieraią, idący szli, i płakali rzucaiąc nasienia swoie, przychodząc zaś przyidą z radością.

Modl się za nami S. Magdaleno.

Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

Modl-

Modlmy się.

S. Marya Magdaleno! ktorey Archanioł Michał powiedział: Iak długo Twoia i Nasza Miłość Iezus dla Ciebie zostawał na ziemi, tak długo i Ty w tey iaskini zostawać będziesz, i ktorey dusza po przyięciu cudownie z rąk S. Maxymina Nayświętszego Sakramentu Anielskiemi rękami przy wdzięcznym śpiewaniu zaniesiona do Nieba, gdzie od Swiętych po Matce Boskiey blisko JEZUSA posadzona widziana byłaś, proś tego, ktorego iuż przez całą wieczność utracić nie możeiz JEZUSA, abym według upodobania woli, i Swiętych Przykazań Jego stosuiąc bieg całego życia mego, i prawdziwą czyniąc pokutę na wzor Twoy zásiewał w płaczu, á w radości z niego zbierał pożytek stokrotny. Przez Tegoż Pana Naszego JEZUSA, Chrystusa, ktory iest Twoie Wieczne i iedyne Dobro, z ktorym żyiesz i kroluiesz w Niebie przez nieskończone wieki Amen.

OFIAROWANIE.

W Zorze pokuty Magdaleno Swięta,
Pobożność Twoia w życiu niepoięta,
Przykładem iesteś Swiętey cierpliwości,
Z Boskiey miłości.
Przyimiy modlitwy ktoreć ofiaruię,
Gust, smak, i radość niech w nich zawsze czuię,
A drogą skruchy prowadź do wiecznego
Wesela wszego.

Antyfona.

Odpuszczaią się Jey grzechy wielkie, bo wielce miłowała.

Modl się zá námi S. Marya Magdaleno.
Abyśmy się ſtáli godnemi obietnic Páná Chryſtusowych.

Modlmy się.

O Nayłaſkawſzy Panie JEZU Chryſte, naybeśpiecznieyſza pokutuiących ucieczko, ktoryś Błogosławioney Maryi Magdaleny pokutę ták miłą i przyiemną sobie uczynić raczył, żeś nie tylko grzechy Jey łáſkawie odpuścił, ále też i ſerce Jey tákąś napełnił ſłodyczą, że Nogi Twoie gorącemi obmyłá łzámi, i życia ſwego w oſtrości pokuty S. dokończyła, day nam to proſzemy, ábyśmy nas ſamych, i wielkość grzechow naſzych doſkonále poználi, brzydkość onych i ciężkość obrazy Twoiey pilnie rozważáli, i to wſzyſtko ſercem ſkruſzonym, i umysłem upokorzonym godnie opłakiwali, poki usłyſzawſzy owe Twoie łaſkáwe słowa (Odpuſzczaią ci się grzechy Twoie) łaſki Twoiey zupełnie nie doſtąpiemy, i Ciebie wſzelkiego Dobra naſzego w Niebieſkiey kiedyżkolwiek rádości na wieki nie osiągniemy, ktory żyieſz i kroluieſz z BOGIEM Oycem w iedności Ducha Swiętego przez wſzyſtkie wieki wiekow Amen.

LITANIA

O Swiętey MARYI MAGDALENIE

Kyrie eleyſon. Chryſte eleyſon. Kyrie eleyſon.
Chryſte usłysz nas. Chryſte wysłuchay nas.
Oycze z Nieba BOZE Zmiłuy się nád námi.
SYNU Odkupicielu Swiátá BOZE Zmiłuy się.

DU-

DUCHU Swięty BOZE Zmiłuy się nad nami
Swięta TROYCO Jedyny BOZE Zmiłuy się i
Swięta MARYA Matko BOZA. Modl się za na:
Swięta BOZA Rodzicielko Modl się za nami.
Swięta PANNO nad Pannami Modl się za na:
Swięta MARYA MAGDALENO. Modl się za:
Naymilsza BOGU Corko
Ukochána JEZUSA Uczennico.
Pobożna Uczcicielko Nog Jezusowych.
Matki Boskiey MARYI Towarzyszko Nay-wiernieysza
Aniołow Swiętych niezmierna radości.
Apostołow Swiętych uprzedzicielko.
Między wszystkiemi niewiastámi po Nay-swiętszey Matce Chrystusowey Nayprzy-iemnieysza
[Modl się za nami.]
Chrystusá szukaiących w Grobie Niewiast Przewodniczko i uprzedzicielko.
Mocnsy w BOGU Nadziei Twierdzo.
Miłością BOSKĄ z Serafinami zrownana.
Pokory przykładzie:
Zwierciadło prawdziwey pokuty.
Chwalebna Wzgardzicielko ludzkich respe-ktow.
Namiętności i affektow Uskromicielko i Zwyciężycielko.
[Modl się za nami.]
Przykładzie Zycia Bogomyślnego.
Nayskłonnieysza do pobożności.
Naystáteczniejsza w cierpliwości.
Przecudowna w wstrzemięźliwości
Przyiaciołko Krzyża Chrystusowego
Zbiorze wszelakich Cnot.
[Modl się za:]

Pa Grze-

Grzeſznikow Patronko.
Pokutuiących Pociecho.
Błądzących proſta ſcieſzko.
Ktoraś z tyłu u Nog JEZUSOWYCH ſtánęłá.
Ktoraś Nogi JEZUSOWE łzámi umyłá, włosámi ſtárła, oleykiem námáściłá.
Ktoraś od JEZUSA przeciwko Faryzeuszá ſzemraniu, i Sioſtry oſkarżeniu wymowiona była.
Ktoraś od JEZUSA dla wielkiey miłości pochwalona byłá.
Ktoraś z Uſt JEZUSOWYCH uſłyſzáłá one ſłowá: Odpuſzczaią Ci się grzechy, idż w pokoiu.
Ktoras na Miaſtach i Miaſteczkach JEZUSA opowiadaiącego Krolestwo BOZE Naśladowałá.
Ktora siędząc u Nog Pańſkich ſłuchałáś ſłowa BOZEGO.
Ktoraś naylepszą cząſtkę obráłá.
Ktoras modlitwami ziednáła, że Łazarz Brat twoy do życia przywrocony zoſtał.
Ktoraś ſtałá u Grobu płácząca.
Ktora płacząc záglądałaś do Grobu.
Ktoráś się ſkarżyłá przed Aniołámi, że Ci wzięto Páná Twego.
Ktoraś pierwsza JEZUSA Zmartwychwſtałego widziała.
Ktoraś JEZUSA w Niebowſtępuiącego z radoscią widziałá.
Ktoraś Duchá Przenayświętſzego, rázem z Matką Boſką i Apoſtołámi przyięłá.

Módl ſię za nami.
Módl ſię za nami.
Módl ſię za nami.

Ktoraś

Ktoraś w Maſsylii Ewangelią opowiadała.
Ktoraś niezliczonych do wiary námowiła
Przez pokorę, z ktoreyś tyle rázy do Nog JEZUSOWYCH upadła Ratuy nas grzeſznych.
Przez pobożność, z ktoreyś one całowała. Ratuy.
Przez choyność, z ktoreyś JEZUSOWI i Uczniom Jego z dochodow twoich wygody obmyślałá.
Przez przychylność, z ktoreyś JEZUSA z Uczniami w Dom twoy przyimowała
Przez miłość, ktorą Cię JEZUS ukochał

Ratuy nas grzeſznych.

Przez Oczy Jego, ktoremi na Ciebie tyle razy miłosiernie pogladał.
Przez uſzy Jego, ktore tyle rázy na prozby Twoie nákłaniał.
Przez Uſtá Jego, z ktorych tyle ſłodkich ſłow i nauk odebrałáś.
Przez gorzkie politowanie, ktorymeś nad nim ubolewáłá.
Przez krew, ktorąś pod krzyżem zbieráłá
Przez wielkość ſerca twego z ktoreyś powiedziała, Panie ieżeliś go ztąd wziął. powiedz gdzieś go położył, á ia go ztamtąd wezmę.

Ratuy nas grzeſznych.

Przez niewypowiedzianą ſłodkość, ktorąś czułá, gdy JEZUS w poſtaci ogrodniczey Mowił ci: Marya.
Przez palce Jego, ktorych znáki zoſtawił ná czole Twoim, kiedy po zmartwychwſtániu ſwoim dotknął się ciebie mowiąc: nie dotykay się mnie.

Ratuy nas:

Przez

Przez cierpliwość, z ktoreys żydowskie prześladowánie dla miłości JEZUSA znosiła.
Przez wielką łaskę, ktorą z Niebal; zstępuiąc, w iaskini cię sto dziesięć razy nawiedził.
Przez wszystkie Taiemnice życia i Smierci JEZUSA, przy ktorych przytomnąś była
Przez Maryą Matkę JEZUSOWĄ, ktoreyś usługowałá.
Przez uczciwość i poszanowanie, z ktoregoś dla JEZUSA i MARYI Kościoł zbudować prágnęłá

✠ Ratuy nas grzesznych ✠

Przez Aniołow, ktorych w białych szatach widziałáś siedzących, i słyszałáś mowiących: Niewiasto czego płáczesz
Przez Apostołow, z ktoremiś w Towarzystwie żyłá.
Przez Swiętych, ktorzy kiedykolwiek do Ciebie nabożnemi byli.
Przez wszystkie wielkie cnoty Twoie.
Przez Swięte życie Twoie.
Przez nayszczęśliwsze zeyście i śmierć Twoię.
Przez wieczną Chwałę i uwielbienie Twoie.

Ratuy nas grzesznych.

Báranku BOZY ktory gładzisz grzechy świátá. Przepuść nam Panie. ✠
Baranku BOZY ktory gładzisz grzechy świata. Wysłuchay nas Pánie.
Baranku BOZY ktory gładzisz grzechy świata. Zmiłuy się nád námi.
Chryste usłysz nas Chryste wysłuchay nas
Kyrie eleyson Chryste eleyson
Kyrie eleyson

Antyfona.

O Swięta Marya Magdaleno! Tobie famey od BOGA rzeczono: odpuszczone są grzechy twoie. Modl się zá nami Ciebie prosiemy, przybądź gdy życie kończyć będziemy.

Panie wysłuchay modlitwy naszé.

A wołánie náſze niech przyidzie do Ciebie

Modlmy się.

BŁogosławioney Maryi Magdaleny prosiemy Pánie, niech będziemy zasługami wspomożeni, áby, ktorą wiará i miłość Twoia zbawiła, za Tey też przyczyną od wszelkiego złego niech będziemy ná ciele wolnemi, i od grzechow náſzych przez prawdziwą pokutę ná duszy oczyszczeni. Ktory żyiesz, i kroluiesz z Bogiem Oycem w Jedności Ducha Swiętego BOG przez wszystie wieki wiekow. Amen.

MODLITWA
Do S. MARYI MAGDALENY.

WItam Cię potysiąc kroć razy o naypobożniey ſza Nog Chrystusowych Uczcicielko, Chwalebna Apostołow Pańskich uprzedzicielko, ukochana i ulubioná Jezusowa Uczennico, Zwołennico, owszem Naymilsza Corko przebłogosławiona M. Magdaleno! oto ia z sług twoich naymnieyszy skłaniam się do Nog Twoich, z grzesznikow zas naywiększy, prosząc iak nayprędszego ratunku Twego, o naywyborniey-ſzy wizerunku i nayżywszy wzorze prawdziwey Pokuty rozżarz mnie ogniem owym miłości, Ktorym Ty rozpalona bez wszelkiego braku i miary Nayukochanſzego Twego Nauczy-

ciela Jezuſa tak gorącos miłowała, że tey miłości wielkość ſamemu tylko Jezuſowi wiadoma była. Przez onę niezmierną radość ktorąś uczuła, gdyś JEZUSA zmartwychwstałego pierwſza po Nayſwiętszey Matce MARYI widieć godna była, i przez wſzyſtkie boleści, ktores przy okropney męce Jezuſowey ponosiła, na koniec przez oſobliwszą onę dostoyność, ktorą maſz, że z niezliczoney Swiętych wſzyſtkich wielości po przecudowney Boskiey Matce, po nayWiękſzym z niewiast zrodzonym Janie Chrzcicielu, ty ſama ieſtes Chryſtuſowi naymilſza: pokornie Cię proſzę, abyś mocnemi i uſtawicznemi modlitwami twemi Onegoż proſić nie przeſtała, poki mi nie rzecze: *odpuſzczaią ci ſię grzechy, idź w pokoiu* i to mowiąc, Serca mego poki tak nie rozpali, żebym na wzor Twoy, wszyſtkie powabne Swiatowe i doczesne rzeczy za nic poczytuiąc, nic ach weale, nic nie myślał, nic nie rozumiał, niczego nie ſzukał, niczego nie pragnął, niczego nie kochał, tylko Jego Samego, i wſzyſtkie umyſłu, i ſerca mego ſkłonności w nim Samym ſpoczynek miały. Przytym o! wzorze i przykładzie błogosławionego, bogomyslnego życia, u dobrego JEZUSA racz mi uproſić, abym przynaymniey reſztę życia mego w pobożnym i ſerdecznego politowania pełnym gorzkiey męki Jego rozpamiętywaniu i w uſtawicznych z prawdziwie ſkruſzonego i upokorzonego ſerca pochodzących łzach tak przepędził, żebym ſię nie obawiał przyſzłego ſą-
du

du Jego, ale polegaiąc na żywey wierze, grun-
towney nadziei i gorącey miłości, umierał
śmiercią błogosławionych, na koniec niero-
zerwanym miłości węzłem w szczęśliwey wie-
czności z nim złączony i spoiony, Jego z tobą
bez końca wychwalał. Amen.

MODLITWA.

Do S. Anioła Stroża Błogosławioney Ma-
ryi Magdaleny.

NAychwalebnieyszy Niebieski Duchu S. A-
niele Strozu, ktorego niewypowiedziana
Boska Opatrzność Strożem, Wodzem, zasło-
nicielem i Nauczycielem Nayukochańszey Pa-
tronki moiey Przebłogosławioney Maryi
Magdaleny obrać raczyła, i ktory Bogu za-
lecaiąc Magdalenę z powolności wszelkiey,
natchnieniom Twoim, dzięki czynił w te sło-
wa; iako w zachwyceniu słyszała S. Franci-
szka Rzymianka: *Wielkie Ci Panie czyniemy dzię-*
ki, żeś mi Straż zlecić raczył Magdaleny, uczy-
niła mi bowiem sławę w tey drodze, w ktorey
zostawiłeś ią, kiedy szła opowiadaiąc, we wszelkim
razie łaski nabyła, naylepszą cząstkę obrała, ji na-
Puszczą się udała. Ja wyborem natury i Świą-
tnością Chwały Twoiey przerażony uniżam
się przed Tobą i przez Nayukochańsze Ser-
ce teyże Przebłogosławioney Magdaleny
Tobie zleconey pokornie pozdrawiaiąc dzię-
ki czynię Tobie za wszelkie starania, ktoreś
około niey podeymował, za wszelkie pie-
czołowanie ktorym zachowałeś Ją od złego,
za wszelkie czułości ktoremiś Onę od nie-
przy-

przyiaciol bespieczną uczynił, za wszelką pomoc, ktorą w potrzebach dawałeś, za wszelkie pociechy ktore obmyślałeś stroskaney, za wszelkie obiasnienia ktoremiś rozum Jey oświecał, za wszelkie natchnienia ktoremiś Ją wzbudzał, za wszelką miłość ktorąś Jey okazywał, za wszelkie na koniec dobrodzieystwa i przychylności ktoremiś Ją od pierwszego momentu poczęcia i Narodzenia do ostatniego kresu i zgonu życia Jey Onę uczciłes, i przez te niby przez srzodki iakie tak świętą uczyniłeś że Chrystus sam S. Brygidzie obiawił: że mu się nad innych Swiętych po Matce Boskiey inaywiększym z między Synow Niewiesciech Janie Chrzcicielu więcey podobała. Na oświadczenie szczerych chęci moich, pragnę ci odnowić wszelką radość, ktorąś niegdy z cnot, zasług i dobrych uczynkow S. Maryi Magdaleny miał, i przez całą wieczność mieć będziesz. Nayprzod zaś ci winszuię, żes wiernym pozostał z wiernemi Serafinami i innemi Aniołami, a nie zezwoliłeś z buntownikami, aniś z niemi poszedł na przepaść w ogień wieczny, ale raczey w nadgrodę wierności i posłuszenstwa Twego Chwały tak wielkiey i niewypowiedzianey dostąpiłeś, ktorey ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu ludzkim pomieścić może. Za te iako i za inne natury i łaski dary, od Boskiey dobroci na cię obfitynie wylane Chwalę i błogosławię BOGA i Pana Naszego, i Jego z tobą i z M. Magdaleną przez całą wieczność chwalić i wielbić pragnę. Usilnie Cię zaś proszę abyś miłość naypobożnieyszey i tobie nayprzyiemnieyszey Magdaleny

leny w sercu moim pomnażać i rozżarzać raczył, i mnie wspierać i ratować tak mocno: aby wszystkie godziny i momenta życia mego i śmierci moiey mnie były na pociechę wieczną, Jezusowi zaś, Maryi, Tobie, i Swiętey Magdalenie na wieczny honor i uwielbienie. U-proś mi także, abym Anioła Stroża mego, ktorego BOG z osobliwszey ku mnie miłości, wszystkich moich skłonności i uczynkow dał mi za rządzcę i Swiadka, tak czcił, szanował, żebym nigdy nie takowego czy ze złości, czy z ułomności nie popełnił, coby przy ton nosć Jego zelżyć albo znieważyć i zasmucić miało chowszem żebym prostym Cnot gościeńcem chodził, i błędnych nieprawości za powodem Jego pilnie chroniąc się ścieszek, aż do śmierci był wiernym i nie rebellizuiącym, ale z wiernemi Aniołami maiąc towarzystwo BOGA razem z wami i z S. Maryą Magdaleną wiecznie chwalił i kochał. Amen.

MODLITWA.

Do S. Michała Archanioła.

SWięty Michale Archaniele, ktory iesteś ieden z pierwszych Xiążąt Niebieskich Przełożonym nad Duszami ludzkiemi i Strożem naywiernieyszym S. M. Magdaleny, ktory iak niegdyś w Niebie tak nie mniey w iaskini blisko Massylii Smoka strasznego zwyciężyłeś, kiedy Magdalenę iuż iuż maiącą bydz pożartą z iego wyrwałes paszczeki mowiąc: *Błogosławionaś, że masz mocną wiarę.* Do Smoka zaś mowiąc te słowa: *wynidź ztąd Smoku iwszy-*

stkie

ſkie iaſzczurki z tobą. Nogą uderzywſzy do ucieczki przymuſiłeś. *Ktory także ducha czyli tchnienie uczyniłeś wonnieiące, ktore w płomień przemienione po całey ſię iaskini rozſzedłſzy nieczyſte i zarazliwe iaſzczurek wypalił ſmędy, i wſzyſtko mieyſce czyſte i odor wydaiące uczynił,* gdy potym Czarci Aniołow Swiatła zmyślaiąc, ſpiewaniem wdzięcznym głaskali uſzy, i uſtawiczność modlitwy niepotrzebną bydź fałſzywie mowili, z nagłaś przybył z pułkiem Aniołow i przeſtraſzoną temis cieszył ſłowy: *Jeſtem ia Magdaleno nie trwoż ſobą,* a zaś z ſzatanami woiuiąc, onych do ucieczki przymuſił, i na koniec wolą Boſką temi ſłowy oneyś oznaymił: BOG ktorego ſzczegulnie o Magdaleno pragnieſz, chce abys to mieysce obfitemi obmyła łzami, żebyś przyſzłym wiekom do ſkończenia Swiata prawdziwey pokuty wzorem i przykładem była. Jak długo zas Naſz i Twoy JEZUS żył na Swiecie dla Ciebie tak długo i Ty w tey iaskini mieſzkać będzieſz. Za te i wielorakie inne Kochaney Patronce moiey ſwiadczone dobrodzieyſtwa, iakie tylko mogę czynię ci dzięki, i z pobudki Swiętey miłosci i affektu winſzuię nieoſzacowanych natury, łaſki i chwały darow od BOGA na Cię z nieſkończoney choynoſci wylanych, ktorych ci ia ſzczerze zyczę, że ia raczey wolałbym nie być lub wcale bydź zniſzczonym, niżeli żebyś ty miał być w tych darach umnieyſzony. Boſkiey też dobroci przez nieſkończone Syna Jego Zaſługi naypokorniey proſzę, aby wielką chwałę, poſzanowanie i miłość w ludzkich

oſo-

oſobliwie ku tobie nabożnych ſercach co-dzień bardziey a bardziey rozſzerzać i ro-zmnażać raczył: Ciebie zaś iak nayuſil-niey proſzę, abyś przez Naymilſzą Tobie Ma-gdalenę i przez wſzyſtkie Cnot czynnoſci, kto-remi Cię przytomnego czcić i ſzanować zwy-kła, u BOGA ziednać raczył, ażeby iako Imie Twoie Michał tłumaczone znaczy *Ktoż iak Bog, pokora Boſka, uboſtwo, uderzenie Boſkie, uderzaiący BOG*, tak ia Samego BOGA Chwały we wſzyſtkim ſzukał i pragnął, przeciwko każdemu uymuiącemu Chwały Boſkiey śmiele ſtawił ſię. Jego Boſkiemu Majeſtatowi, dla przepaſciſtey nikczemnoſci moiey aż do dna piekielnego ſię uniżał, wſzyſtkiemi ziemſkiemi rzeczami, w prawdziwym uboſtwie ducha gardził, ſzatańſkie, i wſzyſtkich nieprzyiacioł moich zdrady i ſztuki i ſidła z Tobą pomoc mi daiącym i biiącym zawſze zwyciężał, poki więc do Niebieſkiey Oyczyzny (pracowitey utarczki maiąc zapłatę odebrać) nie będę przypuſzczony, gdzie razem z S. Maryą Magdaleną na wieki Ciebie kochać, Ciebie chwalić, i Tobie dziękować nie przeſtanę. Amen.

MODLITWA

Do Swiętych Aniołow, z ktoremi S. Marya Magdalena miewała Towarzyſtwo.

SWięci Aniołowie! Nayſzlachetnieyſi Stworcy wſzech rzeczy Synowie, naypięknieyſze Nieba ozdoby, ktorych S. M. Magdalena JEZUSA w Grobie ſzukaiąc, *w bieli siedzących* widziała i do ſiebie mowiących ſłyſzała. *Nie-*

wiaſto

wiasto czego płaczesz? Ktorym Ona odpowiedziała: *bo uniesli Pana mego a niewiem gdzie go położyli*, i ktorzy onęż ludzkiemi powabami gardzącą według Jey pragnienia i prozby porwaliście i do iaskinie zanieslifcie i z Michałem Archaniołem Wodzem waszym Szatanow Onę kuszących wypędziliscie i tak wdzięczne tak miłe głosy i spiewania czyniliście, że wieczne życie w iaskini oney bydz się zdawało; ktorzy pokazawszy piekło i Czyściec, siedm kroć razy tak wysoko na powietrze podnosiliście, że niebieskie Jey dały się słyszeć dzwięki; ktorzy na koniec umierać maiącą do Kościoła S. Maxymina po powietrzu przenieslifcie, i tam Nayświętszą Kommunią od Niego posiloną, Duszę z Ciała iak z więzienia wyprowadzoną do Nieba uboftwionemu Jey Oblubieńcowi zaprowadziliście, ia iako naynikczemnieysze Stworzenie w oczach waszych upadaiąc na ziemię pokorne wam wszystkim iakim tylko mogę affektem czynię dzięki za te i inne łaski, ktoremiście Przebłogosławioną Patronkę moię kiedykolwiek uczcić raczyli. Błogosławiona niech będzie BOGA Oyca Wszechmocnosć, ktora was stworzyła, Błogosławiona Przedwiecznego Słowa mądrość ktora was Boskiey woli posłuszeństwa czynić nauczyła. Błogosławiona Ducha Przenayświętszego dobroć, ktora was w łasce utwierdziła. Błogosławiona Całey TROYCY Przenayświętszey nieskończona choyność, ktora was niezliczonemi ozdobiła darami. Tych ia wam tak wielką miłości uprzeymością

win-

winszuię, że z nich rownie owszem bardziey się cieszę, iak z moich własnych, i gdyby to w moiey władzy było, te dary tyle razy w was powiększać, ile dziewięć Chorow Anielskich zamykaią w Sobie Duchow Niebieskich, z szczerey przeciwko wam miłości i powinney wdzięczności chętniebym to tego momentu wykonał. Wy tedy Nayukochańsi Niebiescy Duchowie, ktorzy sobie więcey dobre pragnienie i chęć, niż uczynek poważacie, na moie i S. Magdaleny poyźrzeycie Modlitwy, i mnie z wszelkiego nieprzyiacioł moich niebespieczeństwa wyrwiycie, serce moie do zakazanych i niegodziwych rzeczy zbytnie przywiązane (przełożywszy piekła i czyśca ostrość kary) powściągniyeie, i one ziemskich rzeczy miłością nędznie pogrązone, nachylone, i poniżone wieczney Chwały nadzieią do BOGA i rzeczy Niebieskich tak podniesione i tak niewzruszenie przywiązane trzymaycie, żeby tam z Ciałem dostać się z wami życie szczęsliwie prowadzić i waszego wdzięcznego spiewania na wieki słuchać kiedykolwiek stałem się godnym. Amen.

MODLITWA.

Do S. Marty Siostry S. M. Magdaleny.

SWięta Marto! Gospodyni i Uczennico Jezusowa, Panno Nayszlachetnieysza, ktora twoią skrzętnością około wielu dla Chrystusa, Siostrze Twoiey Magdalenie łaskę nawrocenia uprosiłaś, iako sam Chrystus B. Weronice de Binasko temi słowy raczył wyiawić i oznaymić;

mić: *Marto wiele podeymuiąc dla Sioſtry, dar Boſkiey łaſki Magdalenie wyſłużyła.* Czego Sioſtra Twoia Magdalena ſama po nawroceniu ſwoim doznała, gdy cieszące ſię tak mowiła: *O iakże ſzczesliwą znalazłam Sioſtrę Martę, ktora mnie z paſzczy wyrwała Smoka piekielnego O! Marto Sioſtro nayukochanſza, Ktora taką gorliwoſcią pragnęłaś mego zbawienia, ktorą ia tyle razy napominaiącą mnie lekcem ważyła: Ach iak wiele razy chardemi uſty mowiłam: żyi według pierwſzego zwyczaiu, twego ſobie ſzukay Proroka, mnie zas w moim przedsięwzięciu zaniechay.* Ja Sioſtry Twoiey ſługa nayniemieyſzy pokornie przed Tobą upadaiący tyſiączne owſzem nieſkończone z ſzczerego serca czynię dzięki, za wſzyſtkie prace, ktoreś dla tego podeymowała, abyś Sioſtrze twoiey łaſkę prawdziwego do JEZUSA nawrocenia, mnie zaś i wſzyſtkim grzesznikom w Niey Swiętą dla wſzyſtkich ponętę i przykład pokuty iako też i mocną Patronkę wyiednała. Potyſiąc kroć razy i nieſkończenie wielbię i błogosławię Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa, ktory dla Cię tyle razy i cały Dom Twoy Swoią uſzczęsliwił przytomnoſcią, nauczał mądroſcią, i ktory dla Ciebie i Sioſtry Twoiey Brata Twego Lazarza zmarłego ożywił i do życia przywrocił. Za te i wſzyſtkie inne tobie wyſwiadczone łaſki i dary i dla tego że wiem iz o cokolwiek proſić będzieſz BOGA, BOG uczyni. Pełen nadziei proſzę cię przez nayłaſkawſzego Gościa Twego JEZUSA, ktory ci umieraiącey pokazawſzy ſię z Sio-

ſtrą Twoią M. Magdaleną mowił: Podź Kochanko moia iakos mnie ty niegdyś do Domu Twego przyimowoła, tak ia Cię przyimuię do Domu Mego Niebieſkiego, racz mi ziednać, abym iak prędko i kiedykolwiek uſłyſzę, że JEZUS przychodzi do mnie przez natchnienia ſwoie, zaraz mu zaſzedł drogę i do Domu ſerca mego z uſzanowaniem Go przyimował. Jeżeliby ſię zaś kiedy trafiło z ułomnoſci albo ze złości woli moiey, żebym na głos wołaiącego: *Otworz mi Sioſtro Oblubienico moia.* głuchym ſię uczynił i drzwi otworzyć zaniedbał, ty na mnie racz zawołać tak iak niegdyś na Sioſtrę Twoię *Nauczyciel przyszedł i woła na Cię*, i nie przeſtay wołać i mowić poki z Magdaleną nie wſtanę prędko, nie otworzę, i JEZUSA ktory ieſzcze nie wſzedł, do Pałacu ſerca mego nie wprowadzę. Na końce bądź też i o mnie troſkliwa i proś JEZUSA, aby dla Ciebie i dla Sioſtry Twoiey Magdaleny mnie umieraiącego do pragnienia wiecznego życia wzbudził, abym tu za życia mego dla niego o wiele ſię ſtaraiąc, po ſmierci owe iedno naypotrzebnieyſze mogł znaleść. Amen.

MODLITWA.

Do S. Łazarza M. Magdaleny Brata.

SWięty Łazarzu Maryi i Marty Sioſtr Braciſzku Nayukochańſzy, Jezuſow Uczniu i miłoſniku, S. Biſkupie, i czuły Duſz Paſterzu, Męczenniku nayechwalebnieyſzy, ktorego JEZUS od Swiętych Sioſtr proſzony z płaczem weſtchną-

westchnąwszy temi słowy: *Łazarzu powstań z grobu*, do życia przywrocił, ktoryś od Zydow pragnących Cię zabić, prześladowanie cierpiał, i w rozkołatany okręt bez wiosła i styrnika z Siostrami na pewną zgubę wsadzony, ktoryś od Massyliyskiego Rządzey wielorakiemi i okrutnemi mękami był dręczony, życie dla JEZUSA ścięty raz położył, ktoreś wziął dwa razy od Niego. Przez miłość, ktorą kochałeś JEZUSA, przez te znaki przychylności i ludzkości twoiey, ktoreś Mu z Martą oświadczał, przez wszystkie prace, ktoreś z miłości Jego i Dusz zbawienia w opowiadaniu Ewangelii i sprawowaniu godnym Biskupiego urzędu podeymował, przez śmierć ktorąś podiął, przez głowę ktorąć mieczem ucięto, przez koronę na ktorąś zasłużył, przez Chwałę ktorąś doftąpił, przez miłość ktorą Cię JEZUS ukochał, przez wszechmocność Jego ktorą cię umarłego wskrzesił, przez łzy ktore dla ciebie wylewał, kiedy Zydzi zdumieni mowili: o iakże go musiał kochać! Na koniec przez wszystko co ci iest albo bydź może naymilsze, pokornie i pilnie proszę, abyś na mnie nędznego grzesznika Naymilszey Siostry Twoiey Magdaleny niegodnego sługę, przez grzech często umieraiącego, oczami litości pełnemi weyrzeł i według Jmienia Twego ktore znaczy *pomoc Boską, przysionek Boski* sprzątzic raczył, aby BOG Wszechmogący we wszystkich tak Duszy iako i Ciała mego potrzebach mnie ratował i do życia prawdziwie Chrześciańskiego i Duchownego mnie wzbudził.

Ty

Ty czas Łazarzu S. przybądz mi w godzinę śmierci moiey i z Swiętemi Siostrami Twemi, wspomoż mnie, abym umierał iako Przyiaciel JEZUSA, ktory dla mnie płakał, krwią się pocił, biczowany, koronowany, męczony i ukrzyżowany iest. Proś usilnie o to, abym gdy z grobu na Sąd Boski powstanę, znalazł się przyiacielem JEZUSA, i po Ciała zmartwychwstaniu był zaprowadzony do przysionku Bo skiego i znalazł żywot wieczny w Panu Naszym Chrystusie, ktory Marcie Siostrze Twoiey o sobie powiedział: Ja iestem zmartwychwstaniem i życiem, kto wierzy we mnie chociaszby umarł, żyć będzie. Amen.

MODLITWA

Do S. M. MAGDALENY, Marty, i S. Łazarza razem.

Potysiąc kroć razy was pozdrawiam o troyco doskonała S. M. Magdaleno, Marto, i Łazarzu Swięty, ktorzy po śmierci Rodzicow waszych JEZUSA za Oyca, Matkę Boską MARYĄ za Matkę, Gospodynią i opiekunkę szczęśliwie obraliście i mieliście, i ktorzy TROYCY Przenayświętszey podobieństwo wyrażaliscie, kiedy trzy Osoby iednę prawie Duszę, iedno Serce w BOGU Naszym Jezusie, ktoregoście iedynie kochali, zawsze mieliście. Ia między wszystkiemi do was pobożnemi sługami nayrnnieyszy, z miłości ktorą mam do was albo przynaymniey mieć pragnę, w głębokości nikczemności moiey, podłości i nędzy moiey, Majestatowi Boskiemu się pokorzę i Jemu za

wszy-

wszystkie i każde łaski, dobrodzieystwa i dary ściągaiące się do natury łaski i chwały, ktoremi was ubogacił, i przez całą wieczność uszczęśliwiać będzie, iakie tylko mogę, z Jezusowemi, MARYI, wszystkich Aniołow i SS. zasługami złączone czynię dzięki, i Onę za nie błogosławić, chwalić, wielbić i kochać przez wszystkę wieczność pragnę. JWam zaś uprzeymie iako nayusilniey szczerym sercem was bardzo miłuiącym i życzeniem winszuię oney nieograniczoney Chwały ktorą teraz odziedziczacie i bespiecznie przez całą wieczność dziedziczyć będziecie; z ktorey nie inaczey i nie mniey owszemwięcey i bardziey się cieszę, iak gdyby moia własna była. Dla osobliwszego tez radości i Chwały, Waszey powiększenia nayslodsze wam Serce nayukochańszego JEZUSA (o ktorym Pismo Swięte swiadczy że kochał Martę i Siostrę Jey Maryą i Łazarza) przez ręce Aniołow Strozow waszych i moich pobożnie ofiaruię, i życzę aby z Iego otwartey rany niby z nieustaiącego zrzodła wieczyste spływały radości i słodkości na Dusze wasze potoki. Na tych zaś serca, ktorzy wam są przychylni niechay spadaią krople, ktoremi by codzien do większego poszanowania uczciwości i miłosci ożywione były. Przez to zaś naywdzięcznieysze Serce, ktore iest Raiem wszelkich roskoszy, wołam i proszę was, abym mogł dostąpic zupełnego grzechow moich odpuszczenia, i łaski tak skuteczney, za ktorąby was naśladować i nieprzyiacioły moie Swiat, Ciało i piekło mo-

cno i mężnie mogł zawsze zwyciężać i wszystkiemi doczesnemi rzeczami gardzić. Naybardziey zaś i naypierwey was proszę o serce takie ktoreby przykładem waszym JEZUSA za iedyny cel affektow swoich i miłości miało. Na koniec o to was naybardziey proszę, abyście w godzinę śmierci moiey, ktorą wam naypilniey polecam mnie ratować cieszyć i bronić raczyli Sprawcie to waszemi prozbami Swiętemi aby Dusza moia tak niewinna i czysta z tym się rozstała Swiatem, żeby do żywota wiecznego bez żadney przeszkody wniść i tam JEZUSA wiecznie z wami widzieć kochać i dziedziczyć mogła Amen.

H I M N

O S. Maryi Magdalenie.

Swiątnico Bogomyslności
I wzgardzicielko marności
Wzorze wstydu pięknego
Magdaleno płaczącemu
Przybądź Ciebie proszącemu
Swiatło życia Swiętego.
Modl się za mną błagay BOGA
Oświeć serce gwiazdo droga
Do Ciebie myśl podnoszę.
Bym z twey łaski był zbawiony
W nadziei nie omylony
Bądź mi Patronką proszę.
O Kaznodzieyko żarliwa
O Kochanko Cnot gorliwa
O Perło wstydliwości.
Myśli poskrom rozbłąkane

Zmocniły Sumnienia ſtroſkane
Spraw w nim dar ſtateczności.
Zmyſły uſpokoy burzliwe,
Znieś nieprzyiacioły mſciwe
Uſkrom Szatańſkie złości.
Myśl utwierdzay, gniew ukracay,
Oswieć ſerce, pokoy wracay,
Oddalay przeciwności.
Przewyborna Pokutnico
Maſſyliyſka Puſtelnico
Uproś z grzechow powſtanie.
Bym mogł za nie pokutować
I wyſtępki poprawować
Przez łaſki otrzymanie.
Spraw mi życie Swiątobliwe
I zdrowie Ciała prawdziwe,
Day pokoiu Swiętego.
Przymnoż mi ſzczerey miłości,
Wyniſzcz z ſerca nieprawości,
Wzmacniay mnie ułomnego.
O Swiatło życia! Cnot kwiecie!
Drogę beſpieczną na Swiecie,
Pokaż nam do zbawienia.
Promieniem Twoiey miłości
Oſwiecay mnię z nieprawości,
Wyrwiy z tego więzienia.
Kieruy bieg życia moiego
A po ſmierci do wiecznego
Zaprowadź mnie weſela.
Abym tam mogł Boga wiecznie
Widzieć z Swiętemi ſpołecznie
I wielbić Zbawiciela. Amen.

℣. Błogosławiony Bog w Swiętych swoich,
℟. I Swięty w wszelkich sprawach swoich.
Panie wysłuchay modlitwy nasze &c.

Modlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże nie w sprawiedliwościach naszych, ale w wielkości miłosierdzia Twego składamy prożby nasze przed obliczem Twoim, pokornie Majestatu twego proszący, abyś przez zasługi Swiętey Magdaleny weyzrzał na ułomność naszę zawsze do grzechow skłonną, i abyśmy za iey przykładem mogli się Tobie całym sercem podobać, natchni y nas łaską skruchy i pokory. Spraw abyśmy od wszelkiey grzechow skazy oczyszczonemi zawszę byli przed Tobą, i czystością iasnemi i miłością gorącemi abyśmy tak na mieysce wiecznego uszczęśliwienia, zgotowanego Wybranym Twoim wniść i Ciebie BOGA nieskończoną dobroć zSwiętemi i zSwiętą Maryą Magdaleną Patronką naszą widzieć i oglądać mogli, Amen.